

A 1657 II

63

INWŁSTYCJE i BUDOWNICTWO

ROK III

WARSZAWA, MARZEC 1953

Nr 3

STALIN NIE ZYJE — JEGO NAUKA ŻYĆ BĘDZIE WIECZNIE



Od Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Do wszystkich członków Partii, do wszystkich ludzi pracy Związku Radzieckiego

Drodzy Towarzysze i Przyjaciele!

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Rada Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z uczuciem głębokiego bólu powiadają Partię i wszystkich ludzi pracy Związku Radzieckiego, że 5 marca o godzinie dziewiętej minut pięćdziesiąt wieczorem, po ciężkiej chorobie zakończył życie Przewodniczący Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i Sekretarz Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Józef Wissarionowicz Stalin.

Przestało bić serce współbojownika i genialnego kontynuatora dzieła Lenina, mądrego Wodza i Nauczyciela Partii Komunistycznej i narodu radzieckiego — Józefa Wissarionowicza Stalina.

Imię Stalina jest bezgranicznie drogie naszej partii, narodowi radzieckiemu, masom pracującym, na całym świecie. Wraz z Leninem towarzysz Stalin stworzył potężną partię komunistów, wychował ją i zahartował; wraz z Leninem towarzysz Stalin był źródłem natchnienia i Wodzem Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, założycielem pierwszego na świecie państwa socjalistycznego. Kontynuując nieśmiertelne dzieło Lenina, towarzysz Stalin poprowadził naród radziecki do historycznego w skali światowej zwycięstwa socjalizmu w naszym kraju. Towarzysz Stalin poprowadził nasz kraj do zwycięstwa nad faszyzmem w drugiej wojnie światowej, co w sposób zasadniczy zmieniło całą sytuację międzynarodową. Towarzysz Stalin uzbroidł partię i cały naród w wielki i jasny program budowy komunizmu w ZSRR.

Śmierć towarzysza Stalina, który oddał całe swe życie ofiarnej służbie dla wielkiej sprawy komunizmu, jest najcięższą stratą dla partii, dla mas pracujących Kraju Rad i całego świata.

Więść o zgonie towarzysza Stalina wzbudziła głęboki ból w sercach robotników, kolchoźników, inteligencji i wszystkich ludzi pracy naszej Ojczyzny, w sercach żołnierzy naszej mężnej Armii i Marynarki Wojennej, w sercach milionów ludzi pracy we wszystkich krajach świata. W tych dniach pełnych bólu wszystkie bratnie narody naszego kraju jeszcze bardziej zespalają się w wielkiej zwartej rodzinie pod wypróbowanym kierownictwem Partii Komunistycznej, stworzonej i wychowanej przez Lenina i Stalina.

Naród radziecki żywi bezgraniczne zaufanie i przepełniony jest gorącą miłością do swej ukochanej Partii

Komunistycznej, bo wie, że służenie interesom narodu jest najwyższym prawem całej działalności partii.

Robotnicy, kolchoźnicy, inteligencja radziecka, wszyscy ludzie pracy naszego kraju nieugięcie realizują politykę, opracowaną przez naszą partię, odpowiadającą żywotnym interesom mas pracujących, zmierzającą do dalszego wzrostu potęgi naszej socjalistycznej Ojczyzny. Słuszność tej polityki Partii Komunistycznej potwierdzona została przez dziesięciolecia walki, doprowadziła ona masy pracujące Kraju Rad do historycznych zwycięstw socjalizmu. Natchnione tą polityką narody Związku Radzieckiego pod kierownictwem partii niezachwianie kroczą naprzód ku nowym sukcesom budownictwa komunistycznego w naszym kraju. Masy pracujące naszego kraju wiedzą, że dalsza poprawa dobrobytu materialnego wszystkich warstw ludności — robotników, kolchoźników, inteligencji, maksymalne zaspokajanie stale rosnących potrzeb materialnych i kulturalnych całego społeczeństwa zawsze było i jest przedmiotem szczególnej troski Partii Komunistycznej i Rządu Radzieckiego.

Naród radziecki wie, że wzrasta i krzepnie zdolność obronna i potęga państwa radzieckiego, że partia ze wszechmiar umacnia Armię Radziecką, Marynarkę Wojenną i organa wywiadu, aby stale wzmacniać naszą gotowość do udzielenia druzgocącej odprawy każdemu agresorowi.

Polityka zagraniczna Partii Komunistycznej i Rządu Związku Radzieckiego była i jest niewzruszoną polityką utrzymania i utrwalenia pokoju, polityką walki przeciwko przygotowywaniu i rozpętywaniu nowej wojny, polityką współpracy międzynarodowej i rozwoju stosunków handlowych ze wszystkimi krajami.

Narody Związku Radzieckiego, wierne sztandarowi proletariackiego internacjonalizmu, umacniają i rozwijają braterską przyjaźń z wielkim narodem chińskim, z masami pracującymi wszystkich krajów demokracji ludowej, więzy przyjaźni z masami pracującymi krajów kapitalistycznych i kolonialnych, walczącymi o sprawę pokoju, demokracji i socjalizmu.

Drodzy towarzysze i przyjaciele! Wielką siłą przewodnią i kierowniczą narodu radzieckiego w walce o zbudowanie komunizmu jest nasza Partia Komunistyczna. Żelazna jedność i niewzruszona zwartość szeregów partii — to główny warunek jej siły i potęgi. Zadaniem naszym jest strzec jedności partii jak źrenicy oka, wychowywać komunistów na aktywnych bojowników politycznych o wcielenie w życie polityki i uchwał partii, wzmacniać jeszcze bardziej więź partii

z wszystkimi ludźmi pracy, z robotnikami, kolchoźnikami, inteligencją, albowiem w tej nierozzerwalnej więzi z narodem tkwi siła i niezwyciężoność naszej partii.

Partia widzi jedno ze swych najważniejszych zadań w tym, aby wychowywać komunistów i wszystkich ludzi pracy w duchu wysokiej czujności politycznej, w duchu nieprzejednania i niezłomności w walce z wrogami wewnętrznymi i zewnętrznymi.

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Rada Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, zwracając się w tych bolesnych dniach do partii i narodu, wyrażają niezłomne przekonanie, że

**KOMITET CENTRALNY
KOMUNISTYCZNEJ PARTII
ZWIAZKU RADZIECKIEGO**

**RADA MINISTRÓW
ZWIAZKU SOCJALISTYCZNYCH
REPUBLIK RADZIECKICH**

**PREZYDIUM RADY NAJWYŻSZEJ
ZWIAZKU SOCJALISTYCZNYCH
REPUBLIK RADZIECKICH**

Dnia 5 marca 1953 roku.

*Do Robotników, Chłopów i Inteligencji Pracującej!
Do Kobiet Polskich i Młodzieży!
Do Żołnierzy Polskich!
Do Narodu Polskiego!*

Towarzysze i Obywatele!

Cała postępową ludzkość z najwyższym bólem przyjęła tragiczną wieść o zgonie największego Człowieka naszych czasów — Józefa Stalina.

Wraz z narodami Związku Radzieckiego szczególnie głęboko i boleśnie przeżywa ten wielki cios naród polski, który Towarzyszowi Józefowi Stalinowi zawdzięcza swe wyzwolenie z ponurej hitlerowskiej niewoli, swe odrodzenie, odzyskanie przastarych ziem polskich, utrwalenie swej niepodległości.

Masy pracujące Polski wiedzą, że ich historyczne przeobrażenia społeczne, wyzwolenie z jarzma obszarników i kapitalistów, zdobycie władzy przez lud pracujący i umocnienie państwa ludowego, olbrzymie osiągnięcia w budowie nowego życia — wiążą się nierozzerwalnie z braterską pomocą narodów radzieckich, z serdeczną troską i ojcowską opieką Wodza i genialnego Nauczyciela mas pracujących całego świata, Wielkiego Przyjaciela naszego narodu — Józefa Stalina.

W tej ciężkiej chwili z największą mocą odczuwamy serdeczną i nierozzerwalną więź narodu polskiego z Wielkim Krajem Radzieckim.

W tej ciężkiej chwili głębiej niż kiedykolwiek odczuwamy niezwyciężoną siłę i zwartość całego światowego obozu pokoju, którego natchnieniem był, jest i będzie Józef Stalin.

Mocniejsza niż kiedykolwiek jest nasza spójna idea i braterstwo w walce o pokój, wolność narodów

partia i wszyscy ludzie pracy naszej Ojczyzny zespola się jeszcze bardziej wokół Komitetu Centralnego i Rządu Radzieckiego, zmobilizują wszystkie swe siły i energię twórczą do realizacji wielkiego dzieła budowy komunizmu w naszym kraju.

Nieśmiertelne imię Stalina żyć będzie zawsze w sercach narodu radzieckiego i całej postępowej ludzkości.

Niech żyje wielka niezwyciężona nauka Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina! Niech żyje nasza potężna Ojczyzna socjalistyczna! Niech żyje nasz bohaterski naród radziecki! Niech żyje wielka Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego!

i socjalizm, której wzór daje nam wielka bohaterska partia Lenina i Stalina.

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Rada Ministrów i Rada Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wzywają masy pracujące i cały naród polski do złożenia hołdu nieśmiertelnemu Wodzowi ludu pracującego całego świata.

Wcielając w życie Jego nauki, wzmacniamy nieustannie zwartość, siłę i jedność naszego narodu w walce o pokój i socjalizm!

Codzienną, twórczą i ofiarną pracą rozwijamy naszą planową gospodarkę narodową — podstawę wzrostu dobrobytu i kultury całego ludu pracującego!

Otoczajmy troską i miłością Wojsko Polskie — wierną straż naszych granic i wolności naszej Ojczyzny!

Wzmacniamy nieustannie czujność wobec wszelkich nikczemnych zakusów imperialistycznych podżegaczy wojennych — wrogów Polski!

Pomnażajmy siły naszego państwa ludowego — ostoję naszej niepodległości, a zarazem ważnego i niezłomnego ognia światowego obozu pokoju, którego sztandarem — jest Stalin!

Z imieniem Stalina, uzbrojeni w Jego naukę, łamiąc opór wrogów i zacieśniając więź braterstwa z narodami ZSRR, kroczy my zwycięsko naprzód pod przewodnictwem klasy robotniczej i jej partii do ugruntowania naszej niepodległości, pokoju i socjalizmu!

**KOMITET CENTRALNY
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ
PARTII ROBOTNICZEJ**

**RADA MINISTRÓW
POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ
LUDOWEJ**

**RADA PAŃSTWA
POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ
LUDOWEJ**

Warszawa, dnia 6 marca 1953 r.



O wyższą efektywność inwestycji i obniżenie kosztów budownictwa

Wielkie i zwiększające się z roku na rok w naszym kraju rozmiary budownictwa inwestycyjnego stawiają przed planistami, projektantami i wykonawcami jego coraz większe a jednocześnie bardziej odpowiedzialne zadania. Wymagają one zwrócenia w pierwszym rzędzie większej uwagi na zagadnienie efektywności inwestycji.

W gospodarce naszej, w gospodarce typu socjalistycznego obowiązuje zasada, że **wzrostowi środków trwałych**, uzyskiwanemu w rezultacie działalności inwestycyjnej, **powinna zawsze towarzyszyć nieustanna walka o jak najbardziej efektywne ich wykorzystanie**. Zasada ta posiada w naszych warunkach wszelkie możliwości pełnego jej realizowania.

W ustroju kapitalistycznym pełne wykorzystanie środków trwałych jest niemożliwe wskutek prywatnej własności środków produkcji, niezgodności stosunków produkcyjnych ze stanem sił wytwórczych i niemożności planowego gospodarowania w tych warunkach. W systemie kapitalistycznym wobec panującej tam anarchii produkcji i kryzysów, wobec przerywanego rozwoju produkcji od koniunktury do kryzysu i od kryzysu do koniunktury, występuje nie tylko niepełne wykorzystanie środków trwałych ale nawet marnotrawstwo ich — niszczenie sił wytwórczych.

Zupełnie inaczej przedstawia się to zagadnienie w krajach socjalizmu i demokracji ludowej. Wobec zgodności stosunków produkcyjnych ze stanem sił wytwórczych, dzięki społecznej własności, jeżeli nie wszystkich to w każdym razie podstawowych środków produkcji, istnieją w krajach tych warunki dla gospodarki planowej — gospodarki uporządkowanej, którą cechuje nieprzerwany i harmonijny rozwój produkcji. Zarówno gospodarka planowa jak też nowy, socjalistyczny stosunek mas pracujących do pracy i środków pracy, stwarzają możliwość planowego — pełnego wykorzystywania środków trwałych. Masy pracujące w naszych warunkach nie traktują już środków pracy jako narzędzi wyzysku. Będąc zainteresowane we wzroście produkcji, jako warunku stałego podnoszenia własnego dobrobytu materialnego i poziomu kulturalnego, dążą one do jak najbardziej efektywnego wykorzystania środków trwałych.

Te stwierdzenia jednak nie powinny w żadnym razie prowadzić do wniosku, że efektywne wykorzystanie majątku realizuje się samo przez się, wskutek cech i możliwości naszego ustroju. J. W. Stalin zwracał niedawno uwagę, że: „Prawo planowego rozwoju gospodarki narodowej daje naszym organom planującym **możliwość** prawidłowego planowania produkcji społecznej. Ale **możliwości** nie wolno mylić z **rzeczywistością**. Są to dwie różne rzeczy. Ażeby **możliwość** tę przekształcić w **rzeczywistość**, trzeba zgłębić to prawo ekonomiczne, trzeba je opanować, trzeba nauczyć się stosować je z pełną znajomością rzeczy, trzeba układać takie plany, które w pełni odzwierciedlają wymogi tego prawa”¹⁾. Efektywne wykorzystanie majątku trwałego trzeba więc prawidłowo planować (techniczno-ekonomiczne wskaźniki wykorzystania maszyn i urządzeń) i uporczywie realizować je przez przedłużanie czasu wykorzystywania środków trwałych oraz zwiększenie intensywności ich użytkowania.

W tych warunkach należy ostro zwalczać projekty inwestycji nieuzasadnionych, wynikające najczęściej z fałszywego poglądu niektórych przedsiębiorstw i instytucji, jakoby pomiędzy wielkością stawianych zadań produkcyjnych a wielkością zadań inwestycyjnych istniała zawsze wprost proporcjonalna zależność. Tego rodzaju poglądy prowadzą do zbędnych i nieefektywnych inwestycji.

Państwo przeznaczając corocznie olbrzymie środki materialne i pieniężne na budownictwo inwestycyjne wymaga od planistów, projektantów i wykonawców jego, zapewnienia inwestycjom jak najwyższej efektywności — efektywności nie tylko społecznej, rozpatrywanej z punktu widzenia potrzeb całości gospodarki narodowej i w przekroju wieloletnim, ale i również efektywności bezpośredniej poszczególnych inwestycji — budów.

J. W. Stalin podkreślając wyższość efektywności socjalistycznej, ujmującej zagadnienie w skali ogólnonarodowej i w przekroju wieloletnim, nad kapitalistyczną — indywidualną i doraźnego charakteru, wskazał: „Niesłusznie jednak byłoby wysnuwać stąd wniosek, że rentowność poszczególnych

¹⁾ J. W. Stalin — Ekonomiczne Problemy Socjalizmu w ZSRR — Książka i Wiedza — Warszawa 1952 r. str. 11.

przedsiębiorstw i gałęzi produkcji nie ma szczególnej wartości i nie zasługuje na poważną uwagę. Jest to oczywiście niesłuszne. Rentowność poszczególnych przedsiębiorstw i gałęzi produkcji ma ogromne znaczenie z punktu widzenia rozwoju naszej produkcji. Musi ona być uwzględniana zarówno **przy planowaniu budownictwa**, jak i przy planowaniu produkcji. Jest to abecadło naszej działalności gospodarczej na obecnym etapie rozwoju²⁾.

Dlatego też Partia i Rząd wymagają od planistów, projektantów oraz przedsiębiorstw budowlano-montażowych, aby budownictwo było planowane, projektowane i realizowane efektywnie — **celowo, szybko, tanio i w należytej tj. wysokiej jakości**. Partia i Rząd wymagają, aby inwestycje przynosiły gospodarce narodowej maksymalny efekt i w ten sposób sprzyjały szybszemu marszowi na drodze do socjalizmu.

Najbardziej ważnymi, ogólnie biorąc, czynnikami podwyższania efektywności inwestycyjnej są: należyta organizacja całokształtu działalności inwestycyjnej — w zakresie projektowania, planowania i realizacji. Jednym z zagadnień efektywności inwestycji jest zagadnienie obniżania kosztów budownictwa, dzięki któremu powstają możliwości szybszego tempa socjalistycznej reprodukcji rozszerzonej — dodatkowego oraz szybszego zaspokajania wielkich potrzeb gospodarki narodowej i całego społeczeństwa.

Obniżanie kosztów budownictwa może i powinno być osiągane we wszystkich etapach działalności inwestycyjnej, a w szczególności w etapach: projektowania, opracowania rocznych planów inwestycyjnych i realizacji budownictwa.

I

Projektowanie i kosztorysowanie inwestycji stanowi etap działalności inwestycyjnej, w którym ustala się dokładnie miejsce i rozmiar inwestycji, koncepcję i konkretny sposób oraz terminy — a więc tempo realizacji zadania, wyznaczonego w założeniach do projektu. Wszystkie te momenty określają wysokość kosztów budownictwa.

Projektowanie i kosztorysowanie inwestycji stanowi zatem etap działalności, w którym opracowania i decyzje zarówno biur projektowych jak i inwestorów przesadzają w zasadzie o wysokości kosztów budowy i efektywności zamierzonej inwestycji. Dlatego też obniżanie kosztów budownictwa powinno być osiągane w pierwszym rzędzie przez ekonomiczne projektowanie i kosztorysowanie. Powinno ono być realizowane w pierwszym rzędzie przez zapewnienie inwestycjom jak najbardziej efektywnych rozwiązań w projektach, stosowanie w projektach najnowszych — przodujących osiągnięć nauki i techniki, eliminowanie zarówno z projektów jak i kosztorysów wszelkich przerostów, nadmiarów, zbędnych pozycji i nakładów.

Bogata literatura radziecka i własne doświadczenia wskazują na to, że w obecnych naszych warunkach

istnieją ogromne, jakkolwiek jeszcze nieznane lub nienależycie doceniane, możliwości poważnego obniżania kosztów budownictwa w drodze stosowania efektywnych rozwiązań projektowych i oszczędnego kosztorysowania. W szczególności koszty budownictwa w etapie projektowania i kosztorysowania mogą i powinny być zawsze obniżane przede wszystkim przez:

1. prawidłowy wybór odpowiedniego dla budowy terenu (lokalizacja szczegółowa inwestycji),
2. prawidłowe — racjonalne rozplanowanie obiektów na obranym terenie (generalny plan zakładu, osiedla, zespołu obiektów) z przestrzeganiem zasady ekonomicznego wykorzystania terenu,
3. ustalanie racjonalnych rozmiarów poszczególnych obiektów (powierzchnia, kubatura),
4. stosowanie najbardziej wydajnych — nowoczesnych maszyn i urządzeń, przodujących — nowoczesnych procesów i norm technologicznych oraz metod produkcji, będących wyrazem osiągnięć najnowszej techniki a tym samym zapewniających wysoką wydajność pracy,
5. stosowanie najbardziej ekonomicznych i najnowszych pod względem technicznym rozwiązań konstrukcyjnych, elementów i materiałów budowlano-montażowych.

Przy wyborze terenu pod budowę tj. przy ustalaniu szczegółowej lokalizacji inwestycji zarówno inwestorzy jak i biura projektowe nazbyt często jeszcze nie dostrzegają wyraźnie ścisłej zależności jaka istnieje pomiędzy miejscem inwestycji a kosztem jej realizacji. Prawidłowy jednak wybór terenu, tzn. wybór dokonany na podstawie gruntownego rozpoznania ekonomicznych i technicznych warunków przyszłego budownictwa, jest jednym z podstawowych czynników, zapewniających należyłą efektywność inwestycji — właściwy poziom kosztów budowy a następnie eksploatacji. Prawidłowy wybór terenu nie jest zadaniem bynajmniej łatwym. Powinien on uwzględniać wiele różnorodnych warunków, spośród których wymienimy jedynie te, które najczęściej rzutują na zagadnienie kosztu budownictwa i są pod tym względem podstawowe a jednocześnie niedostatecznie doceniane. Prawidłowy wybór terenu powinien mieć na uwadze korzystne położenie zamierzonej budowy względem istniejących lub projektowanych linii i urządzeń komunikacyjnych, energetycznych, wodociągowych, kanalizacyjnych itp. — tak, aby zbyt wielkie odległości od miejsc podłączeń nie powodowały nadmiernych, bądź w ogóle zbędnych inwestycji w tym zakresie. W związku z tym przy wyborze terenu należy także brać pod uwagę możliwość korzystania z urządzeń komunikacyjnych, energetycznych i komunalnych **wspólnie z innymi** pobliskimi zakładami — istniejącymi lub projektowanymi (co jest szczególnie ważne przy projektowaniu całych dzielnic przemysłowo-handlowych). Prawidłowy wybór terenu powinien opierać się również

²⁾ J. W. Stalin — Ekonomiczne Problemy Socjalizmu w ZSRR — Książka i Wiedza — Warszawa 1952 r. str. 61 — podkreślenie autora artykułu.

o analizę możliwości **kooperacji** projektowanego zakładu w zakresie produkcji (dóbr lub usług) z sąsiednimi zakładami, tak, aby uniknąć budowy szeregu zbędnych obiektów bądź urządzeń, zwłaszcza o charakterze pomocniczym. Kooperacja tego rodzaju możliwa jest nie tylko pomiędzy zakładami przemysłowymi. Występować ona może i powinna również poza przemysłem, w innych działach gospodarki narodowej, np. w służbie zdrowia (w ramach zespołu sanatoryjnego) itp.

Przy wyborze terenu dość często nie jest brana pod uwagę konieczność wykorzystywania pod budowę przede wszystkim nieużytków i gruntów o słabszych glebach, konieczność maksymalnego oszczędzania gruntów ornych wysokiej klasy oraz gospodarstw o wysokiej kulturze rolnej i terenów zalesionych. Wprawdzie moment ten nie waży na bezpośredniej efektywności inwestycji i kosztach budowy — niemniej jednak rozpatrując zagadnienie w skali ogólnonarodowej, z punktu widzenia społecznej efektywności inwestycji, nieuwzględnianie go przynosi poważne straty gospodarce narodowej i o tyle, w sposób pośredni, podraża koszty budownictwa w kraju.

Przy wyborze terenu pod budowę należy w miarę możliwości unikać terenów zabudowanych obiektami, które nie będą mogły być wykorzystane i stąd będą musiały ulec wyburzeniu — zwłaszcza jeżeli obiekty te są użytkowane i rozbiórka ich będzie pociągała za sobą konieczność dostarczenia **obiektów zastępczych** (np. mieszkań). Nieprzestrzeganie tej zasady — w dużej liczbie przypadków nieuzasadnione — prowadzi do znacznego podrożenia kosztów budownictwa. W związku z tym jednak należy podkreślić, że jeżeli tylko istnieje możliwość **wykorzystania obiektów nieczynnych** bądź lepszego, bardziej celowego wykorzystania obiektów nienależycie i nie w pełni użytkowanych, wówczas teren na którym one znajdują się powinien być poważnie brany w rachubę. Inwestycje w takich warunkach dadzą się przeprowadzić stosunkowo niewielkim lub mniejszym kosztem. Z podobnych względów przy ustalaniu lokalizacji należy brać pod uwagę możliwość **korzystania z terenów uzbrojonych** a więc zainwestowanych w zakresie urządzeń wodociągowo-kanalizacyjnych, sieci oświetleniowej, dróg kołowych, bocznic itp.

Prawidłowy wybór terenu pod budowę powinien również uwzględniać możliwość szerokiego wykorzystywania **miejscowych materiałów** budowlanych (cegła, żwir, piasek, żużel itp.) a których transport z odległych miejscowości kraju mógłby ujemnie wpłynąć na koszty budownictwa.

Prócz znajomości powyższych ogólnych zasad, dla dokonania prawidłowego wyboru lokalizacji niezbędna jest dokładna znajomość samego terenu tj. jego ukształtowania (profilu) i fizycznych właściwości. Wymaga ona przeprowadzenia gruntownych prac badawczych, wiertniczych i pomiarowych, celem ustalenia **topograficznych, geologicznych i hydrogeologicznych warunków** budownictwa. Warunki te jakkolwiek poważnie wpływają na koszt budownictwa mimo to nie są należycie doceniane.

Zbyt wielkie nachylenie terenu i nieumiarkowana jego rzeźba powodują konieczność przeprowadzania niejednokrotnie na wielką skalę pracochłonnych robót ziemnych, niwelacyjnych, których można by w wielu przypadkach uniknąć na innym terenie. Z jak największą dokładnością i poczuciem odpowiedzialności powinny być prowadzone prace dla rozpoznania geologicznych i hydrogeologicznych warunków terenu. Wyniki prac tych posiadają bowiem najważniejsze i najbardziej decydujące znaczenie dla oceny przydatności terenu pod budowę. Określają one charakterystykę gruntu i wód gruntowych oraz umożliwiają obliczenie maksymalnego dopuszczalnego obciążenia gruntu. Często przesądzają one o niemożności budowy na obranym i skądinąd korzystnym terenie. Często także przesądzają one podwyższony koszt budownictwa wobec konieczności zastosowania specjalnych środków umacniających grunt, bądź prowadzenia niektórych robót (np. fundamentowych, wodociągowych itp.) w niezmiernie trudnych i niekorzystnych warunkach (skała, kurzałka itp.). Badania w zakresie geologicznych i hydrogeologicznych warunków terenu nie mogą być prowadzone powierzchownie. Powinny być one prowadzone bardzo szeroko i obejmować całość wybranego terenu, aby ujawnić wszystkie warunki przyszłej budowy pod tym względem; ujawnić wszystko to, co może w przyszłości stanowić dotkliwą niespodziankę i dodatkowe przeszkody w pracy, zarówno dla projektantów jak i wykonawców inwestycji. Niespodzianki w tym zakresie podrażają znacznie koszt budownictwa. Znany jest nam szczególnie przypadek odstąpienia od budowy pewnego obiektu już po założeniu fundamentów, gdyż dopiero wówczas ujawniono zupełnie niewłaściwe warunki budowy. Znany nam jest również przypadek, gdy wskutek niedostatecznego rozpoznania terenu, w rok po oddaniu obiektu do eksploatacji, zaszła konieczność wydłużenia fundamentów o osiem metrów, aby zapobiec zniszczeniu obiektu. Skomplikowane pod względem technicznym prace, prowadzone niemal w górniczych warunkach, pociągnęły za sobą poważne dodatkowe nakłady i wielomiesięczną przerwę w eksploatacji obiektu.

Do prawidłowego wyboru terenu pod budowę inwestorzy i organizacje projektujące powinny przywiązywać wiele, znacznie więcej niż dotychczas, uwagi. Wybór terenu nie może być dokonywany jednoosobowo a następnie biurokratycznie — „z biurka”, uzgadniany z zainteresowanymi czynnikami przy pomocy wymiany pism, dokumentów i formularzy. Wybór terenu powinien odbywać się kolektywnie, przez komisje lokalizacyjne działające przede wszystkim w terenie.

Dla zapewnienia należytego wyboru terenu konieczna jest również **prawidłowa organizacja prac badawczych**. Organizacja taka wymaga uzyskania zawczasu przez biura projektowe wszechstronnych wiadomości oraz usystematyzowania przez nie wszystkich danych o naturalnych i techniczno-ekonomicznych warunkach poszczególnych rejonów kraju — zwłaszcza rejonów aktywizowanych o intensywnym ruchu budownictwa. W ten sposób umożliwione zostanie skrócenie długich na ogół terminów dla prac badawczych bez szkody dla ich

jakości oraz bez ujemnych skutków dla kosztu budownictwa.

Na poważne — nieuzasadnione podrożenie kosztu budownictwa wpływają wszelkie **przerosty w projektach**, będące rezultatem projektowania **prześadnie wielkich terenów z niedostatecznym stopniem ich zabudowy**. Pod budowę powinno przeznaczать się tylko taką powierzchnię jaka jest rzeczywiście niezbędna dla projektowanej inwestycji, zgodnie z wymaganiami technicznymi oraz obowiązującymi normami. Normy te powinny być przy tym kontrolowane i w porę rewidowane.

Zasada jak najbardziej oszczędnego gospodarowania przestrzenią jeszcze nie została należycie opanowana przez biura projektowe i inwestorów, choć następstwa przerostów w rozmiarach terenu są bardzo poważne dla gospodarki narodowej. Przerosty te są wynikiem gigantomanii, niewykorzystanej jeszcze wśród niektórych inwestorów i projektantów. Są one rezultatem stosowania w projektach przestarzałych procesów technologicznych, maszyn i urządzeń, które wymagają układu poziomego, zajmującego wiele przestrzeni. Są one rezultatem rozproszenia na dużym terytorium zbyt wielu oraz znacznie odległych od siebie poszczególnych obiektów. Są one wreszcie rezultatem braku świadomości, że tego rodzaju metoda projektowa-

nia prowadzi do wydłużania sieci instalacyjnej (wodociągowej, kanalizacyjnej, energetycznej itp.) i linii komunikacyjnych (drogi, bocznice itp.) pomiędzy poszczególnymi obiektami; prowadzi ona do konieczności zagospodarowania niepotrzebnie wielkiej przestrzeni, (np. zieleńce, ogrodzenia, oświetlenie terenu itd.). Skutkiem tego występuje nie usprawiedliwione gospodarczo nadmierne zużycie materiałów — często deficytowych (np. rury, przewody, kable, szyny itp.), nieefektywne wykorzystanie potencjału przedsięwzięcia budowlano-montażowych, co w konsekwencji ogranicza możliwości inwestycyjne w kraju na innych odcinkach. Ostatecznym rezultatem jest podrożenie kosztów budownictwa a następnie kosztów eksploatacji (utrzymanie, konserwacja, remonty) inwestycji po jej uruchomieniu.

Praktyka zarówno radziecka jak i nasza wskazują, że racjonalne projektowanie zakładów w przestrzeni, znajdujące wyraz w generalnych planach zakładów, daje poważne oszczędności w kosztach budownictwa. Stwierdzić to można wyraźnie przez porównanie szeregu wskaźników odnoszących się do dwóch projektów tej samej budowy-projektu pierwotnie opracowanego a następnie projektu zrewidowanego. Charakterystyczny przykład z literatury radzieckiej:

L p.	Treść	wg projektu przed rewizją	wg projektu po rewizji	oszczędność	
				bezwzgl.	%
1	Ogrodzona powierzchnia terenu zakładu	44 ha	34 ha	10 ha	23
2	Wskaźnik stopnia zabudowy terenu	24,0%	29,7%		
3	Długość ogrodzenia terenu	2 710 mb	2 400 mb	310 mb	11
4	Niwelacja terenu	36 ha	26 ha	10 ha	28
5	Zieleńce	30 ha	15 ha	15 ha	50
6	Drogi kołowe szer. 6 m asfaltowe i betonowe	3,15 km	2,0 km	1,15 km	36
7	Drogi kołowe szer. 3,5 m żwirowe	3,42 km	2,0 km	1,42 km	41
8	Powierzchnia placów asfaltowanych i betonowanych	6 000 m ²	2 560 m ²	3 440 m ²	57

W innym przypadku rezultaty rewizji projektu (generalnego planu zakładu) były następujące: powierzchnię terenu zmniejszono o 25%, powierzchnię zajęta pod drogi kołowe zmniejszono o 48%, —

długość bocznic kolejowych normalnotorowych zmniejszono o 11% a wąskotorowych o 70%, — długość ogrodzenia skrócono o 7,7%, — objętość robót ziemnych zmniejszono o 29%.

A oto dwa inne przykłady — z naszej praktyki rewizyjnej:

L p.	Treść	wg projektu przed rewizją	wg projektu po rewizji	oszczędność	
				bezwzgl.	%
1	Ogrodzona powierzchnia terenu zakładu (mater. ogniotrwałych)	20 ha	14 ha	6 ha	30
2	Wskaźnik stopnia zabudowy terenu	17%	35%		
3	Uzbrojenie terenu (koszt)	8 mio zł	6,4 mio zł	1,6 mio zł	20
4	Ogrodzenie terenu	2 000 mb	1 500 mb	500 mb	25
1	Ogrodzona powierzchnia terenu zakładu (prod. konstr. stalowych)	34 ha	27 ha	7 ha	20
2	Wskaźnik stopnia zabudowy terenu	17%	35%		
3	Uzbrojenie terenu (koszt)	13 mio zł	10,4 mio zł	2,6 mio zł	20
4	Ogrodzenie terenu	3 500 mb	2 300 mb	1 200 mb	34

Praktyka rewizji projektów wskazuje na ogromne możliwości obniżania kosztów dzięki prawidłowemu projektowaniu planów generalnych; przez

zmniejszanie powierzchni terenów budowy i bardziej zwartą ich zabudowę; przez ograniczenie ilości obiektów, zastosowanie układu pionowego lub

pionowo-poziomego jako bardziej efektywnych niż poziomy; przez łączenie poszczególnych oddziałów (produkcyjnych lub pomocniczych) o ile możliwości w jednym obiekcie lub w niewielu budynkach, oraz przez maksymalne zmniejszanie odległości pomiędzy poszczególnymi obiektami, ograniczanie nadmiernej szerokości dróg, przejazdów, itd.

Z zagadnieniem powyższym wiążą się **przerosty w rozmiarach obiektów** — przerosty w **zbędnej powierzchni** (zwłaszcza nieprodukcyjnej) a stąd i w **kubaturze** obiektów, będące również przejawem gigantomanii w projektowaniu i dotąd nieopanowane przez projektantów oraz inwestorów. Jako przykład można wskazać, że w pewnym projekcie jednego z naszych resortów przy kubaturze zasadniczego budynku (produkcyjnego) 1800 m³, przewidziano budynek pomocniczy (wartownia ze świetlicą!) o kubaturze 1500 m³. W innym przypadku, tego samego zresztą resortu, planowano i dotychczas realizowano (masowo, gdyż w jednym roku 46 sztuk) obiekty pewnego typu o kubaturze 1000 m³, którą po skonfrontowaniu z projektami radzieckimi dało się łatwo sprowadzić, bez uszczerbku dla zadań jakim miały służyć, do 500 m³. Dla eliminacji podobnych przerostów należy m. in. zwracać uwagę na prawidłowe wewnętrzne rozplanowanie obiektów oraz **racjonalny stosunek powierzchni produkcyjnej i pomocniczej**.

W praktyce projektowania należy zwracać uwagę zresztą nie tylko na optymalną wielkość poszczególnych obiektów ale i również na zagadnienie ich **formy** (konfiguracji), albowiem wzajemny stosunek szerokości, długości i wysokości budynków nie jest bynajmniej obojętny dla kosztów budownictwa. Doświadczenia wskazują, że budynki nadmiernie wysokie w stosunku do długości i szerokości, bądź nadmiernie długie w stosunku do szerokości i wysokości itd. powodują podrożenie budownictwa. Optymalne formy są różne w poszczególnych rodzajach budownictwa (przemysłowe, ogólne) i stanowią w ZSRR od dłuższego czasu przedmiot wnikliwych studiów. W naszym kraju prace te powinny mocniej rozwinąć się i znaleźć szerokie praktyczne zastosowanie w projektowaniu.

Efektywność inwestycji i koszty budownictwa zależne są również w dużym stopniu od stosowania odpowiednich maszyn i urządzeń, procesów technologicznych i metod produkcji. Stąd też w projektowaniu powinny być stosowane **najbardziej wydajne, nowoczesne maszyny i urządzenia, nowoczesne procesy technologiczne** i metody produkcji — będące wyrazem osiągnięć **najwyższej techniki**. J. W. Stalin podkreślił wagę zagadnienia najwyższej techniki formułując podstawowe prawo socjalizmu jako „zapewnienie maksymalnego zaspokojenia stale rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb całego społeczeństwa w drodze nieprzerwanego wzrostu i doskonalenia produkcji socjalistycznej **na bazie najwyższej techniki**”³⁾.

Rozwój techniki idzie po linii stosunkowego zmniejszania rozmiarów oraz wagi maszyn i urządzeń a jednocześnie zwiększania ich mocy produkcyjnej. Stąd też stosowanie nowoczesnych maszyn i urządzeń oraz procesów technologicznych i me-

tod produkcji pozwala na poważne ograniczenie rozmiarów a tym samym i kosztów budownictwa.

Poważne możliwości obniżenia kosztów budownictwa tkwią również w stosowaniu jeszcze dotychczas przestarzałych **rozwiązań konstrukcyjnych**. Rozwiązania przestarzałe utrudniają proces budownictwa, komplikują go, opóźniają industrializację budownictwa i podrażają jego koszty. Postęp techniczny w budownictwie odbywa się m. in. w kierunku stosowania **gotowych elementów produkcji fabrycznej** co prowadzi do zasadniczej zmiany charakteru robót na placu budowy. Stosowanie gotowych — prefabrykowanych elementów konstrukcyjnych i **montowanych na placu budowy** prowadzi do znacznego przyspieszenia tempa budownictwa, zmniejszenia jego pracochłonności oraz kosztu. Wprowadzenie do budownictwa nowej, przodującej techniki, przez jak najszerwsze stosowanie gotowych elementów konstrukcyjnych, stanowi zatem doniosłe i odpowiedzialne zadanie projektantów na polu przyspieszenia tempa i potanienia kosztów budownictwa.

Na równi z powyższymi doniosłe znaczenie posiada stosowanie w budownictwie **nowych, wydajnych materiałów**, zmniejszających wagę konstrukcji, przy jednoczesnym zachowaniu i polepszeniu nawet właściwości technicznych (wytrzymałość, przewodzenie ciepła itd); materiałów obniżających pracochłonność robót, oszczędzających zużycie stali, cementu, cegły i drzewa a także wydalnie sprzyjających obniżeniu kosztów. W tej dziedzinie, tj. w zakresie rozwoju produkcji nowych, zastępczych materiałów, jest u nas szczególnie wiele do zrobienia.

Ogromne znaczenie dla budownictwa w ogóle a szczególnie w obecnym naszym etapie posiada **zastępowanie w projektach stalowych konstrukcji** dla nośnych elementów budynków i budowli — **żelbetonowymi**. Prowadzi ono przede wszystkim do poważnych oszczędności stali. Z praktyki wynika, że przy żelbetonowych konstrukcjach w budownictwie przemysłowym osiąga się ogólne zużycie stali 2—2,5 razy mniejsze niż przy konstrukcjach stalowych. Zamiana konstrukcji stalowych żelbetonowymi prowadzi również do poważnej obniżki kosztów budownictwa (o 10—15%).

Tam gdzie zastąpienie konstrukcji stalowych żelbetonowymi jest niemożliwe lub niecelowe, zmniejszenie zużycia stali jak i kosztu budownictwa można również osiągnąć przez stosowanie w projektach — konstrukcji stalowych bardziej **nowoczesnych, lekkich i oszczędnych**.

Jednym z ważnych czynników wpływających na przyspieszenie tempa i obniżenie kosztów budownictwa jest jak najszerwsze stosowanie **projektów typowych**. Jest to postępową metodą projektowania, pozwalającą (w myśl obowiązujących w ZSRR i wprowadzanych u nas przepisów) m. in. na ograniczenie projektowania tylko do dwóch stadiów (projekt wstępny, rysunki robocze).

W walce o obniżenie kosztów budownictwa duże znaczenie posiada zwalczanie przerostów nie tylko w projektach ale i także **przerostów w kosztorysach**, gdyż nawet oszczędnie opracowane projekty posiadają często w praktyce nieoszczędne kosztorysy. Jakkolwiek wartość kosztorysowa inwestycji,

³⁾ J. W. Stalin. Ekonomiczne Problemy socjalizmu w ZSRR — Książka i Wiedza — Warszawa 1952 r., str. 44 — podkreślenie autora artykułu.

a więc koszt budownictwa wyznaczany jest danymi projektu, dotyczącymi przede wszystkim rodzaju i ilości robót budowlano-montażowych oraz rodzaju i ilości maszyn i urządzeń, a z drugiej strony oparty jest on o normy kosztorysowe, cenniki i taryfy — to jednak oszczędny projekt nie oznacza jeszcze bynajmniej oszczędnego kosztorysu. Wynika to przede wszystkim z zasad projektowania, albowiem nawet projekty techniczne często nie podają jeszcze ostatecznych tj. szczegółowych rozwiązań konstrukcyjnych w zakresie obiektów zwłaszcza pomocniczych, i ograniczają się do ogólnych schematów, ustalenia kubatury, powierzchni lub inaczej scharakteryzowanych rozmiarów budowli.

W zakresie maszyn i urządzeń projekty techniczne ograniczają się również najczęściej tylko do specyfikacji maszyn i urządzeń podstawowych. Dlatego też przy opracowywaniu kosztorysów dla całości budowy zachodzi konieczność podejmowania wielu decyzji co do spraw nie rozwiązanych szczegółowo w projekcie technicznym (np. sposób wykończenia obiektów), a w przypadku obiektów pomocniczych — nawet w zakresie ich konstrukcji, urządzeń instalacyjnych, wyposażenia itd. Decyzje te powinny mieć zawsze na uwadze konieczność jak najoszczędniejszego kosztorysowania i niedopuszczania się jakichkolwiek przerostów.

Przy kosztorysowaniu popełnia się wiele błędów i dopuszcza często do przerostów również w związku z tym, że wymaga ono ustalenia zapotrzebowania materiałowego (rodzaj i ilość — z uwzględnieniem rodzaju opakowania oraz źródeł dostawy); określenia rodzaju transportu: samochodowego, kolejowego, wodnego — dla dostawy materiałów; określenia ilości wagonów niezbędnych dla przewozu materiałów itd.).

W stadium projektu technicznego, ze względu na jego szczegółowość, swoboda w kosztorysowaniu, a co za tym idzie dopuszczanie się przerostów, jest stosunkowo ograniczone. Większe niebezpieczeństwa kryją się jednak w kosztorysach projektu wstępnego albowiem w tym stadium jest znacznie więcej elementów uregulowanych przez projekt tylko orientacyjnie, a z drugiej strony, zgodnie z nowymi przepisami obowiązującymi w ZSRR i wprowadzanymi u nas, globalna wartość kosztorysu inwestycji zatwierdzana jest ostatecznie wraz z projektem wstępnym. W dalszych stadiach może być mowa jedynie o precyzowaniu kosztu poszczególnych obiektów w ramach zatwierdzonej kwoty kosztorysu do projektu wstępnego (obejmującego również odpowiednią rezerwę na nieprzewidziane nakłady) z tendencją do obniżania ogólnej wartości kosztorysowej.

Walka z przerostami w kosztorysach i opracowywanie oszczędnych kosztorysów wymaga systematycznego i bezpośredniego **udziału projektantów przy kosztorysowaniu**. Wymaga ona szybkiego opracowania i wprowadzenia u nas w życie scalonych norm kosztorysowych, pozwalających na prawidłowe określanie wartości kosztorysowej budownictwa. Jednocześnie, w związku z nowymi przepisami o mocy wiążącej kosztorysów wstępnych, należy u nas szczególnie zająć się opracowywaniem kosztów jednostkowych (1 m^3 lub 1 m^2) budynków i budowli. Pozwolą one w stadium pro-

jektu wstępnego określić z wystarczającym stopniem dokładności wartość kosztorysową poszczególnych obiektów na podstawie danych o ich rozmiarach, rodzaju konstrukcji i architektury.

Dla zapobiegnięcia przerostom w kosztorysach a także i dla uporządkowania oraz uproszczenia metody kosztorysowania niemałe znaczenie ma również ustalenie dla wszystkich zasadniczych, dowożonych (zamiejscowych) materiałów budowlanych, elementów i konstrukcji, **cen franko** stacja przeznaczenia. Doświadczenia wskazują, że takie ustalenie cen przynosi znaczne korzyści gospodarce, sprzyjając zmniejszeniu odległości przewozów kolejowych a jednocześnie eliminacji przerostów w kosztorysach.

* * *

Wskazane wyżej źródła i środki oszczędności w budownictwie, jeśli idzie o etap projektowania i kosztorysowania, nie wyczerpują bynajmniej wszystkich możliwości jakie posiadają w tym zakresie przede wszystkim biura projektowe oraz inwestorzy. Obniżanie kosztów budownictwa stanowi zadanie niezwyklej wagi dla gospodarki narodowej i dlatego wymaga ono gruntownego przedstawienia stylu pracy biur projektowych przez zwracanie znacznie większej — należytej uwagi na **ekonomiczną** stronę zagadnienia projektowania. W związku z tym wydaje się koniecznością wypowiedzieć w biurach projektowych zdecydowaną walkę kierunkowi technokratycznemu, który prowadzi do braku jedności i równowagi między techniczną a ekonomiczną stroną projektu. Biura projektowe powinny znacznie więcej niż dotychczas koncentrować uwagę na kwestii **ekonomicznego uzasadnienia** przyjętych w projektach **rozwiązań technicznych**.

Na obniżanie kosztów budownictwa w etapie projektowania i kosztorysowania posiadają również duży wpływ inwestorzy. Często jednak narzucają oni biurom projektowym (w założeniach projektu) koncepcję rozwiązania projektowanej inwestycji, kłepując skutkiem tego inicjatywę biur projektowych i doprowadzając do opracowania rozwiązań niejednokrotnie niewłaściwych, przestarzałych oraz nieekonomicznych. Zamawiając maszyny i urządzenia przedwcześnie (np. na podstawie założeń — zamiast projektu technicznego lub wyjątkowo — projektu wstępnego) inwestorzy przesadzają niejednokrotnie przestarzały proces technologiczny i metody produkcji, a więc nieekonomiczne rozwiązanie projektu — niedostateczną efektywność inwestycji. Czasami wreszcie niektórzy inwestorzy narzucają biurom projektowym koncepcje tchnące gigantomanią, żądają uwzględnienia w projektach rozwiązań luksusowych. Inwestorzy powinni zmienić radykalnie swój stosunek do projektów i biur projektowych. Nie powinni oni stawiać biur projektowych w obliczu faktów dokonanych (np. zamówione maszyny). **W założeniach** powinni oni wskazywać tylko **planowe zadanie inwestycyjne**, nie narzucając projektantom sposobu jego rozwiązania. Inwestorzy powinni kontrolować opracowanie projektu i wpływać w ciągu jego sporządzania na unikanie wielkich przerostów. W komisjach oceny projektów inwestycyjnych inwestorzy po-

winni rozpatrywać **projekty łącznie z kosztorysami** a nie w oderwaniu od kosztorysów. Rozpatrując i zatwierdzając projekty wraz z kosztorysami inwestorzy powinni szczególnie dużo uwagi poświęcać **stronie ekonomicznej** projektu, zagadnieniu kosztów budowy i **efektywności inwestycji**. W drodze gruntownej dyskusji i **ostrej krytyki oraz samokrytyki** powinni inwestorzy wraz z projektantami dążyć do poprawienia projektów — do usunięcia z projektów i kosztorysów wszelkich przerostów.

II

Opracowanie rocznych planów inwestycyjnych to drugi etap działalności inwestycyjnej. W etapie tym inwestorzy wszystkich szczebli mogą i powinni wpływać na obniżenie kosztów budownictwa poprzez właściwą konstrukcję planów inwestycyjnych, które ustalają zakres (front) oraz **tempo** realizacji zaprojektowanych inwestycji.

Inwestorzy wyższych szczebli, a więc centralni i naczelnicy, powinni opierać swe plany inwestycyjne przynajmniej o **zatwierdzone projekty wstępne z kosztorysami**. Inwestycja nie przygotowana w porę od strony dokumentacji projektowo-kosztorysowej, nie posiadająca projektu wstępnego i kosztorysu, a włączona mimo to do planu, powoduje z reguły zaburzenia w realizacji planów inwestycyjnych. Po sprecyzowaniu bowiem dokumentacji a więc zakresu robót, maszyn i urządzeń oraz kosztów, jeśli zakres ten okazał się większy, zachodzi często konieczność zmniejszenia tempa realizacji takiej inwestycji bądź prowadzenia jej w należyłym tempie, lecz kosztem zakresu i tempa innych, stosunkowo mniej ważnych budów. Inwestycja nieprzygotowana od strony dokumentacji projektowo-kosztorysowej, lecz mimo to włączona w drodze wyjątku do planu inwestycyjnego, sprawia również, że praca przedsiębiorstw budowlano-montażowych wskutek ciągłych opóźnień w dokumentacji technicznej — roboczej nie przebiega rytmicznie, występują okresowe przestoje i zrywy na budowach, obniża się tempo i wzrastają koszty budownictwa.

Wprowadzając do planu nowe inwestycje i rozdzielając limity pomiędzy poszczególne budowy (nowe i kontynuowane), inwestorzy wyższych szczebli powinni uparcie dążyć do **nierozpraszania limitów na zbyt wielką ilość budów** lecz koncentrować je na mniejszej, optymalnej ilości — a przede wszystkim na budowach kontynuowanych. Jest to niezbędne dla umożliwienia prowadzenia budów objętych planem w należyłym — wysokim tempie. Dekoncentracja nakładów inwestycyjnych, rozproszenie ich na nieracjonalnie wielkiej ilości placów budów, rozszerza nadmiernie front robót inwestycyjnych, rozprasza środki materialne i techniczne oraz potencjał ludzki przedsiębiorstw budowlano-montażowych; obniża tempo budownictwa i podraża jego koszty; przedłuża okres zamrożenia w budowie poważnych środków i nakładów; opóźnia terminy oddania inwestycji do eksploatacji.

Inwestorzy bezpośredni powinni również z przyczyn wyżej wskazanych dążyć do **nierozpraszania otrzymanego limitu na zbyt wielkiej ilości obiektów w ramach placu budowy**. Powinni oni **koncentrować** je przede wszystkim **na obiektach i urządze-**

niach zasadniczych, które tworzą powiązane z sobą technologicznie i produkcyjnie kompleksy („rozruchowe”)⁴⁾, gdyż tylko w ten sposób zapewni się im warunki należytego tempa budowy i szybkiego oddania do eksploatacji. Prowadzenie równoległe wszystkich obiektów i urządzeń na placu budowy bez względu na ich charakter (produkcyjne — podstawowe i pomocnicze oraz nieprodukcyjne) i bez względu na ich znaczenie dla eksploatacji, wskutek rozproszenia wysiłków przedsiębiorstw budowlano-montażowych, wpływa ujemnie na tempo realizacji obiektów zasadniczych, stanowiących kompleks „rozruchowy”; opóźnia oddanie ich do eksploatacji, oraz podwyższa koszty budownictwa. Mimo to jeszcze dość często obserwuje się przypadki, gdy inwestor, usiłując przydzielony limit w ten sposób wykorzystać, aby rozpocząć budowę jednocześnie wszystkich obiektów i zakończyć je w latach następnych, choć istnieje możliwość skoncentrowania się tylko na zasadniczych obiektach i ukończenia ich oraz uruchomienia w ciągu np. jednego roku.

W Związku Radzieckim walka o należyłą koncentrację nakładów prowadzona jest uporczywie i zdecydowanie. Ostatnio wprowadza się tam progresywne normy czasu dla wznoszenia poszczególnych budów (całości zakładów), budynków i budowli. Normy te zapobiegają dekoncentracji nakładów i zmuszają planistów do przydzielania budowom odpowiednich limitów, zapewniających należyte tempo budowy. Ustalanie i wprowadzanie podobnych norm możliwe jest jednak przy daleko posuniętej typizacji w projektowaniu budownictwa, industrializacji procesów budowlano-montażowych (elementy prefabrykowane i mechanizacja) oraz ustaleniu i opanowaniu technologii budownictwa.

Prawidłowe planowanie inwestycji powinno zapewniać jak najszybsze oddawanie ich do użytku. Powinno ono **ogranaczać rozmiary inwestycji niezakończonych** do niezbędnego minimum, pozwalającego na otworzenie odpowiedniego frontu nowych inwestycji oddawanych do eksploatacji w roku następnym.

Zrozumienie wśród inwestorów wysoce ujemnych skutków wadliwej konstrukcji planu i prawidłowe oraz powszechne stosowanie zasady koncentracji nakładów inwestycyjnych może wpłynąć w bardzo poważnym stopniu na przyspieszenie tempa i zmniejszenie kosztów budownictwa.

Zagadnienie **wysokiego tempa** budownictwa posiada bardzo istotne znaczenie dla efektywności inwestycji. Przyspieszanie tempa budownictwa stanowi jeden z najbardziej poważnych warunków wzrostu efektywności i obniżania kosztów budownictwa. Niskie tempo pociąga za sobą podrożenie budownictwa, gdyż nie pozwala m. in. na efektywne wykorzystanie mechanizacji na budowie, zwiększa koszty ogólne, administracyjne i inne.

Niskie tempo budownictwa jest bardzo często rezultatem nienależytego przygotowania dokumentacji projektowo-kosztorysowej, niezapewnienia jej w porę przez inwestora. Wskutek tego zorganizowany (przedwcześnie) plac budowy nie rusza

⁴⁾ p. artykuł Dr Czesława Babińskiego, zamieszczony w „Inwestycjach i Budownictwie” nr 12 grudzień 1952 r. pod tytułem: Metoda wyznaczania obiektów rozruchowych i włączania ich z produkcją budownictwa,

z miejsca a następnie praca na nim rwie się od przestojów do zrywów i odwrotnie. W konsekwencji mamy do czynienia z ogólnie niskim tempem nieoszczędnego budownictwa.

Inwestorzy powinni zrozumieć wszystkie te zjawiska i ich ekonomiczne skutki nie tylko dla „własnej” inwestycji, ale i dla całości gospodarki narodowej. Wielu jeszcze inwestorów wykazuje ogromną aktywność w zapobieganiu o włączenie do planu inwestycyjnego inwestycji zupełnie bądź niedostatecznie przygotowanej pod względem dokumentacji. Czynią to w błędnym przekonaniu, że w ten sposób wszystko ze swej strony zrobili, a reszta należy już do projektantów i przedsiębiorstw budowlano-montażowych. Czynią to oni w błędnym przekonaniu, że inwestycję będą mieli gotową w ten sposób szybciej niż gdyby mieli czekać jeszcze jeden rok dłużej i przygotowywać w tym czasie dokumentację.

Tego rodzaju praktyka wskazuje, że inwestorzy ci nie pojmują podstawowych obowiązków jakie ciążyą na nich w zakresie przygotowania dokumentacji inwestycyjnej. Doświadczenia wskazują, że najczęściej korzystne jest popracować nawet dłużej niż trzeba nad dokumentacją, zapewniając w ten sposób inwestycji gruntownie przemyślane i wysoce ekonomiczne rozwiązanie oraz należyte tj. wysokie tempo realizacji. Przez porównanie szeregu jednakowych budów okazuje się z doświadczeń, że wskazana wyżej metoda prowadzi do szybszych i efektywniejszych rezultatów. Im dłuższe i staranniejsze są przygotowania do budowy tym szybsze jest jej tempo — tym większa jej efektywność.

Prawidłowa konstrukcja planu nie ogranicza się jedynie do zagadnienia należytej koncentracji nakładów. Wymaga ona ustalenia prawidłowej **realnej struktury planu** (udziału robót budowlano-montażowych, maszyn i urządzeń oraz innych nakładów), a następnie możliwie jak najbardziej dokładnego zbilansowania zadań planu inwestycyjnego z możliwościami zaopatrzenia i wykonania przez przedsiębiorstwa budowlano-montażowe. Uchybienia w tym zakresie powodują poważne nieraz zahamowanie tempa, a tym samym niekorzystne kształtowanie się kosztów budownictwa.

Jak z powyższego wynika należyta praca planistów inwestycyjnych oraz należyta współpraca ich z planistami budownictwa i służbą zaopatrzenia, mogą wywierać i w istocie wywierają duży wpływ na koszty budownictwa. Stąd polepszenie ich stylu pracy jest nieodzowne.

III

Ogromne możliwości potaniania kosztów budownictwa tkwią w etapie realizacji inwestycji — w polepszeniu organizacji robót budowlano-montażowych.

Jednym z podstawowych warunków stałego i wydawnego obniżania kosztów budownictwa jest przechodzenie budownictwa w coraz szerszym zakresie na postępowe — **przemysłowe metody pracy**. Szczególnie dużą w tym rolę odgrywa **mechanizacja procesów pracy**, zarówno wielka — obejmująca podstawowe a niezwykle pracochłonne roboty np. ziemne, betonowe, montażu konstrukcji itp. jak

i mała — stosowana do robót o charakterze pomocniczym np. wyładunkowych i załadunkowych. Mała mechanizacja poza tym, że zwiększa efektywność robót pracochłonnych ma również i inne poważne znaczenie tam, gdzie podstawowe procesy pracy zostały już zmechanizowane. Prowadzi ona bowiem do wyrównywania dysproporcji pomiędzy szybkością procesów podstawowych i pomocniczych w produkcji, a więc do zapobiegania powstawaniu wąskich przekrojów w pracy na budowie i do pełnego wykorzystania zmechanizowanego — zwłaszcza ciężkiego sprzętu budowlanego.

W ZSRR od dłuższego już czasu rozwija się coraz szerzej **kompleksowa mechanizacja robót**, obejmująca roboty zarówno podstawowe jak i pomocnicze, zapewniająca równomierność mechanizacji poszczególnych procesów pracy na budowie.

Osiągnięcia ZSRR w dziedzinie mechanizacji są szczególnie wielkie i powinny być dla nas przykładem. W 1951 roku ilość koparek wzrosła w porównaniu z 1950 rokiem prawie o 40%, zgarniarek przeszło o 30%, spycharek przeszło o 80%. Mechanizacja ziemnych robót w dużych przedsiębiorstwach budowlanych osiągnęła już w 1948 roku 76,3% wobec 60%, ustalonych w planie pięcioletnim dla 1950 r. W budownictwie hydrotechnicznym było zmechanizowanych w 1950 r. około 80% robót ziemnych, 83% robót betonowych, 90% robót montażowych konstrukcji stalowych oraz 40% robót wyładunkowo-załadunkowych. W budowlanych re-sortach szereg robót takich, jak np. przygotowanie betonu i zapraw, kruszenie żwiru, objętych zostało mechanizacją w blisko 100%. W 1950 roku Rząd ZSRR uznał za konieczne zakończyć mechanizację podstawowych robót budowlanych w ciągu najbliższych 3 do 4 lat i w ten sposób umożliwić przejście od mechanizacji poszczególnych procesów do kompleksowej mechanizacji robót: ziemnych, wyładunkowo-załadunkowych, transportowych, betonowych i żelbetonowych, montażowych i wykończeniowych, a także robót przy wydobywaniu kamienia, żwiru i piasku na potrzeby budownictwa.

Nasz dorobek w dziedzinie mechanizacji, aczkolwiek bardzo duży i powiększający się wyraźnie z każdym rokiem, jest stosunkowo do potrzeb jeszcze dość skromny. Mimo to jednak w 1952 r. w stosunku do 1951 r. ilość koparek wzrosła o ca 200%, zgarniarek o ca 72%, spycharek o 24%. W przedsiębiorstwach budowlano-montażowych ogółem biorąc, mechanizacja robót ziemnych osiągnęła w 1951 r. 38%, w 1952 r. — 42% a na 1953 r. planuje się — 46%, tj. niemal tyle, ile przewidziano w Planie Sześcioletnim na 1955 r. (47%). W Ministerstwie Budownictwa Przemysłowego mechanizacja robót ziemnych osiągnęła w 1951 r. — 46%, w 1952 r. — 50%, a na 1953 r. zaplanowana została w wysokości blisko 55%. W resorcie kolei mechanizacja robót ziemnych wykonywanych przez Centralny Zarząd PRK uczyniła ogromny skok w latach 1951—1952. W 1951 roku wyrażała się ona cyfrą zaledwie 28% a w 1952 r. osiągnęła już 50%. W zakresie przygotowania betonów osiągnięto mechanizację w 1951 r. — 90%, w 1952 r. — 95%, (wobec przewidzianych w Planie Sześcioletnim 89% dla 1955 r.) a na 1953 r. planuje się 96%. W zakresie przygotowania zapraw osiągnięto w 1951 r. — 55%,

w 1952 r. — 60%, a na 1953 r. przewiduje się 65%, tj. tyle, ile założono w Planie Sześcioletnim dla 1954 r. Dalsza mechanizacja przyczyni się do wydawnego przyspieszenia tempa i potanienia kosztów budownictwa.

Nie dość jednak jest posiadać maszyny; należy je **efektywnie wykorzystywać**. W należytych — pełnym wykorzystaniu maszyn budowlanych, zwłaszcza ciężkich, kryją się poważne możliwości obniżania kosztów budownictwa. Mimo dużych osiągnięć w zwiększeniu stopnia wykorzystania zmechanizowanego sprzętu budowlanego należy stwierdzić, że jest on na wielu budowach zupełnie niezadowolający.

Niski stopień wykorzystania maszyn jest rezultatem całego łańcucha przyczyn, a przede wszystkim następujących: a) nienależytej organizacji pracy na budowach (bez opracowanego należącego i w porę projektu organizacji robót), b) nieprzygotowania w porę frontu robót, c) braku powiązania pracy ciężkiego sprzętu budowlanego (spychacze, koparki, zgarniarki itp.) z pracą środków transportowych, d) nieprawidłowego wyboru środków mechanizacji w odniesieniu do konkretnych warunków danej budowy, e) niesprawnych przerzutów sprzętu z jednej budowy na drugą i stąd przestojów maszyn po zakończonej robocie na danym placu budowy, f) niestosowania planowych — zapobiegawczych remontów, g) niezaopatrzenia się w części zamienne, h) przetrzymywania maszyn zbyt długo w remoncie, i) wadliwej jakości remontów, j) braków w wyszkoleniu personelu obsługującego maszyny, k) niedostatecznej kontroli stopnia wykorzystania sprzętu, l) niedoceniań znaczenia mechanizacji i należytego jej wykorzystania.

Stosowanie na szeroką skalę maszyn i umiejętne ich wykorzystanie pozwala na zwiększenie zakresu robót obejmowanych mechanizacją — robót przede wszystkim pracochłonnych i uciążliwych. Pozwala ono na podwyższenie wydajności pracy, przyspieszanie tempa budownictwa i obniżanie jego kosztów.

Na zwiększenie efektywności wykorzystania maszyn w budownictwie duży wpływ posiada również stosowanie gotowych elementów i konstrukcji, montowanych na placu budowy, oraz stosowanie potokowych — szybkościowych metod budownictwa.

Potokowe metody prowadzenia robót budowlanych i montażowych przyczyniają się do poważnego obniżania kosztów budownictwa, skracając wydatnie jego terminy, podwyższając wydajność pracy, umożliwiając prawidłową — racjonalną organizację robót bez przestojów i właściwe wykorzystanie mechanizacji oraz środków transportowych. Zastosowanie metod potokowo-szybkościowych jest szczególnie pożądane i efektywne, jeśli na danym terenie budowy wznosi się szereg jednorodnych obiektów lub, gdy jeden wielki obiekt może być podzielony na mniej więcej równe odcinki — sekcje. Metody potokowego budownictwa mogą i powinny być szeroko stosowane w budownictwie osiedli i dzielnic mieszkaniowych zabudowywanych obiektami jednakowych typów, rozmiarów i wysokości (ilości kondygnacji). Ale i również w budownictwie przemysłowym metody te mogą i powinny znajdować zastosowanie dla wznoszenia budynków i budowli

charakteryzujących się znaczną rozciągłością lub wielokrotnym powtarzaniem się konstrukcji. Metody potokowego budownictwa mogą wreszcie i powinny być stosowane przy budowie linii kolejowych, dróg kołowych, linii energetycznych i łączności. Niestety zasięg stosowania metod potokowych w naszym budownictwie jest jeszcze mały.

Metody potokowe dają oczywiście należyty efekt tylko wówczas, jeżeli m. in. przed zastosowaniem ich zostaną przeprowadzone w sposób bardzo staranny roboty przygotowawcze i prace organizacyjne, a następnie, jeżeli w trakcie realizacji zaopatrzenie budowy w środki materiałowe i techniczne działa bez zarzutu.

Zagadnienie organizacji budowy jest niezmiernie ważne w każdym przypadku, nie tylko przy stosowaniu metod potokowych. Dlatego też każda budowa powinna mieć **w porę i starannie opracowany, szczegółowy projekt organizacji budowy**. Tylko na podstawie takiego projektu jest możliwe budować szybko a jednocześnie prawidłowo co do jakości i oszczędnie. Niestety wiele placów budów projektów takich nie posiada.

Projekt organizacji budowy to podstawowy dokument przedsiębiorstwa budowlanego, ustalający potrzeby budowy w zakresie środków materiałowych i technicznych oraz siły roboczej, a także sposoby zaspokojenia tych potrzeb. Projekt organizacji budowy określa stopień jej mechanizacji oraz wydajność robotników budowlanych i montażowych. Ustala on najlepsze metody realizacji budowy (sposoby wykonania robót, organizację transportu, zaopatrzenia w energię itp.), a także szczegółowe harmonogramy budownictwa.

Niedoceniać znaczenia projektów organizacji robót, traktowanie ich jako formalność, jest u nas jeszcze często spotykanym zjawiskiem. Częste przestoje a następnie zrywy na budowach, powodujące ogólnie niskie tempo budownictwa i podrożenie jego kosztów oraz niedotrzymywanie terminów oddawania inwestycji do użytku, są właśnie w bardzo licznych przypadkach skutkiem nieposiadania wcale bądź posiadania nienależytych projektów organizacji; projektów opracowanych nie w sposób kompleksowy lecz tylko fragmentami i w dodatku ogólnikowo.

Udział kosztów materiałowych w kosztach robót budowlano-montażowych jest wysoki. Stąd też dla obniżenia kosztów budownictwa niezmiernie ważna jest **jakość** dostarczanych przez przemysł **materiałów** i obniżanie ich cen. Ale tym bardziej ważna jest z tego samego punktu widzenia **prawidłowa, oszczędna gospodarka materiałami na budowie**; gospodarka materiałami niedopuszczająca ani do nadmiernego, marnotrawnego ich zużycia (przestrzeganie norm) jak również do psucia ich i niszczenia, wskutek niewłaściwego magazynowania, zbędnego przemieszczania itd.

Jednym z bardzo ważnych czynników potanienia kosztów budownictwa jest zdecydowana walka **o wysoką jakość robót budowlano-montażowych**, walka z brakoróbstwem i tzw. niedoróbkami. Na wielu budowach obserwuje się dość obojętny stosunek do jakości robót i tolerowanie brakoróbstwa. Obiekty oddawane do eksploatacji posiadają niejednokrotnie szereg poważnych usterek i niedoróbek, które uniemożliwiają należyłą eksploatację

obiektu, a których usunięcie wymaga nieraz kosztownych przeróbek bądź uzupełnień. Zła jakość robót poza tym dezorganizuje samo budownictwo, gdyż dla usunięcia niedoróbek lub dokonania przeróbek konieczne jest ponowne skierowanie na „zakończoną” budowę wielu nieraz robotników. Tego rodzaju odciąganie i rozpraszenie sił roboczych powoduje szkodliwe zaburzenia w pracy na innych będących w toku budowach. Obniża ono wydajność pracy odkomenderowanych dla napraw robotników; osłabia tempo pracy i podraża koszty na budowach, z których pracowników odkomendowano.

W związku z powyższym podkreślić należy szczególnie silnie dużą rolę **wydajności pracy** w kształtowaniu się kosztów budownictwa. Należyty poziom i stały wzrost wydajności pracy to poważny czynnik obniżenia kosztów własnych produkcji a więc kosztu budownictwa. Mimo dużych osiągnięć w zakresie wzrostu wydajności pracy, w budownictwie istnieją jeszcze ogromne i niewykorzystywane możliwości dalszego wydatnego wzrostu wydajności. Możliwości te i rezerwy będą tym większe im szybciej będzie postępowała mechanizacja robót i stosowanie w budownictwie gotowych elementów. Lecz przy każdym poziomie mechanizacji możliwe jest poważne zwiększenie wydajności pracy na budowach przez lepszą organizację pracy, przez zwiększenie kontroli pracy, walkę z nieusprawiedliwioną absencją i wszelkimi innymi naruszeniami dyscypliny pracy.

W organizacji pracy dużą rolę odgrywa racjonalna **organizacja miejsca pracy**, stosowanie **zespołowych metod pracy** i **techniczne normowanie procesów** budowlanych, uwzględniające nowoczesną technikę oraz doświadczenia racjonalizatorów i przodowników pracy. Na specjalne podkreślenie zasługuje zagadnienie **socjalistycznego współzawodnictwa pracy**, stanowiące doniosły czynnik potania kosztów w budownictwie. Współzawodnictwo to, u nas jeszcze niedostateczne, rozwinęło się w ZSRR w wielu formach. Podstawową jego formą jest współzawodnictwo zespołowe (robotników i pracowników umysłowych) w zakresie wykonywania i przekraczania przewidzianych planem rozmiarów robót, w zakresie zwiększenia wydajności pracy, podwyższenia jakości robót itp. Obok zespołowego, powszechnie stosowane jest współzawodnictwo indywidualne. Z nowych form rozwijających się w ZSRR wymienić należy m. in. współzawodnictwo w zakresie danego zawodu (o tytuł najlepszego murarza, betoniarza itd), w zakresie zapewnienia jak najwyższej jakości robót — przez tworzenie brygad celujących w jakości pracy, oraz w zakresie oszczędnego zużycia materiałów, efektywnego wykorzystania maszyn i urządzeń, a także w zakresie obniżania kosztów własnych budownictwa. Bogactwo form współzawodnictwa pracy w budownictwie ZSRR oraz powszechne jego tam występowanie powinno być dla nas wielkim, godnym naśladownictwa przykładem.

Jedną z poważnych przyczyn wysokich kosztów budownictwa jest wysoki **poziom kosztów ogólnych**, a zwłaszcza administracyjnych, powodowany wygodnymi normami, bądź samowolnym przekraczaniem tych norm przez przedsiębiorstwa budowlano-montażowe. Przyczyną wysokiego poziomu kosztów ogólnych, a zwłaszcza administracyjnych są: błędy

w planowaniu inwestycji, polegające przede wszystkim na rozpraszeniu nakładów inwestycyjnych oraz środków materiałowych i technicznych pomiędzy zbyt wielką ilość budów, a także — ogólnie biorąc wszystkie błędy i braki zarówno projektowania jak i wykonawstwa inwestycji — wpływające na osłabienie tempa budownictwa. Wśród przyczyn tych poważne miejsce zajmuje niedostateczna organizacja robót na budowie, brak zdecydowanej walki o wprowadzenie i należyte pogłębienie **rozzrachunku gospodarczego** oraz o oszczędności w budownictwie. Dekoncentracja nakładów i środków inwestycyjnych na zbyt wielkiej ilości budów przedłuża terminy budownictwa a więc zmniejsza rozmiary robót do wykonania w danym roku na budowach. Im mniejsze są roczne przeroby w robotach budowlano-montażowych, tym większy jest udział kosztów ogólnych a zwłaszcza administracyjnych, w koszcie budownictwa. Wysoki poziom kosztów ogólnych w budownictwie bardzo często powstaje wskutek niedostatecznego przygotowania inwestycji od strony dokumentacji projektowo-kosztorysowej. Braki dokumentacyjne powodują przestoje kadr roboczych a następnie przerzucanie ich na inne — lepiej przygotowane i pilne budowy. Na wysoki poziom kosztów ogólnych wpływa niewłaściwe wykorzystanie kadr, a zwłaszcza wykorzystywanie robotników wykwalifikowanych dla wykonywania prac niewymagających specjalnych kwalifikacji, oraz utrzymywanie zbędnego personelu technicznego i administracyjnego.

Nie ma takiej dziedziny działalności budownictwa w której jakiegokolwiek braki nie odbijałyby się w sposób niekorzystny na kosztach ogólnych. Stąd też, aby obniżyć ich poziom, należy usprawnić całokształt działalności przedsiębiorstw budowlano-montażowych i organizację każdej budowy. Usprawnienia te mogą być widoczne wówczas, jeżeli kierownictwa budów zdobędą lub podwyższą posiadane **kwalifikacje ekonomiczne**. Kierownicy budów i podległy im personel zbyt mało przywiązują uwagi do **zagadnień ekonomicznych budownictwa**, koncentrując się na technicznej jego stronie. Zbyt mało jest na placach budów zrozumienia **ekonomicznych skutków** takiej czy innej, dobrej lub złej działalności budownictwa — dla całości gospodarki narodowej. Technokracja w budownictwie jest równie szkodliwa jak technokracja w projektowaniu inwestycji. Dlatego też wydaje się konieczne zwrócenie uwagi, zwłaszcza resortów budownictwa, na to zagadnienie — na możliwość i potrzebę należytego **szkolenia pracowników budowy w zakresie ekonomiki budownictwa** oraz podstawowych ekonomicznych zagadnień socjalizmu. Problem ten wymaga szybkiego uregulowania, gdyż jak dotąd — nikt nim dostatecznie nie zajmuje się.

*
*
*

W niniejszym artykule daliśmy ogólny i niezupełnie zresztą kompletny przegląd wielkich możliwości jakie stoją przed projektantami, planistami oraz wykonawcami inwestycji, w zakresie stałego obniżania kosztów budownictwa. Zamierzeniem naszym było wskazanie na podstawowe źródła oszczędności w budownictwie oraz ich wzajemne

powiązania, a także na konieczność prowadzenia nie jakiegokolwiek dorywczej akcji obniżki kosztów lecz **systematycznej, stałej i ostrej walki o tę obniżkę**. Zamierzeniem naszym było wreszcie zapoczątkować na łamach niniejszego czasopisma stałe, szerokie i gruntowne omawianie poruszonego a jednocześnie zawsze aktualnego problemu. W obecnych warunkach, wielkich i stale rosnących

rozmiarów budownictwa, niezbędną jest rzeczą pogłębiać wiedzę zarówno o konieczności jak i olbrzymich możliwościach podwyższania efektywności inwestycji — wiedzę o konieczności i możliwościach obniżania kosztów działalności inwestycyjnej. Wiedza ta w połączeniu z codzienną praktyką przyczyni się do lepszego i szybszego budownictwa podstaw socjalizmu w naszym kraju.

Mgr Z. CHODOROWSKI, inż. St. WIELA

Planowanie operatywne i system dyspozytorski jako czynniki kierowania budową

Jednym z podstawowych warunków podniesienia naszego wykonawstwa budowlanego na wyższy poziom organizacyjno-techniczny jest umiejętność właściwego zarządzania budową. Od prawidłowego rozwiązania tego zagadnienia zależy w dużej mierze powodzenie naszych planów produkcyjnych, zależy stałość postępu na placach budów.

Wśród sprawdzianów należytego kierowania budową wymienić trzeba w pierwszym rzędzie:

1. prawidłowość operatywnego planowania przebiegu wykonawstwa i zabezpieczenia realizacji zamierzeń w oparciu o zasoby materiałowo-techniczne,
2. poprawność kontroli wykonywania ustalonych planów i operatywne, systematyczne regulowanie toku wytwórczości, celem zapewnienia wykonania i ewentualnie przekroczenia planów.

Dalsze sprawdziany, jak: dokładność i trafność ustalonego zakresu badań i czynności każdej komórki wykonawczej oraz odpowiedzialności za przestrzeganie obowiązków, stworzenie personelowi warunków umożliwiających wykonanie powierzonych mu zadań, umiejętność zorganizowania stałego bojowego zespołu budowy, są w znacznej mierze sprawdzianami pochodnymi; stosować je można dopiero w przypadku uprzedniego spełnienia warunków, wskazanych w punktach 1 i 2. Dlatego też w niniejszym artykule ograniczymy się do względnie dokładnego naświetlenia zagadnień planowania operatywnego i kontroli przebiegu wykonawstwa.

Planowanie operatywne wprowadzone zostało w budownictwie polskim od niedawna, jednak już dziś może wykazać się poważnymi osiągnięciami. Na budowach, odznaczających się wysokim poziomem planowania operatywnego, znika szkodliwa szurmowszczyzna, a uwidacznia się ustawiczny wzrost rytmiki funkcjonowania każdej komórki wykonawczej. Równolegle wzrastają: wydajność pracy, wykorzystanie środków trwałych i oszczędności w gospodarce materiałowej. W rezultacie zwiększa się wielkość produktu globalnego, a zmniejszają się koszty wytwarzania.

Na czym polegają zasadnicze walory planowania operatywnego?

Pierwszym czynnikiem z decydujących o uzyskaniu dobrych wyników jest uczestnictwo ogółu ro-

botników w sporządzaniu planów. Współautorami planów operatywnych są wszyscy przyszli realizatorzy, a więc ludzie najlepiej znający możliwości wytwórcze „własnej” jednostki wykonawczej. Owa „oddolność” planowania, polegająca na wykorzystaniu w jak najszerzej mierze doświadczeń i inicjatywy załogi jest najcenniejszą — choć nie jedyną gwarancją wykonania planów.

Drugim, nie mniej ważnym czynnikiem jest ściśle przestrzeganie zasady wszechstronnej realności planów. Robotnicy, uczestniczący przy opracowywaniu planów mogą trafnie określić własne zdolności przerobowe, nie mają jednak danych ku temu, aby znać lub przewidzieć układ pozostałych warunków rzeczywistości zadań, jak np. wymogi stawiane przez wskaźniki dyrektywne, priorytet robót, stan zaopatrzenia w materiały i sprzęt. itp. Stąd plany operatywne uzupełniane są i korygowane na wszystkich szczeblach organizacyjnych, tak w fazie zestawiania, jak i realizacji. Uzupełnienie i korekta planów w stadium ich opracowania odbywa się podczas cyrkulacji planów, przewidzianej trybem sporządzania, zatwierdzenia i rozdziału zadań.

Podstawą do tych uzupełnień jest:

1) posiadana dokumentacja, projekt organizacji budowy, a szczególnie harmonogram budowy, wskaźniki techniczno-ekonomiczne planów dyrektywnych, kosztorysy, normy średnioprogresywne, i wynikające z niej:

- a) pożądane ilości robót,
- b) wartość zadań,
- c) niezbędne siły wytwórcze,
- d) priorytet obiektów i kolejność robót,

2) rzeczywisty stopień zaawansowania robót w początku planowanego okresu,

3) rzeczywisty stan zaopatrzenia budowy w siłę roboczą i środki produkcji (do planów nie włącza się robót niedostatecznie zabezpieczonych).

Synchronizacja i wzajemne uzupełnianie się poszczególnych cykli produkcyjnych odbywa się w jednostce zatwierdzającej plan (zjednoczenie, zarząd budowlany). Ponieważ plany zestawiane są przez wszystkie jednostki produkcyjne i usługowe, zarówno wykonawstwa własnego i subwykonawców, obejmują one całokształt działalności zjednoczenia, czy zarządu budowlanego. W oparciu o oddolnie opracowane plany zadań roboczych, znajomość potrzeb produkcyjnych i stanu zaopatrzenia,

jednostka nadrzędna może uchwycić i powiązać w należyłą całość wszystkie ogniwa procesu wytwórczego.

Trzecim czynnikiem przyczyniającym się do sukcesów planowania operatywnego jest leninowsko-stalinowska zasada prymatu i obligatoryjności planu. „Nasze plany to nie plany — prognozy, to nie plany — domysły, lecz plany — dyrektywy, które są obowiązujące dla organów kierowniczych i które określają kierunek naszego rozwoju gospodarczego w skali ogólnopństwowej”⁴⁾.

W odniesieniu do planowania operatywnego zasada ta ma dwojakie znaczenie. Po pierwsze, charakter bezwzględnej obligatoryjności czyli bezwzględnej mocy obowiązującej posiadają wskaźniki techniczno-ekonomiczne planu dyrektywnego, które wyznaczają dolną granicę zadań operatywnych, przez co uniemożliwiają zaniżenie planu. Po drugie, zatwierdzony i doręczony do wykonania plan operatywny staje się obowiązującym dla całej załogi. Aktualizacja planu, przeprowadzana w trakcie jego wykonywania, może zmienić kolejność i zakres poszczególnych robót oraz dostaw, nie powinna jednak naruszyć treści planu, zasadniczych jego ustaleń i ich wielkości.

Czwartym wreszcie czynnikiem, decydującym o powodzeniu planów oper., jest stała, systematyczna, bieżąca kontrola wykonawstwa, którą omówimy osobno.

Opracowanie planów operatywnych odbywa się dwustopniowo.

W pierwszym stadium wyróżniamy plany miesięczne, określające zadania wynikłe z planu dyrektywnego i przewidziane do wykonania na dany miesiąc, z wyodrębnieniem poszczególnych dekad lub tygodni.

W drugim stadium wyróżniamy plany tygodniowe, rozwijające założenia planów miesięcznych, z wyszczególnieniem zadań przypadających na każdą dobę.

Obowiązek stosowania planowania operatywnego w budownictwie wprowadziła Instrukcja Nr. 26 PKPG z 1950 r., która postanawia: „Poszczególne Ministerstwa powinny przystąpić do opracowania metodologii planowania operatywnego dla poszczególnych typów budownictwa i montażu”. I dalej: „Poszczególne ministerstwa powinny opracować szczegółowe instrukcje i zarządzenia w sprawie wewnętrznego planowania operatywnego w przedsiębiorstwach”.

Wykonując postanowienia cytowanej instrukcji, Ministerstwo Budownictwa Przemysłowego wydało w dn. 27.II.1951 r. Zarządzenie Nr. 19, polecające sporządzanie na budowach miesięczno-dekadowych zadań roboczych, zgodnie z załączonymi instrukcjami i wzorami formularzy. W oparciu o niemal roczne doświadczenia M. B. Przem. ulepszyło metodykę planowania operatywnego (— Instrukcja o planowaniu operatywnym na budowach — zał. do Zarządzenia Nr. 20 z dn. 30.I.1952 r.), zachowując jednakże podział miesiąca na dekady. Zmody-

fikowany sposób opracowywania i zatwierdzania planów przedstawia się w ogólnych zarysach następująco.

Kierownicy budowy, na podstawie projektów planów dla poszczególnych obiektów, do dnia 15 każdego miesiąca przygotowują zbiorczy projekt zadań roboczych budowy na miesiąc następny. Równolegle opracowują oni na odrębnych formularzach: zapotrzebowanie materiałowe, obliczenie zużycia materiałowego, zapotrzebowanie na siły robocze oraz mechanizmy i sprzęt. Projekt planu operatywnego po przedyskutowaniu go z załogą budowy i ewentualnych uzupełnieniach przedkładany jest w dniu 15-ym k. m. do zatwierdzenia właściwemu zarządowi budowlanemu lub zjednoczeniu.

Jednocześnie centralne zarządy, w oparciu o uzyskane z departamentu planowania dyrektywne wskaźniki techniczno-ekonomiczne dla planów miesięcznych, opracowują analogiczne dyrektywy dla podległych im zjednoczeń, te zaś z kolei — dla zarządów budowlanych.

W dniach 15—16 k. m., na szczeblu zjednoczenia lub zarządu budowlanego, porównywane są plany operatywne ze wskaźnikami planów dyrektywnych. Jeżeli wielkości wynikające z planów operatywnych pokrywają się z wielkościami pożądanymi lub je przewyższają, plany operatywne zostają zatwierdzone i nabierają mocy wiążącej. Gdy zaś porównanie wypadnie na niekorzyść planów operatywnych, są one poddawane wtórnej rewizji, mającej na celu wykrycie ewentualnych rezerw. W przypadku stwierdzenia poprawności i rzeczowości planów podwyższenie zadań planowych może nastąpić jedynie pod warunkiem odpowiedniego uzupełnienia potencjału budowy (kadry, materiały, prefabrykaty, maszyny, sprzęt, środki transportowe) przez nadrzędną jednostkę organizacyjną.

Dotychczasowa praktyka jednostek budownictwa przemysłowego wykazała, że podana wyżej metodyka opracowywania planów nie jest wolna od drobnych braków i niedociągnięć, które są samorzutnie usuwane bądź przez komórki planujące, bądź instytucje nadzorujące stan planowania operatywnego (Instytut Organizacji i Mechanizacji Budownictwa, centralne zarządy). Z cenniejszych uzupełnień zalecanego w cytowanej instrukcji sposobu i trybu sporządzania planów wymienić należy:

1. zmianę zasad podziału miesiąca na krótsze odcinki czasu,
2. skrócenie czasokresu opracowywania planów (przyśpieszenie obiegu dokumentacji planowania operatywnego).

Zastąpienie podziału miesiąca na dekady podziałem miesiąc — tydzień umożliwia ściślejsze powiązanie planów miesięcznych z innymi dokumentami budowy (np. zlecenia robocze BZ-2, rachunki przejściowe) oraz łatwiejsze przejście do następnego stadium planowania operatywnego — planowania tygodniowo-dobowego. Trudność w rozbiciu miesiąca kalendarzowego na tygodnie usunięta została przez uznanie za odrębne tygodnie okresów czasu od pierwszego dnia miesiąca do pierwszej niedzieli i od ostatniej niedzieli do ostatniego dnia miesiąca.

⁴⁾ J. Stalin — Zagadnienia leninizmu — Wyd. „Książka”, Warszawa 1948, str. 324.

Skrócenie czasokresu opracowywania planów ma na celu zwiększenie ich realności. Jak doświadczenie wskazuje, na sporządzenie i zatwierdzenie planów winien wystarczyć okres od dnia 17-go do końca miesiąca, a więc okres o około 10 dni krótszy od wynikającego z instrukcji Nr. 20²⁾.

Jest rzeczą oczywistą, że przystępując do opracowywania planów w końcu II-ej dekady, trafniej przewidzimy wyniki wykonania za miesiąc bieżący, niż uczynilibyśmy to np. dnia 8-go, a tym samym trafniej zaplanujemy zadania robocze na nadchodzący miesiąc.

Przytoczone wyżej rozwiązania stosowane były dotychczas tylko przez niektóre priorytetowe budowy (w szczególności przez zjednoczenia, działające na jednym placu budowy). Obecnie, po stwierdzeniu ich przydatności, zostaną prawdopodobnie upowszechnione w drodze żnowelizowania postanowień instrukcji lub zaleceń Instytutu Organizacji i Mechanizacji Budownictwa. W tym samym trybie należy spodziewać się uzupełnień instrukcji z zakresu opracowywania planów przez jednostki usługowe i produkcji pomocniczej oraz odnośnie kryteriów układu robót w planach. Ponadto można przypuszczać, że sporządzany przez budowy podległe C. Z. B. Przem. „Północ” harmonogram wycinkowy (H. W.), który służy jako dokument pomocniczy przy planowaniu miesięcznym, zostanie uznany na polecenie Ministerstwa za dokument obowiązujący.

Metodyka opracowywania planów miesięcznych w resorcie Ministerstwa Budownictwa Miast i Osiedli podana jest w instrukcji dołączonej do Zarządzenia M. B. M. i O. Nr. 60 z dn. 11.IV.1952 r. Postanowienia tej instrukcji pokrywają się na ogół z analogicznymi zaleceniami instrukcji Nr. 20. Z istotniejszych różnic wymienić należy tylko stosowanie podziału miesiąca na tygodnie, dodatkowe sporządzanie na szczeblu budowy planów zbiorczych w ujęciu asortymentowym³⁾ oraz próbę ujednolicenia układu robót w planach (niezupełnie udaną, ze względu na wadliwość klasyfikacji robót, zalecanej w dołączonym „wykazie robót ogólnobudowlanych”).

Planowanie tygodniowo-dobowe, będące wyższą formą planowania operatywnego, zostało wprowadzone w r. 1952 na wielu kluczowych budowach. Tryb sporządzania zatwierdzenia i rozdzielenia zadań w budownictwie przemysłowym reguluje instrukcja⁴⁾ opracowana przez Dep. Techniki M. B. Przem. i IOMB, zgodnie z podanymi niżej zasadami.

We czwartek każdego tygodnia majstrowie ustalają wraz z każdą brygadą swej grupy roboczej ilości i rodzaje robót, jakie w/g ich przekonania winny być wykonane w następnym tygodniu. Ogół zamierzonych zadań roboczych brygad jest projektem planów majstrów, które stanowią podstawę do sporządzenia planów kierownictwa robót, tak w za-

kresie zadań roboczych, jak i ich zabezpieczenia (materiały, sprzęt, maszyny, zatrudnienie). W oparciu o dostarczone jeszcze w tym samym dniu plany kierowników robót, kierownicy odcinków sporządzają plany zbiorcze, które są uzupełniane przez subwykonawców planami zużycia materiałów, dostarczonych przez generalnego wykonawcę. Plany odcinków przedkładane są najpóźniej w piątek rano sekcji produkcji zarządu (działowi produkcji zjednoczenia), która — pod kierownictwem gł. inżyniera — opracowuje zadania tyg.-dobowe dla zarządu budowlanego, po czym, przy udziale działu zaopatrzenia, mechanika, kierowników zakładów produkcji pomocniczej, a w razie potrzeby w porozumieniu z odpowiednimi działami zjednoczenia — sporządza w czasie między godziną 13 a 16 zadania tyg.-dobowe dostarczenia i zabezpieczenia środków produkcji.

W sobotę, na specjalnej naradzie u kierownika zarządu budowlanego, lub gł. inżyniera, z udziałem kierowników robót, kierowników odcinków — tak generalnego wykonawcy jak i subwykonawców — oraz kierowników zainteresowanych komórek (kierownika s. produkcji, st. mechanika, kierownika s. zaopatrzenia, kierownika s. zatrudnienia oraz kierowników zakładów produkcji pomocniczej i jednostek usługowych) omawia się projekt zadania tyg.-dobowego zarządu.

Na naradzie dokonuje się ewent. dodatkowej korekty planów robót generalnego wykonawcy i subwykonawców oraz podziału środków i zatwierdza się ostateczną wersję planu na następny tydzień.

Na podstawie zatwierdzonego planu tyg.-dobowego zarządu budowlanego, sekcja produkcji wprowadza ustalone poprawki i wydaje zadania produkcyjne dla kierowników odcinków, obiektów i majstrów — jako wyciągi planu zarządu — które w tymże dniu są doprowadzone do wykonawców oraz do organów kontrolnych.

Zadania tyg.-dobowe zabezpieczenia środków produkcji opracowywane są przez s. produkcji w oparciu o zatwierdzony przez kierownika zarządu budowlanego plan dostaw materiałów, prefabrykatów, maszyn, środków transportowych itd. i przesyłane w formie wyciągów tego planu do poszczególnych s. zarządu i zakładów, do wykonania. Tygodniowo-dobowe zadania dostawy i pracy sprzętu sporządza st. mechanik przy ścisłej współpracy s. produkcji, zadania tyg.-dobowe zakładów produkcji pomocniczej (wynikające z zadań zarządu budowlanego), są ściślej precyzowane przez kierowników tych zakładów i zatwierdzane przez s. produkcji.

W resorcie budownictwa mieszkaniowego brak jest dotychczas ramowej instrukcji ministerstwa o planowaniu tyg.-dobowym. Stąd jednostki wykonawstwa, wprowadzające ten system przygotowywania produkcji, opracowują odnośne instrukcje we własnym zakresie, bądź korzystają z opracowań innych jednostek równorzędnych. Jak dotąd, największą popularnością cieszy się „Instrukcja w sprawie sporządzania tygodniowo-dobowych planów operatywnych w Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego — Nowa Huta”, wydana przez

²⁾ Ponieważ — zgodnie z wymogami instrukcji Nr. 20 — skorygowane plany winny być najpóźniej do 15-go k. m. przedstawione zarządowi lub zjednoczeniu do zatwierdzenia, opracowywanie planów dla obiektów rozpoczyna się w praktyce około 8-go k. m.

³⁾ Oprócz zbiorówek ujmujących zadania robocze wartościowo, wymaganych także przez instrukcję Nr. 20.

⁴⁾ Zał. do zarządzenia M. B. Przem. Nr. 38 z dn. 19.II.1952 r.

Z. B. M. — N. H. na użytek lokalny, która jest jednak stosowana i na innych budowach M. B. M. i O. Podana w niej metodyka planowania pokrywa się niemal w całej rozciągłości z metodyką zalecaną przez instrukcję M. B. Przem., a jedyna rozbieżność terminarzy dotyczy wcześniejszego rozpoczęcia opracowywania planów (nie w czwartek, a w środę). Niektóre jednostki wykonawcze resortu budownictwa mieszkaniowego stosują wprawdzie pewne uproszczenia, polegające na zmniejszeniu ilości formularzy⁵⁾, uproszczenia te jednak nie naruszają omówionego wyżej toku planowania tyg.-dobowego.

Jak wskazuje doświadczenie, praktykowany dotychczas sposób sporządzania, zatwierdzania i rozdzielania operatywnych zadań krótkookresowych nie zawiera poważniejszych usterek. Mimo to, w trakcie stosowania planowania tyg.-dobowego mogą się wyłonić pewne przeszkody, które znacznie ograniczają efektywność tego systemu.

Większość z nich, jak np. niedokładna znajomość ze strony aparatu planującego swych praw i obowiązków, uprzedzenie niższego personelu technicznego, traktującego planowanie tyg.-dobowe jako przejaw biurokratyzacji budowy, półmechaniczne zestawienie planów bez wnikania w ich treść itp., można łatwo usunąć w trybie roboczego instruktarza delegowania pracowników na kursy, czy organizowania pogadanek. Niektóre z tych trudności znajdują się jednak poza zasięgiem poprawności sporządzania planów. Wówczas, nawet najdokładniej i najbardziej realnie opracowany plan stanie się bezużytecznym papierkiem, o ile nie podejmiemy odpowiednich środków zaradczych.

Do tego rodzaju przeszkód zaliczamy brak wnikliwej systematycznej, operatywnej kontroli wykonania planów. Brak dokładnej analizy przebiegu wykonawstwa i ewent. zakłóceń, niedostateczne zbadanie przyczyn usterek, uniemożliwia szybkie usunięcie tych zahamowań i nieprawidłowości, uniemożliwia uzyskanie pełnego obrazu obecnego stanu wykonawstwa i stwierdzenie zgodności lub rozbieżności z planem. Dlatego też, przy stosowaniu planowania operatywnego, szczególny nacisk należy położyć na sprawę kontroli wykonania. Najbardziej postępowym systemem kierowania procesami budowlanymi oraz kontroli wykonania planów tyg.-dobowych jest system dyspozytorski.

Dyspozytorski system zarządzania budową polega na scentralizowanym, operatywnym regulowaniu i kontrolowaniu przebiegu realizacji zadań, dokonywanym przez specjalny personel dyspozytorski, wyposażony w techniczne środki łączności, które sięgają do wszystkich komórek budowy. Na czele tego personelu stoi główny dyspozytor, działający w imieniu głównego inżyniera zarządu (naczelnego inżyniera zjednoczenia). Głównemu dyspozytorowi, odpowiedzialnemu za całość funkcji służby dyspozytorskiej, podporządkowany jest organizacyjnie zespół centralnego ośrodka dyspozycji (dyspozytorzy zmianowi, operatorzy, monterzy-konserwatorzy, siły biurowe) oraz funkcjonalnie —

dyspozytorzy działów usługowych (sprzętowi, transportowi, zaopatrzeniowi) i dyspozytorzy odcinkowi, zarówno wykonawstwa własnego jak i podwykonawców.

Do obowiązków głównego dyspozytora, określonych ogólnie mianem „regulowania przebiegu wykonawstwa“, wchodzi:

- 1) stała, codzienna kontrola realizacji zadań budowy,
- 2) zarządzanie centralnymi rezerwami środków produkcji, przeznaczonymi do jego dyspozycji,
- 3) koordynowanie prac jednostek wykonawstwa własnego i podwykonawców drogą uzgodnienia kolejności wykonania poszczególnych robót, kolejności zaopatrzenia itp.,
- 4) uczestnictwo w opracowaniu tygodniowo-dobowych planów zaopatrzenia w środki produkcji i w zatwierdzeniu planów,
- 5) dokonywanie — przy udziale dyspozytorów lub kierowników jednostek usługowych — codziennego podziału środków produkcji, przeznaczonych do wykorzystania w nadchodzącej dobie,
- 6) systematyczne prowadzenie — za pośrednictwem dyspozytorów zmianowych — ewidencji wykonywanych planów miesięcznych i tygodniowo-dobowych, analizowanie ich i przekazywanie wraz z wnioskami do sekcji produkcji i kierownictwa zarządu,
- 7) zwoływanie odpraw dyspozytorskich oraz przygotowanie na nie materiałów zaczerpniętych z raportów dobowych i referowanie wniosków kierownictwu zarządu,
- 8) bezpośrednie kierowanie pracą dyspozytorów zmianowych i personelu pomocniczego, nadzór nad pracą dyspozytorów odcinkowych i działów usługowych,
- 9) podejmowanie decyzji z zakresu środków zaradczych i wprowadzanie ich w życie w przypadkach nagłych (awarie, pożary, nieprzewidziane przestoje itp.).

Główny dyspozytor, — poza pracami wynikającymi ze specyfiki samego systemu — wykonuje czynności, zastrzeżone uprzednio głównemu inżynierowi, a więc jest w pewnym sensie jego zastępcą. Stąd główny dyspozytor jest podporządkowany jedynie kierownikowi zarządu i głównemu inżynierowi, a w ich zastępstwie — szefowi sekcji produkcji i zarządzenia tylko tych osób mają w stosunku do głównego dyspozytora moc wiążącą. Natomiast zarządzenia głównego dyspozytora są obowiązujące dla całego personelu budowy.

Siedzibą głównego dyspozytora jest centralna dyspozytornia, wyposażona w odpowiednie środki łączności (lokalna stacja nadawczo-odbiorcza, tolevox, dyspozytorska aparatura telefoniczna itp.). Wraz z głównym dyspozytorem w pomieszczeniach tych pracują dyspozytorzy zmianowi oraz personel pomocniczy.

⁵⁾ Formularz podstawowy „zadania robocze“, dzięki uzupełnieniu go dodatkowymi rubrykami, służy jednocześnie jako formularz planów zaopatrzenia w środki produkcji i siłę roboczą.

Dyspozytorzy zmianowi w okresie pełnienia służby (zmiany) są niejako pełnomocnikami głównego dyspozytora do spraw nie wykraczających poza normalny tok wykonawstwa.

Działają oni w ścisłym porozumieniu z głównym dyspozytorem i w jego imieniu. W związku z tym posiadają pełnię uprawnień dyspozytora głównego, z tym zastrzeżeniem, iż samodzielnie, bez uzyskania jego aprobaty wydawanie decyzji zmieniających dotychczasowe założenia planów, może mieć miejsce tylko w przypadkach nagłych, zagrażających budowie poważnymi stratami. Porządek pracy dyspecerów zmianowych przedstawia się w ogólnych zarysach następująco.

W początkach objęcia służby dyspozytor zmianowy przyjmuje od dyspozytorów odcinkowych lub kierowników robót meldunki o stanie przygotowania odcinka do wykonania zadań dobowych i konfrontuje je z założeniami planu. Zwraca przy tym szczególną uwagę na stan sił roboczych, stopień zabezpieczenia zadań dnia bieżącego niezbędnymi środkami produkcji oraz sprawdza wykonanie poleceń wydanych w dniu ubiegłym. W przypadku stwierdzenia rozbieżności między stanem przygotowania a obowiązującymi zadaniami, dyspozytor natychmiast zastosowuje odpowiednie środki zaradcze.

Sprawy, których nie może rozwiązać we własnym zakresie, przekazuje do dalszego załatwienia dyspozytorowi głównemu.

Po dokonaniu tych czynności dyspozytor zmianowy przyjmuje sprawozdania z realizacji zadań za ubiegłą dobę. Skompletowawszy wszystkie sprawozdania analizuje je i opracowuje wytyczne przebiegu realizacji zadań na bieżącą dobę oraz przygotowuje się do referowania swych uwag na odprawie dyspozytorskiej. W ciągu całej zmiany wykonuje czynności bieżące, wynikające bądź z przekazywanych doświadczeń przez teren meldunków, bądź z obowiązku prowadzenia ewidencji i sprawozdawczości (adnotacje w dzienniku pracy dyspozytora i raporcie zmianowym, wypełnianie tablic, plansz itp.).

Dyspozytorzy odcinkowi i usługowi, podporządkowani organizacyjnie kierownictwu swych jednostek, pełnią służbę w komórkach macierzystych, kontaktując się z centralnym ośrodkiem dyspozycji za pomocą istniejących środków łączności. Prawa i obowiązki dyspozytorów odcinkowych oraz usługowych zbliżone są — w ramach ich jednostek macierzystych — do zakresu działania dyspozytora głównego. Wyjątek stanowi tu brak uprawnień do podejmowania samodzielnie decyzji w sytuacjach zagrażających normalnemu przebiegowi prac, bez porozumienia się z głównym dyspozytorem (dyspozytorem zmianowym). Natomiast dodatkowo do funkcji dyspozytorów odcinkowych należy:

1) wykonywanie wszystkich zaleceń centralnego ośrodka dyspozycyjnego w granicach ustanowionych obowiązków,

2) natychmiastowe meldowanie głównemu dyspozytorowi o wszelkich wypadkach, wymagających jego interwencji oraz o zarządzeniach kiero-

wnictwa odcinka, sprzecznych z zamierzeniami planów operatywnych,

zaś do funkcji dyspozytorów usługowych:

1) prowadzenie specjalnej kontroli działalności ich działów lub zakładów w odniesieniu do zagadnień węzłowych (np. w zakładach produkcji pomocniczej — kontrola przebiegu ekspedycji produktów, w bazie sprzętu — kontrola priorytetu dostaw maszyn itp.).

Na marginesie opisu dnia pracy dyspozytora zmianowego oraz w trakcie wskazywania prac i obowiązków głównego dyspozytora podany został w ogólnych zarysach przebieg bieżącej kontroli wykonywania planów operatywnych. Ponieważ sprawa śledzenia zgodności rezultatów z zamierzeniami zawartymi w planach jest sprawą szczególnej doniosłości, należałoby nieco uwagi poświęcić zagadnieniu kontroli następczej.

Kontrolę wykonania zadań dobowych rozpoczyna majster dokonujący codziennie, po ukończeniu zmiany, obmiaru. Uzyskane wyniki majster odnotowuje w formularzu zadań, który przesyła do kierownictwa robót, przekazującego z kolei dane o wykonaniu kierownictwu odcinka, na ręce dyspozytora odcinkowego. Dyspozytor odcinkowy, po przeanalizowaniu danych i ewentualnym dokonaniu wizji lokalnej, przekazuje wyniki pracy odcinka dyspozytorowi zmianowemu, za pomocą posiadanych środków łączności.

Po skompletowaniu meldunków, rezultaty działalności budowy za dzień ubiegły są przedmiotem obrad na odprawie dyspozytorskiej, w której uczestniczą obok służby dyspozytorskiej: kierownictwo zarządu, szefowie zainteresowanych sekcji oraz kierownicy jednostek wykonawczych. Po raporcie głównego dyspozytora i złożeniu dodatkowych wyjaśnień ze strony interpelowanych, ocenia się całokształt działalności zarządu za dobę ubiegłą, ustala się przyczyny zaburzeń przebiegu wykonawstwa oraz wskazuje środki zaradcze.

Jedną z poważniejszych trudności w sprawnym funkcjonowaniu systemu dyspozytorskiego jest brak odpowiednich środków łączności, których produkcja krajowa ma być uruchomiona — na szerszą skalę — dopiero w roku bieżącym. Zakres czynności służby dyspozytorskiej i sposób ich wykonywania wymaga ustawicznego posługiwania się aparaturą dyspozyorską. Stałe, operatywne regulowanie wykonawstwa w swych typowych przejawach (codzienne uczestnictwo w odprawach bez opuszczania stanowisk pracy, doraźne składanie i przyjmowanie meldunków, natychmiastowe interwencje itp.), jest do pomyślenia tylko wtedy, gdy budowa została należycie wyposażona w odpowiednie, sprawnie działające środki łączności dyspozytorskiej. Brak tych środków przekreślając walory systemu przekreśla jednocześnie celowość jego stosowania.

Służba dyspozytorska bez środków łączności staje się zespołem inspektorów terenowych, czy interwentów.

STANISŁAW WYGANOWSKI

W sprawie metod i wskaźników w planowaniu budownictwa mieszkaniowego

OD REDAKCJI

Instrukcja PKPG Nr 93 BM ustala obowiązujący dla roku 1953 system planowania budownictwa mieszkaniowego, uznany przez centralny organ planujący za odpowiedni dla obecnego etapu rozwoju. Brak nam jeszcze doświadczeń, określających praktyczną wartość przyjętych w roku bieżącym rozwiązań metodycznych. Zanim wypowiedzą się w tej sprawie praktycy, uważamy za potrzebne opublikowanie uwag jednego z pracowników Instytutu Budownictwa Mieszkaniowego, które w połączeniu z doświadczeniami praktyków mogą oddać dobrą przystugę sprawie dalszego rozwoju metodyki planowania budownictwa mieszkaniowego w Polsce Ludowej. Jednocześnie redakcja podkreśla, że nie zgadza się w niektórych punktach z wywodami Autora, które mają charakter dyskusyjny.

Zgodnie z zarządzeniem Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego z dnia 31 maja 1952 r. weszła w życie instrukcja Nr. 93BM, stanowiąca uzupełnienie instrukcji Nr. 93 w zakresie planowania budownictwa mieszkaniowego. W niniejszym artykule podajemy kilka uwag odnoszących się do przyjętej w instrukcji metody rzeczowego planowania budownictwa mieszkaniowego oraz do załączonych w tejże instrukcji wskaźników określających wzajemny stosunek kubatury, powierzchni, ilości izb oraz ilości mieszkańców.

Instrukcja kładzie duży nacisk na realizację zasady kompleksowego planowania, a więc przede wszystkim na powiązanie planu budownictwa mieszkaniowego z planami podstawowej działalności użytkowników. Odnosi się to zarówno do lokalizacji obiektów mieszkalnych jak również do uzyskania jak największych efektów użytkowych w terminach zgodnych z zaplanowanym zatrudnieniem. Obok więc konieczności uzgodnienia z przyszłymi użytkownikami lokalizacji rozpoczynanych obiektów oraz planu oddawania tych obiektów do użytku, należy zdać sobie sprawę jak zrealizowanie planu rzeczowego wyrazi się cyfrowo w zakresie zaspokojenia potrzeb użytkowników. Inaczej mówiąc, ile osób i rodzin, znajdzie pomieszczenie w zaplanowanych mieszkaniach.

Planowane efekty mieszkaniowe są przeznaczone dla pewnej liczby bezpośrednich użytkowników — przyszłych mieszkańców, rekrutujących się przede wszystkim z pracowników sektora uspołecznionego i ich rodzin. Zestawienie ilości osób, które powinny zamieszkać w planowanych obiektach stanowi drugą stronę bilansu budownictwa mieszkaniowego, obrazującego możliwości zaspokojenia potrzeb. Nazwiemy ją dla uproszczenia „planem użytkowym“ (w miarę rozwoju metod planowania i określania potrzeb, ta strona bilansu powinna nabierać charakteru normatywnego).

Dla poprawnego określenia efektów użytkowych należy:

1. zastosować odpowiednie jednostki planowania w planie rzeczowym i określić istniejące między nimi proporcje,
2. zapewnić powiązanie planu rzeczowego z planem użytkowym, możliwość szybkiego, prawidłowego przejścia z planu rzeczowego na użytkowy i odwrotnie i w tym celu przyjąć odpowiedni system wskaźników, charaktery-

zujący istniejące stosunki między jednostkami służącymi do planowania rzeczowego a użytkownikami.

Według brzmienia instrukcji Nr 93 BM „jednostkami rzeczowymi w planowaniu budownictwa mieszkaniowego są: m³ kubatury obiektów (wg pomiaru zewnętrznego), m² powierzchni użytkowej oraz m² powierzchni mieszkalnej i izby“. Widzimy tu znaczny postęp w porównaniu z instrukcją z roku poprzedniego, która zakłada, że plan rzeczowy powinien być układany w m² powierzchni mieszkalnej, a jako pojęcie pomocnicze wprowadza izbę obliczeniową. Postęp ten polega przede wszystkim na wprowadzeniu jako jednostki miary do planowania m² powierzchni użytkowej.

W odróżnieniu od powierzchni mieszkalnej, powierzchnia użytkowa jest znacznie lepiej uchwytana przez aparat sprawozdawczy. A przecież sprawozdawczość spełnia podstawową rolę zarówno w fazie budowy, jak i kontroli planu. Ponadto przydział mieszkań użytkownikom odbywa się w myśl przepisów kwaterunkowych, odnośnie do nowych mieszkań, w m² powierzchni użytkowej.

Wydaje się natomiast, że pozostawienie jako jednej z jednostek rzeczowych m² powierzchni mieszkalnej może przysporzyć pewnych trudności organom planującym. Jak już wspomniano wyżej powierzchnia mieszkalna nie jest rejestrowana przez sprawozdawczość inwestycyjną w sposób prawidłowy, z uwagi na związane z tym trudności techniczne. Ponadto wprowadzenie zbyt wielu jednostek miary stwarza przy planowaniu niepotrzebny balast, wprowadzone zaś wskaźniki, charakteryzujące istniejące stosunki między jednostkami rzeczowymi pozwalają w razie potrzeby przejść na powierzchnię mieszkalną.

Zastrzeżenia innej natury budzi fakt pominięcia naszym zdaniem jednej z podstawowych jednostek planowania — mieszkania. Jednostka ta pozwala wiązać planowanie rzeczowe z przyszłym użytkownikiem w myśl zasady: „dla każdej rodziny mieszkanie“. Pozwala na planowe zaspokojenie potrzeb, uwzględniając strukturę wielkości rodzin (gospodarstw domowych), na dostosowanie struktury wielkości budowanych mieszkań do rzeczywistego zapotrzebowania. Pominięcie tego elementu w planie inwestycyjnym, formułowanie programów w zakresie struktury mieszkań jedynie wycinkowo, w ramach poszczególnych większych inwestycji, prowadzi do szeregu błędów. Doświadczenia z prak-

tyki przydziałowej nowowznoszonych mieszkań — m. in. w Warszawie — wskazuje wyraźnie na trudności wynikłe wskutek planowania w izbach i użytkowanie nieskontrolowanej, wadliwej w stosunku do potrzeb, struktury mieszkaniowej.

Uwagi powyższe odnoszą się do budownictwa mieszkań przeznaczonych dla rodzin. Zastrzeżenia może również budzić fakt pominięcia, w części instrukcji odnoszącej się do mieszkalnictwa zbiorowego, wskazówek, w jakich jednostkach ma być ono planowane. Nie podano również wskaźników dla tego rodzaju budownictwa. Naszym zdaniem winno ono być planowane w ilości miejsc i m² powierzchni użytkowej.

Załącznik do instrukcji Nr 93BM zawiera wskaźniki mające służyć jako narzędzia do układania planu budownictwa mieszkaniowego, do kontroli jego wykonania oraz do stwierdzenia jego zgodności z wytycznymi państwowej polityki inwestycyjnej. Wartość poszczególnych wskaźników należy traktować jako dyrektywne i mobilizujące przeciętne w skali całego planu. Wszelkie obowiązujące normy w zakresie projektowania oraz użytkowania nowowznoszonych mieszkań winny być uzgodnione z tymi najogólniejszymi wytycznymi dotyczącymi budownictwa mieszkaniowego. Z powyższego nie wynika konieczność osiągania we wszystkich rozwiązaniach projektowych, lub przy zaludnieniu wszystkich mieszkań, postulowanych wskaźników. Chodzi tu raczej o stworzenie bodźców dla lepszego i bardziej ekonomicznego projektowania przy realnych możliwościach osiągania żądanych wskaźników. Należy tu podkreślić korzystne zmiany w kierunku ich urealnienia w stosunku do przyjętych dla planowania budownictwa mieszkaniowego wskaźników na lata 1951 i 52 (patrz instrukcje 21 i 21a). Znaczne rozbieżności z praktyką oraz nieprawidłowe wzajemne powiązanie, czylny ze wskaźników przyjętych w tych instrukcjach bardzo niepewny instrument dla celów planowania. Posługiwanie się nimi mogło doprowadzić do zupełnie fałszywych wniosków, szczególnie przy przechodzeniu z planu rzeczowego na użytkowy.

Wartości ważniejszych wskaźników obowiązujących na rok 1953 przedstawiają się następująco:

1. Stosunek powierzchni mieszkalnej do użytkowej mieszkania jest równy 0,65, to znaczy, że powierzchnia mieszkalna powinna stanowić 65% powierzchni użytkowej mieszkań. Wskaźnik ten oznaczamy symbolem K₁.
2. Na 1 m² powierzchni użytkowej mieszkań przypada 5,3 m³ kubatury budynku w zabudowie wielkomiejskiej i miejskiej, lub 6,1 m³ kubatury budynku w zabudowie niskiej. Wskaźniki te oznaczamy symbolem K₂.
3. Na jednego mieszkańca należy planować:
 - a) 10,9 m² powierzchni użytkowej mieszkania (wskaźnik K₃), co odpowiada 7,1 m² powierzchni mieszkalnej (wskaźnik K^{*}).
 - b) 57,5 m³ kubatury budynku w zabudowie wielkomiejskiej i miejskiej oraz 66 m³ w zabudowie niskiej (wskaźnik K₄).

Poniżej omówimy pokrótce powyższe wskaźniki na tle zaleceń standardowych obowiązujących w budownictwie mieszkaniowym oraz konkretnych rozwiązań projektowych, a także na tle norm zaludnienia mieszkań pracowniczych.

Stosowane obecnie normatywy do projektowania budynków mieszkalnych ustalają standardy przestrzenne i wyposażenia obowiązujące w budownictwie mieszkaniowym wykonywanym ze środków publicznych w miastach i osiedlach o typie mieszkim. Normatywy te wprowadzają podział na szereg kategorii mieszkań; stopniowanie wielkości poszczególnych kategorii jest oparte o podstawową normę 7 m² powierzchni mieszkalnej przypadającej na 1 mieszkańca.

Kategorie mieszkań ustalono w zabudowie wielkomiejskiej i miejskiej następująco:

Tablica 1.

Kategoria mieszkania	Powierzchnia użytkowa mieszkań w m ²	Minimalna powierzchnia mieszkalna w m ²
0	16 — 21	12
I	24 — 30	14
II	30,5 — 39	24
III	41 — 50	28
IV	50,5 — 56,5	35
V	59 — 69	42

Standardy podają także przy realizowaniu większych zespołów mieszkaniowych udział mieszkań poszczególnych kategorii w ogólnej liczbie mieszkań w wypadku gdy struktura wielkości mieszkań nie zostanie zaprojektowana na podstawie specjalnych studiów.

Tablica 2.

Kategoria mieszkania	Zabudowa wielkomiejska	Zabudowa miejska
0, I	10 — 15%	10 — 15%
II	10 — 15%	15 — 25%
III	20 — 30%	25 — 40%
IV	25 — 35%	15 — 25%
V	10 — 15%	5 — 15%

O „planie użytkowym“, tj. o efektach użytkowych planowanej kubatury mieszkaniowej, decyduje w znacznym stopniu projektant który, w ramach przepisów standardowych, projektuje budynki mieszkalne. W tej fazie przyjmuje się zasadę opartą na tymczasowej instrukcji Ministerstwa Budownictwa z dnia 20.IV.1950 r., według której przydziela się mieszkania n-tej kategorii n + 1 osobom.

Z danych przedstawionych w tablicy 1 i 2 oraz z wyżej wymienionej instrukcji możemy określić jakie teoretycznie wartości mogą przybierać niektóre ze wskaźników wg planu projektanta. Jednym z tych wskaźników będzie K₃ — ilość m² powierzchni użytkowej przypadającej na osobę.

Poniżej podajemy graniczne wielkości tego wskaźnika dla poszczególnych kategorii mieszkań:

Tablica 3.

Kategoria mieszkania	Ilość osób w mieszkaniu	Graniczne wielkości wskaźnika K ₃ w m ²	K ₃ średnio
0	1	16,0 < K ₃ < 21,0	18,5
I	2	12,0 < K ₃ < 15,0	13,5
II	3	10,1 < K ₃ < 13,0	11,6
III	4	10,2 < K ₃ < 12,5	11,4
IV	5	10,1 < K ₃ < 11,3	10,7
V	6	9,8 < K ₃ < 11,5	10,6

W mieszkaniu zaprojektowanym zgodnie z przepisami standardowymi wskaźnik K_3 w poszczególnych kategoriach mieszkań może oscylować pomiędzy wyżej podanymi wielkościami granicznymi. Jak widać z tablicy 3 będzie on zmienny dla całej zbiorowości w zależności od udziału poszczególnych kategorii w ogólnej liczbie mieszkań. Struktura mieszkaniowa jest normowana przepisami (tabl. 2) dość elastycznymi, pozwalającymi na różne warianty przy zestawie mieszkań.

Jeśli założymy, że w masie 100 mieszkań będzie: kat. I — 5, II — 15, III — 30, IV — 35, V — 15, to K_3 max. = 11,9 m² na osobę; K_3 min. = 10,1 m² na osobę. Należy zaznaczyć, że jest to zestaw mieszkań, w których dość wyraźną przewagę stanowią mieszkania średnie i większe (III i IV kategoria), co wpływa na osiągnięcie korzystniejszego, niż przy przewadze małych mieszkań, wskaźnika K_3 . Przy pewnym przesunięciu na korzyść mieszkań mniejszych, a mianowicie: kat. 0 — 5, I — 10, II — 15, III — 25, IV — 30, V — 15, K_3 max. zwiększy się do 12,1 m² na osobę, K_3 min. zostanie na tym samym poziomie.

Jak podano wyżej, do planowania budownictwa mieszkaniowego przyjmuje się na 1 mieszkańca 10,9 m² powierzchni użytkowej. Wskaźnik K_3 ilustrujący ilość m² powierzchni użytkowej preliminowanej przez projektanta na 1 użytkownika, może się od tej wielkości odchyłać w górę około 10%. W większej skali ma to miejsce wówczas, gdy wśród projektantów występuje tendencja do trzymania się górnej granicy powierzchni użytkowej mieszkań, dopuszczanej przez przepisy standardowe oraz gdy w przeciętnej strukturze mieszkań znaczny odsetek stanowi mieszkania małe. Wydaje się jednak, że utrzymanie w normie wskaźnika K_3 w fazie projektowania, w skali całego planu, przy przestrzeganiu przepisów standardowych i zwracaniu większej uwagi przez biura projektowe na ogólne wytyczne planowania budownictwa mieszkaniowego, zawarte w omawianej instrukcji, jest osiągalne.

Zestawienie wyników osiąganych w praktyce projektowania może skłonić nas do bardziej pesymistycznych wniosków. Wahania wskaźnika K_3 w poszczególnych rozwiązaniach są dość znaczne, wynikając przede wszystkim z różnej struktury mieszkań w poszczególnych przypadkach przy na ogół spotykanym nieoszczędnym gospodarowaniu przestrzenią mieszkalną przez projektantów, a co gorsze, przy częstym przekraczaniu standardu powierzchniowego. Uwagi te dotyczą przede wszystkim projektów typowych, które niewątpliwie coraz bardziej będą ważyć na całości dokumentacji technicznej w budownictwie mieszkaniowym. Przeprowadzone badania w Instytucie Budownictwa Mieszkaniowego nad katalogiem budynków typowych, seria 1951, (częściowo realizowanych w 1951 r.), wykonanym przez „Miastoprojekt ZOR“, wykazały, że we wszystkich (33) projektach wskaźniki z reguły przekraczały postulowane w instrukcji wartości. Dotyczy to nie tylko wskaźnika K_3 , ale również wskaźników pozostałych, nad którymi chcieliśmy się chwilę zatrzymać.

Przy planowaniu budownictwa mieszkaniowego podstawowym jest wskaźnik ilustrujący ilość m³

kubatury przypadającej na użytkownika (K_4). Przez określenie kosztu 1 m³ budynku mieszkalnego istnieje możliwość powiązania „planu użytkowego“ nie tylko z planem rzeczowym, ale również z planem finansowym. Utrzymanie tego wskaźnika w normie w fazie projektowania dowodzi utrzymania reżimu oszczędności przy projektowaniu. Wskaźnik ten pozostaje w ścisłej zależności od wskaźników K_3 i K_2 . Wynika to ze wzoru $K_4 = K_3 \times K_2$.

Pozostawienie wartości wskaźnika K_4 na tym samym poziomie co w latach poprzednich stanowi jeszcze raz podkreślenie, że na obecnym etapie projektant musi tak gospodarować powierzchnią mieszkalną, aby przy prawidłowym teoretycznym zaludnieniu mieszkań wskaźnik K_4 nie przekraczał 57,5 m³ na użytkownika. Natomiast wprowadzenie zmian we wskaźnikach K_2 i K_3 wskazuje na źródła oszczędności przy projektowaniu, które mają polegać nie na nadmiernym ograniczaniu powierzchni użytkowej, a na wykorzystaniu wskaźnika K_2 . Wskaźnik ten wyraża się wzorem:

$$K_2 = \frac{V}{P_u} \text{ m}^3/\text{m}^2$$

gdzie V oznacza kubaturę budynku,

P_u — powierzchnię użytkową mieszkań.

Wskaźnik K_2 zależy więc nie tylko od wielkości ujętych w przepisy standardowe, jak np. powierzchnia użytkowa, czy wysokość kondygnacji w świetle, lecz również od szeregu innych czynników, których przepisy standardowe nie obejmują, jak układ rzutu poziomego budynków, grubość stropów i ścian (a więc rodzaj materiałów i konstrukcji), ilość kondygnacji mieszkalnych itd. Bliżej to zagadnienie jest omawiane w jednej z Prac Instytutu Budownictwa Mieszkaniowego inż. architektów E. Ungerowej i W. Grot-Gisgesa pt. „Cztery wskaźniki do oceny projektów budynków mieszkalnych“.

Wprawdzie porównywanie K_2 obliczonego dla poszczególnych projektów z wartością określoną w instrukcji i wyciąganie z tego wniosków dla oceny ekonomiki projektu byłoby oczywistym błędem, jednak wydaje się, że sugerowanie ogólnej tendencji rozwiązywania projektów, w kierunku osiągania postulowanego wskaźnika K_2 i tą drogą wygospodarowanie dodatkowych oszczędności jest słuszne, tym bardziej że dzieje się to bez uszczerbku dla użytkownika.

W omawianych wyżej projektach typowych średni wskaźnik K_4 dla 33 projektów wynosi 68,5 m³ na osobę i waha się w zależności od struktury mieszkaniowej i ilości kondygnacji, dla poszczególnych budynków w granicach 62 — 74 m³ na osobę, przewyższając we wszystkich wypadkach dyrektywny wskaźnik przyjęty w instrukcji. Można tu już mówić o pewnej tendencji w kierunku przekraczania wskaźników, tendencji która musi zaważyć na osiąganych wskaźnikach w skali ogólnej. W tabl. nr 4 podajemy wartości graniczne K_4 spotykane w praktyce projektowania, zaczerpnięte z cytowanej Pracy IBM.

Tablica 4

Grupy budynków według struktury mieszkaniowej	Uzyskiwane w praktyce wartości wskaźnika K_1
I. Mieszkania duże	53—62
II. Mieszkania średnie z dodatkiem dużych	53—66
III. Mieszkania średnie	53—72
IV. Mieszkania średnie z dodatkiem małych	57—74
V. Mieszkania średnie z dodatkiem dużych i małych	57—70
VI. Mieszkania małe	ponad 78

Do mieszkań dużych zaliczono mieszkania kat. V, do średnich — kat. II, III i IV, do małych — kat. O i I. Grupą podstawową jest grupa mieszkań średnich, obejmujących 75% całego badanego zasobu mieszkaniowego.

Widoczne tu wyniki nie wskazują tak wyraźnie, jak to miało miejsce przy projektach typowych, na tendencję przekraczania postulowanego w instrukcji wskaźnika K_1 . Widać wyraźny wpływ struktury mieszkaniowej na wielkość granicy górnej wskaźnika.

W przepisach standardowych, obok granicznych wielkości powierzchni użytkowej mieszkań poszczególnych kategorii, mamy podaną minimalną wielkość powierzchni mieszkalnej. Stąd możemy wyprowadzić dolną granicę wskaźnika K_1 , określającego ilość m^2 powierzchni mieszkalnej przypadającej na 1 osobę, przy tych samych — co poprzednio — założeniach dotyczących przyszłego zaludnienia mieszkań. Dla wszystkich kategorii mieszkań poza kategorią O, wskaźnik K_1 min. wynosi $7 m^2$. Wielkość tego wskaźnika wynika z przyjęcia w projekcie przepisów standardowych obecnie obowiązujących podstawowej normy $7 m^2$ na mieszkańca.

Ze stosunku minimalnej powierzchni mieszkalnej do maksymalnej powierzchni użytkowej danej kategorii mieszkania można, na podstawie zaleceń standardowych z 1951 r. określić dolną granicę wykorzystania powierzchni użytkowej (wskaźnik K_1 min.). W jaki sposób będzie się kształtować w poszczególnych kategoriach wskaźnik K_1 min., ilustruje nam poniższa tablica:

Tablica 5.

Kategoria mieszkania	Górna granica pow. użytkowej	Minimalna pow. mieszk.	Wskaźnik K_1 min. w %
O	21	12	57,1
I	30	14	46,7
II	39	21	53,8
III	50	28	56,0
IV	56,5	35	61,3
V	69	42	60,9

Należy przy tym zaznaczyć, że K_1 min. ilustruje najbardziej niekorzystny stosunek powierzchni mieszkalnej do użytkowej w poszczególnych kategoriach mieszkań i stanowi dolną granicę wielkości, którą może przyjmować wskaźnik K_1 w projektach opartych o zalecenia standardowe.

W instrukcji PKPG stosunek powierzchni mieszkalnej do użytkowej ustalono na 0,65, a więc wskaźnik K_1 wyrażony w % wynosi 65%. Jak widać

z tablicy 5 istnieją w ramach standardów możliwości odchylenia od przyjętego wskaźnika we wszystkich kategoriach mieszkań. Dla całej zbiorowości wielkość wskaźnika K_1 zależeć będzie w dużej mierze od przewagi tej czy innej kategorii mieszkań. I tak np. przy następującym zestawie 100 mieszkań: kat. O — 5, I — 10, II — 15, III — 25, IV — 30, V — 15, K_1 min. wyrażone w procentach wynosi 58,2, co stanowi w stosunku do przyjętych w planowaniu 65% — obniżkę wskaźnika o około 10%.

Przy nieco odmiennym zestawie: kat. I — 5, II — 15, III — 30, IV — 35, V — 15, wskaźnik K_1 min. = 57,7, bez względu jednak na zestaw mieszkań poszczególnych kategorii istnieje w ramach obowiązujących standardów możliwość odchylenia w dół od przyjętego w instrukcji wskaźnika K_1 .

Instrukcja 93BM poszła w kierunku urealnienia wskaźnika K_1 obniżając go z 0,7 na 0,65. Wskaźnik ten ma charakter wyraźnie dyrektywny i ma stanowić bodziec dla lepszego projektowania i uzyskania korzystnego stosunku powierzchni mieszkalnej do użytkowej. Może on być skutkiem tego nieco wyśrubowany, nie powinien jednak zbyt daleko odbiegać od rzeczywistości, jak to miało miejsce uprzednio. Wydaje się, że wskaźnik K_1 jako bezpośrednio zależny od struktury wielkości mieszkań (im mniejsze mieszkanie, tym jest on niższy ze względu na większą stosunkowo wagę urządzeń pomocniczych) powinien być określony corocznie w instrukcji inwestycyjnej, zależnie od wytycznych odnośnie struktury planowanego budownictwa.

Tablica 6.

Wskaźnik K ₁ w %	Ilości zbadanych mieszkań według kategorii i wskaźnika K ₁								Ogólna ilość mieszkań
	K a t e g o r i e								
	0	I	II-A	II-B	III	IV	V-A	V-B	
79									
78									
77	2						1		3
76	—						—		—
75	—				1	2	5	2	10
74	1				—	1	8	—	10
73	2				1	1	4	—	8
72	2				2	4	9	—	17
71	3				1	3	5	—	12
70	—				4	7	7	1	19
69	—				2	1	3	1	7
68	1				8	—	10	—	19
67	2		2		12	1	16	1	34
66	2	3	—	5	6	—	11	—	27
65	—	—	4	1	18	3	3	—	29
64	—	—	5	—	26	—	—	—	31
63	—	—	9	1	20	3	—	—	33
62	—	2	6	1	28	1	—	—	38
61	—	1	13	—	18	—	—	—	32
60	—	4	15	—	21	—	—	—	40
59	—	4	8	1	21	—	—	—	34
58	—	8	8	13	2	—	—	—	31
57	—	2	7	1	—	—	—	—	10
56	—	2	14	—	—	—	—	—	16
55	—	2	9	—	—	—	—	—	11
54	—	—	2	—	—	—	—	—	2
53	—	3	1	—	—	—	—	—	4
52	—	5	5	—	—	—	—	—	10
51	—	—	—	—	—	—	—	—	—
50	—	—	—	—	—	—	—	—	—
49	—	—	—	—	—	—	—	—	—
48	—	1	—	—	—	—	—	—	1
Ogólna ilość miesz- kań	15	37	108	23	191	27	82	5	488

Zestawione wyniki osiągane w praktyce projektowania potwierdzają tendencję do oscylowania wskaźnika około postulowanych 65 %, przy czym zupełnie wyraźnie widać wpływ struktury mieszkaniowej. Ilustruje to zjawisko tablica 6 stanowiąca wynik badań autorów cytowanej wyżej Pracy Instytutu Budownictwa Mieszkaniowego.

Z wytycznymi przyjmowanymi przy projektowaniu odnośnie norm zaludnienia niezupełnie pokrywają się przepisy o zaludnieniu mieszkań pracowniczych ustalone uchwałą Rady Ministrów nr 496 z dnia 18 lipca 1951 r. Mówić tu w zasadzie możemy o wskaźniku K_3 , który w myśl powyższej uchwały powinien się kształtować w granicach 9—12,5 m² na osobę. Średni wskaźnik będzie wynosił więc około 10,75 m² na osobę. Należy tu uwzględnić możliwość powiększenia norm zaludnienia w wypadkach przewidzianych w instrukcji Nr. 2 do powyższej uchwały, która w pewnym stopniu wpłynie na podwyższenie wskaźnika K_3 . Będzie się on w efekcie zbliżał do 11 m² powierzchni użytkowej na osobę, a zatem również do wskaźnika postulowanego przez instrukcję Nr 93BM.

Użytkowanie mieszkań musi opierać się o powyższe przepisy i stąd możliwość rozbieżności między planem zaludnienia mieszkań w fazie projektowania, a stanem faktycznym.

Orientacyjnego materiału w tym zakresie mogą nam dostarczyć badania przeprowadzone przez Instytut Budownictwa Mieszkaniowego na niektórych osiedlach.

Tablica 7.

Nazwa osiedla	Ilość mieszkań objętych badaniem	Przeciętna pow. użytk. na osobę w m ² (K_3)	Przeciętna pow. mieszk. na osobę w m ² (K'_3)
MDM	134	14,0	9,1
Łódź — Stare Miasto	235	13,3	8,8
Koszutka	96	11,8	7,9
Mokotów I ćw.	414	11,6	7,6
Mokotów II ćw.	371	11,2	7,3
Koło II ćw.	184	10,7	7,0
Młynów	401	10,4	6,6
Muranów	500	10,1	6,4
Dębiec	213	9,2	6,2

Dość znaczne zróżnicowanie wskaźników na poszczególnych osiedlach jest spowodowane szeregiem czynników, których wskaźniki K_3 i K_4 są wypadkową. I tak np. mieszkania na MDM mają cha-

rakter reprezentacyjny i z samego założenia przekraczają przepisy standardowe. Mieszkania na Starym Mieście w Łodzi również nie mieszczą się w standardach. Przeciętne zaludnienie na innych wyżej wymienionych osiedlach, wyrażone w m² powierzchni użytkowej przypadającej na osobę, jest uzależnione w znacznej mierze od lokalnych warunków mieszkaniowych, struktury mieszkań na osiedlu, składu społecznego mieszkańców, wielkości rodzin itp. Z wyjątkiem skrajnych wartości wskaźników dla MDM, Łodzi i Dębca, widzimy, że na ogół K_3 oscyluje około 11 m² powierzchni użytkowej na osobę i nie posiada wyraźnych tendencji, poza szczególnymi i uzasadnionymi wypadkami, do znaczniejszych odchyleń w dół lub w górę.

* * *

Reasumując nasze rozważania nad instrukcją Nr 93BM dochodzimy do następujących wniosków:

Został zrobiony duży krok naprzód w kierunku realizacji zasady kompleksowego planowania budownictwa mieszkaniowego w porównaniu z latami ubiegłymi. Nastąpiło lepsze powiązanie planu rzeczowego z planem użytkowym w wyniku przyjęcia właściwszych jednostek planowania oraz urealnienia wartości wskaźników. Wskaźniki te, mając zdecydowanie dyrektywny i mobilizujący charakter, winny wpłynąć dodatnio na zwiększenie dyscypliny inwestycyjnej również i na odcinku projektowania. Leżą tu ogromne możliwości wygospodarowania dodatkowych oszczędności — a co za tym — oddania do użytku dodatkowych nowych mieszkań. Instrukcja Nr 93BM, podkreślając konieczność nieprzekraczania wskaźnika kubaturowego- K_4 , przy jednoczesnym wzroście wartości wskaźnika powierzchniowego K_3 , wskazuje kierunki w jakich należy tych oszczędności szukać w fazie projektowania.

Również powiązanie planu rzeczowego z praktycznym planem użytkowym (eksploatacja mieszkań) pozwala na lepsze przewidywanie chłonności zaplanowanych efektów mieszkalnych.

Wartości poszczególnych wskaźników są przeciętnymi wielkościami dyrektywnymi dla inwestorów w skali całego planu. Ten mobilizujący i dyrektywny charakter winien mieć również wpływ na pracę biur projektowych. Na przeciętne wartości wskaźnika w skali całego planu składają się bowiem poszczególne projekty budynków mieszkalnych. Wygospodarowane oszczędności na indywidualnych projektach dają w sumie znaczne oszczędności pozwalające lepiej i szybciej zrealizować zadania Planu 6-letniego.

Istotne cechy i wymogi podstawowego ekonomicznego prawa socjalizmu można byłoby sformułować mniej więcej w następujący sposób: zapewnienie maksymalnego zaspokojenia stale rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb całego społeczeństwa w drodze nieprzerwanego wzrostu i doskonalenia produkcji socjalistycznej na bazie najwyższej techniki.

J. STALIN

STANISŁAW BARAN

Inwestycje pozalimitowe

W systemie planowania rzeczowego inwestycji i w systemie finansowania inwestycji istnieje m. in. podział inwestycji na scentralizowane limitowe, niescentralizowane limitowe oraz pozalimitowe.

Narodowe Plany Gospodarcze w każdym swym dziale zakładają z roku na rok wzrost produkcji i usług. Głównym czynnikiem, zapewniającym realizację tych rozwojowych planów produkcji i usług jest wprowadzanie do eksploatacji nowych środków trwałych, powstających w wyniku działalności inwestycyjnej wykonywanej głównie w ramach inwestycji scentralizowanych limitowych. Powyższa rola inwestycji scentralizowanych limitowych prowadzi z kolei do konieczności zapewnienia tym inwestycjom niezbędnego zaopatrzenia materiałowego, odpowiedniej mocy produkcyjnej przedsiębiorstw wykonawczych oraz dostaw dóbr inwestycyjnych. Dlatego też inwestycje te włączane są „imiennie” do planu inwestycyjnego, którego wykonanie zabezpieczone jest przez powiązanie go z planami produkcji przemysłowej, produkcji przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycyjnego oraz importu.

Inwestycje niescentralizowane limitowe mają charakter niejako pośredni między inwestycjami scentralizowanymi limitowymi a inwestycjami pozalimitowymi. Inwestycje te, których zakres rzeczowy w r. 1953 ogranicza się do drobnych zakupów (co zbliża je w charakterze do inwestycji pozalimitowych) nie wiążących się z zakresem rzeczowym inwestycji scentralizowanych limitowych, mają jednakże cel ten sam, co inwestycje scentralizowane limitowe, gdyż ich realizacja również ma na celu zapewnienie wykonania N. P. G. Są więc one również — aczkolwiek w kwotach globalnych dla poszczególnych resortów — włączane do planu inwestycyjnego i na tej zasadzie mają również zapewnione powiązanie z planem produkcji przemysłowej. Poważną rolę tych inwestycji podkreślono przez fakt przyznania im w systemie finansowania inwestycji całkowitego pokrycia kredytem budżetowym. Ten, wyodrębniony z inwestycji limitowych, a nie włączony do pozalimitowych, rodzaj, ma niewątpliwie charakter raczej przejściowy. Zapełnił on tymczasowo lukę jaka powstała na skutek przesunięcia do zł. 300,— (z 900,— zł.) granicy wartościowej przedmiotu zaliczanego do inwestycji. Włączenie do planu inwestycyjnego na r. 1953 nakładów na zakup przedmiotów o wartości 300 — 900 zł, które do r. 1952 wchodziły w skład przedmiotów nietrwałych, spowodowałoby poważną i niecelową rozbudowę ilościową tytułów inwestycyjnych. Konieczność zaś zapewnienia zainteresowanym jednostkom niezbędnych im przedmiotów spowodowała wyżej wspomnianą zasadę włączenia tych inwestycji w kwotach resortowych do planu inwestycyjnego i zapewnienia im pokrycia kredytem budżetowym. Niewątpliwie w latach następnych wyodrębnienie tego rodzaju inwestycji w osobną grupę zniknie z naszego systemu, a przez odpowiednią rozbudowę źródeł, z jakich środki będą

mogły być przeznaczane na inwestycje pozalimitowe, zostanie zapewniona możliwość ich wykonywania w trybie pozalimitowym.

Wreszcie inwestycje pozalimitowe. Mają one cały szereg zadań, do których m. in. zaliczyć można:

1) odciążenie planu inwestycyjnego od drobnych nakładów inwestycyjnych. Tym samym skupia się w większym stopniu uwagę władz nadzorujących działalność inwestycyjną na poważnych inwestycjach objętych planem inwestycyjnym. Równocześnie przez wprowadzenie uproszczonego trybu planowania i zatwierdzania inwestycji pozalimitowych odciąża się poważnie naczelny aparat państwowy od czynności związanych z planowaniem i zatwierdzaniem tych inwestycji;

2) stwarzanie dodatkowych warunków do przyspieszania i przekraczania wykonania Narodowych Planów Gospodarczych, dzięki nakładom usprawniającym dodatkowo działalność wykonawców tych planów;

3) wykorzystywanie materiałów lokalnych, nie objętych zaopatrzeniem scentralizowanym oraz rezerw mocy produkcyjnej przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycyjnego i drobnych wykonawców. Inwestycje pozalimitowe, jak z samej ich nazwy wynika, wykonywane są poza limitami planu inwestycyjnego. Nie wchodząc do planu inwestycyjnego, nie mają zapewnionego w zasadzie ani scentralizowanego zaopatrzenia materiałowego, ani mocy produkcyjnej przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycyjnego. Jedynie w niezbędnych przypadkach może być tym inwestycjom przyznane zaopatrzenie z rezerw zaopatrzenia scentralizowanego. Ponadto mogą na wykonanie tych inwestycji być przeznaczane oszczędności materiałowe uzyskane przy wykonawstwie inwestycji scentralizowanych limitowych. Powyższa zasada z jednej strony zapewnia intensywniejsze wykorzystywanie możliwości produkcyjnych lokalnych zakładów wytwarzających materiały budowlano-montażowe, z drugiej zaś strony stwarza korzystną atmosferę dla akcji oszczędności na materiałach zużywanych na inwestycje limitowe. Roboty budowlano-montażowe wykonywane w ramach inwestycji pozalimitowych, wobec nieobjęcia ich planami produkcyjnymi przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycyjnego wykonywane są w dużej mierze systemem gospodarczym przy użyciu własnych brygad roboczych lub drobnych wykonawców (przede wszystkim spółdzielni), lecz w pewnym zakresie również przez przedsiębiorstwa wykonawstwa inwestycyjnego, a to w ramach posiadanych przez nie lub wygospodarowanych w ciągu roku rezerw mocy produkcyjnej. I tu więc ujawnia się dodatni charakter tej kategorii inwestycji, polegający na wprzęgnięciu w ich realizację najdrobniejszych nawet rezerw mocy produkcyjnej przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych, które przy braku tego rodzaju możliwości ich zużycia mogłyby ulec zmarnowaniu;

4) stwarzanie warunków sprzyjających akumulacji dodatkowych środków własnych przeznaczanych na inwestycje pozalimitowe oraz sprzyjających akcji oszczędnościowej przez przeznaczanie niektórych oszczędności na inwestycje pozalimitowe. Realizacja tego zadania inwestycji pozalimitowych związana jest z dużą ich atrakcyjnością dla jednostek dokonujących nakładów w tym trybie. Wszelka działalność inwestycyjna budzi z reguły zainteresowanie szerokich mas społeczeństwa. Generalnym dowodem tego zainteresowania jest stale rosnący entuzjazm dla potężnego rozwoju budownictwa socjalistycznego w Polsce Ludowej i jego konkretnych efektów. Naturalnym przejawem tego entuzjazmu jest powszechna radość całego narodu z takich osiągnięć, jak budowa Nowej Huty, Trasy W—Z czy dzielnicy MDM w Warszawie. W entuzjazmie tym nie gra w zasadzie roli pierwiastek osobistych korzyści poszczególnych obywateli. Niezależnie jednak od tej nieosobistej formy zainteresowania inwestycjami, zrozumiałe jest również istnienie zainteresowania bardziej osobistego. Stopień tego zainteresowania z natury rzeczy uzależniony jest od zakresu, w jakim dana jednostka będzie z obiektem stanowiącym przedmiot inwestycji — po jej wykonaniu — współżyć. Program inwestycji pozalimitowych, wykonywanych z niektórych rodzajów środków ustalany jest w kole osób zainteresowanych tą inwestycją i z zasady ma na celu zaspokojenie nie zasadniczych może, lecz najczęściej bardzo istotnych ich potrzeb. Czy to będzie wykonanie jakichś urządzeń mających na celu usprawnienie działalności jednostki inwestującej, czy będzie to budowa chodnika na terenie zakładu pracy, czy założenie zieleńca na tymże terenie, czy wyposażenie świetlicy, czy wreszcie budownictwo mieszkaniowe, zrozumiałe jest, że dla wszystkich członków załogi wykonanie takich, nawet drobnych inwestycji będzie stanowić dużą atrakcję. Z kolei ta atrakcyjność inwestycji pozalimitowych stanowi doskonały bodziec do akumulacji różnych środków, które mogą być na tego rodzaju inwestycje przeznaczone.

Z zagadnieniem odciążenia planu inwestycyjnego od inwestycji drobnych, a zarazem rozszerzenia ilościowego zakresu inwestycji realizowanych w trybie pozalimitowym wiąże się zagadnienie określenia rodzaju źródeł, z których środki mogą być na inwestycje pozalimitowe przeznaczane.

Poczynając od roku 1953 spośród rodzajów różnych środków własnych, które w latach poprzednich mogły być przeznaczane na inwestycje limitowe, utrzymano jedynie obowiązkowe świadczenia ludności w naturze, środki Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy, fundusze na budowę szkół i środki własne spółdzielczości. Wszelkie inne środki własne mogą być obecnie przeznaczane jedynie na inwestycje pozalimitowe.

Ogół środków, które mogą być przeznaczane na inwestycje pozalimitowe można podzielić na dwie zasadnicze kategorie:

- 1) środki, które nie stanowią części planowanej akumulacji socjalistycznej, lecz stanowią akumulację dodatkową powstającą dzięki ograniczeniu wydatków konsumpcyjnych na rzecz nakładów na inwestycje;

- 2) środki, które stanowią część planowanej akumulacji socjalistycznej i które celowo zostały skierowane na określone rodzajowo (pod względem rzeczowym) nakłady inwestycyjne, realizowane w trybie pozalimitowym, dla odciążenia planu inwestycyjnego od drobnych inwestycji.

Do pierwszej kategorii środków zaliczyć można:

- wszelkiego rodzaju dobrowolne świadczenia obywateli (zarówno w formie pieniężnej, jak i w formie wkładu pracy);
- wpłaty przyszłych użytkowników inwestycji pozalimitowej;
- fundusze na budowę szkół, o ile nie zostały przeznaczone na inwestycje limitowe;
- środki dodatkowych budżetów terenowych z ponadplanowych dochodów;
- uzyskane oszczędności na niektórych, wyliczonych w przepisach, wydatkach budżetowych.

Czynnikiem mobilizującym inwestorów do akumulowania tych środków jest uprawnienie do przeznaczania ich na inwestycje pozalimitowe w ramach całego zakresu rzeczowego, w jakim dopuszczone jest wykonywanie inwestycji pozalimitowych bez ścieśniania tegoż zakresu do określonych nakładów, jakie mogą być finansowane z poszczególnych rodzajów środków.

Licniejsza kategoria druga, zawiera m. in. następujące środki:

- środki z Funduszu Zakładowego — przeznaczane na inwestycje o charakterze kulturalno-socjalnym i bytowym;
- wpływy z podatku miejskiego — przeznaczane na inwestycje o charakterze komunalnym;
- wpływy z opłat klimatycznych — przeznaczane na inwestycje związane z rozwojem uzdrowisk;
- część zysku przedsiębiorstw terenowych oraz niektórych przedsiębiorstw rozliczających się z budżetem centralnym — przeznaczane na inwestycje mające na celu usprawnienie działalności tych przedsiębiorstw;
- opłaty za użytkowanie gazomierzy — przeznaczane na zakup nowych gazomierzy;
- część opłat wczasowiczów za wczasy — przeznaczana na uzupełnienie urządzeń domów wczasowych;
- premie ubezpieczeniowe z tytułu ubezpieczenia majątku trwałego przeznaczane na odtworzenie zniszczonych obiektów majątku trwałego.

Oczywiste jest, że przez dopuszczenie przeznaczania na inwestycje pozalimitowe np. części zysku przedsiębiorstw zmniejsza się dochody budżetowe z tytułu rozliczeń z przedsiębiorstwami. Ewentualne pominięcie tego źródła i tym samym podwyższenie dochodów budżetowych pozwoliłoby na włączenie danych inwestycji do planu inwestycyjnego i sfinansowanie ich kredytem budżetowym. Rozszerzony od r. 1953 system przeznaczania przez niektóre przedsiębiorstwa części zysku na inwestycje pozalimitowe, poza efektem w postaci odciążenia pla-

nu inwestycyjnego stwarza jednak dodatkowy efekt w postaci dodatkowego bodźca do akumulacji planowanego zysku poprzez wykonanie planów produkcyjnych i planów obniżenia kosztów.

Do omawianej kategorii źródeł można by również zaliczyć wpływy z likwidacji środków trwałych. Z punktu widzenia prawidłowej konsekwencji przepisów systemu finansowego wartość końcowa środków trwałych powinna być w zasadzie tak jak i amortyzacja odprowadzana na cele ogólne planu inwestycyjnego. Czasowe uchylenie tej zasady uzasadnione jest zwiększeniem zainteresowania odnoszących jednostek w prawidłowym z punktu widzenia finansowego przeprowadzaniu likwidacji środków trwałych oraz stworzenie zachęty do upłynnienia istniejących w tym zakresie rezerw. Należy tu jeszcze nadmienić, że środki z tego źródła nie są związane z określonym celem nakładów, co pogłębia jeszcze wyżej omawiane zainteresowanie dla ich akumulacji.

Wspomniano wyżej o jednym z zasadniczych celów inwestycji pozalimitowych, jakim jest stwarzanie warunków do przyspieszania i przekraczania wykonania Narodowych Planów Gospodarczych. Wspomniano również o powiązaniu niektórych rodzajów środków z określonymi rodzajami nakładów inwestycyjnych. Należy jednak podkreślić, że główną wytyczną zakresu rzeczowego inwestycji pozalimitowych, ujętą w szczegółowym ustaleniu rodzajów nakładów, jakie w trybie pozalimitowym mogą być dokonywane, nie jest dążenie do przyspieszania realizacji N. P. G. przez dokonywanie nakładów o charakterze produkcyjnym, lecz dążenie do uzupełniania w trybie pozalimitowym realizowanych w ramach planów inwestycyjnych nakładów mających na celu polepszenie warunków bytowania świata pracy.

Niezależnie od omówionych już cech instytucji inwestycji pozalimitowych, okolicznością sprzyjającą jej rozwojowi są poważne uproszczenia w zakresie planowania i zatwierdzania tych inwestycji.

Jednostka planująca sporządza plan rzeczowo-finansowy, który zawiera wykaz nakładów, jakie mają być dokonane. Jeśli nakłady polegają na zakupach wystarczającą dokumentacją projektowo-kosztorysową jest wyliczenie przedmiotów zakupu, jeśli nakłady polegają na robotach budowlano-montażowych, wówczas dla nakładów o wartości kosztorysowej do zł. 150.000,— wystarcza uproszczona dokumentacja projektowo - kosztorysowa, a dopiero dla nakładów przekraczających powyższą wartość niezbędnym staje się projekt techniczny z kosztorysem.

Plany rzeczowo-finansowe obejmujące na przestrzeni roku kalendarzowego inwestycje o wartości łącznej nie przekraczającej 50.000,— zł., zatwierdzają w stosunku do jednostek objętych systemem centralnym kierownicy jednostek organizacyjnych, których dotyczą te plany, w stosunku zaś do jednostek objętych systemem terenowym, prezydium rad narodowych, nadzorujące bezpośrednio jednostki sporządzające plany (a w spółdzielczości związki branżowe spółdzielni).

Zważywszy, że u większości jednostek inwestujących powyższy limit roczny w nakładach pozalimitowych nie zostanie przekroczony, można stwierdzić, że dla tej większości przyjęty system zatwierdzania zapewnia wysoce operatywne załatwienie ich żywotnych w tym zakresie interesów.

Jeśli wartość nakładów objętych planem rzeczowo-finansowym przekracza zł. 50.000,— lub jeśli w jednym z kolejnych planów opracowanych w tym samym roku kalendarzowym łączna wartość nakładów objętych planami zatwierdzonymi od początku roku wraz z planem przedkładanym do zatwierdzenia przekroczy tę kwotę — wówczas plan taki podlega zatwierdzeniu w systemie centralnym przez inwestora naczelnego, a w systemie terenowym przez prezydium wojewódzkiej Rady Narodowej (w spółdzielczości przez centralę spółdzielni). W tym — również nieuciążliwym — trybie, podlegają zatwierdzeniu plany rzeczowo-finansowe do łącznej wartości nakładów zgłaszanych w roku kalendarzowym, nie przekraczającej zł. 150.000,—.

Wreszcie plany, w których łączna wartość nakładów zatwierdzonych i przedkładanych do zatwierdzenia przekroczy kwotę 150 tys. zł. podlegają zatwierdzeniu przez inwestora centralnego.

Jedynym wyjątkiem od powyższych zasad są przypadki, w których dla wykonania inwestycji pozalimitowej niezbędne jest uzyskanie scentralizowanego zaopatrzenia materiałowego. W tych przypadkach plany rzeczowo-finansowe, niezależnie od wartości kosztorysowej objętych nimi inwestycji podlegają zatwierdzeniu przez Przewodniczącego PKPG.

Jak z powyższego wynika, poczynając od r. 1953 uchylono zasadę limitowania nakładów na inwestycje pozalimitowe granicą ich wartości kosztorysowej w okresie rocznym.

Jedynie tego rodzaju rozwiązanie mogło usunąć dwutorowość jaka istniała w zakresie włączania lub niewłączania do planu inwestycyjnego inwestycji finansowanych z tego samego źródła, lecz różniących się wartością dokonywanych na nie nakładów, lub kolejnością, w jakiej dane nakłady w ciągu roku były dokonywane. Rozwiązanie to nie nasuwa również obaw co do wyolbrzymiania nakładów na inwestycje realizowane poza planem inwestycyjnym, gdyż tendencjom tego rodzaju kładzie tamę ustalona konstrukcja źródeł, z których na te nakłady mogą być przeznaczane środki finansowe.

Błędnym byłoby rozumienie omawianej instytucji, jako formy ucieczki od planu inwestycyjnego i błędnymi byłyby wysiłki zmierzające do wywalczenia możliwości przeznaczania na inwestycje pozalimitowe takiej ilości środków pośrednio lub bezpośrednio przeznaczanych na finansowanie inwestycji limitowych, by w trybie inwestycji pozalimitowych móc realizować całokształt działalności inwestycyjnej danej grupy wykonawców N. P. G. Dalsza praktyka i doświadczenie niewątpliwie doprowadzi do całkowitego i prawidłowego zrozumienia roli inwestycji pozalimitowych, jak również zapewne do połączenia z instytucją inwestycji pozalimitowych dotychczasowej instytucji inwestycji niescentralizowanych limitowych.

Z doświadczeń terenu

Mgr WITOLD BEŁKOWSKI

O niektórych problemach wylaniających się przy tworzeniu komórek nadzoru inwestycyjnego w przemyśle

(artykuł dyskusyjny)

Na łamach czasopisma „Inwestycje i Budownictwo” w 1952 r. opublikowano dwa artykuły (inż. R. Czuba w nr. 2/52 strona 15 i mgr. A. Horoszkiewicza w nr. 4/52 strona 32), które komentowały zarządzenie Przewodniczącego PKPG i Ministra Finansów nr. 466 z dnia 24.XII.1951 r. Autorzy starali się pogłębić zagadnienia, rozszerzając szereg problemów organizacyjnych. Od czasu wydania wspomnianego zarządzenia pojawiły się zarządzenia uzupełniające, które wprowadziły zmiany w początkowych zasadach.

Od momentu wprowadzenia w życie tego zarządzenia minął już rok i warto pokusić się o przeanalizowanie niektórych doświadczeń i zagadnień, które wyloniły się w międzyczasie. Dyskusja, która powinna wynikać na ten temat, pomoże niewątpliwie poszczególnym jednostkom organizacyjnym zapoznać się z doświadczeniami innych i często będzie mogła odpowiedzieć na zapytania i trudności, na jakie niewątpliwie inwestor napotyka w praktyce.

A. Problem kosztów własnych przy organizowaniu służby nadzoru inwestycyjnego w małych zakładach przemysłowych w rozbudowie.

W zarządzeniu nr. 466 § 32 mówi:

„koszty utrzymania komórek służby inwestycyjnej w zarządzie przedsiębiorstwa są pokrywane ze środków obrotowych i nie są objęte normatywnymi, o których mowa w § 15”.

Oznacza to, że koszt utrzymania tej służby winien obciążać koszty własne przedsiębiorstwa. W ten sposób zmieniają się czynniki ekonomiczne eksploatacji (produkcji): rośnie fundusz płac, rośnie średnia roczna płaca, rośnie koszt finansowania, obniżają się czynniki wydajności produkcji na głowę pracownika ogółem i inne.

Wydaje się zupełnie naturalnym, że organizm rosnący ponosi pewien trud i uczestniczy w rozwoju z pewnym wysiłkiem. W zakładzie, który ten wysiłek zniesie łatwo, którego koszty własne, obciążone kosztem utrzymania dodatkowego personelu nie przerosną wpływów — sprawa jest prosta.

Sprawa jednak będzie inna, jeżeli zakład nie posiada tak korzystnego układu kosztów własnych w stosunku do wpływów, i w których rentowność przedsiębiorstwa znajduje się na granicy deficytu lub jeżeli zakład pracuje deficytowo. Takie wypadki w Polsce nie są wyjątkiem. Istnieje szereg małych zakładów produkcyjnych z dużym wysiłkiem i z trudnością utrzymujących swą rentowność. Istnieje również szereg małych zakładów pracujących na deficycie.

W tych wypadkach zastosowanie przepisów wg § 32 zarządzenia i obciążenie kosztów własnych dodatkowym ciężarem utrzymywania służby inwestycyjnej jest skomplikowane. Z przepisów omawianego zarządzenia nie wynika, jak należy pójść do tego zagadnienia i nie ma żadnego rozporządzenia, które by powiązało zagadnienie kosztów dotychczasowej eksploatacji z zagadnieniem kosztów finansowania służby inwestycyjnej w małych zakładach produkcyjnych, jeżeli to z punktu widzenia ekonomicznego jest niekorzystne.

Wpływ kosztów utrzymania służby inwestycyjnej na wskaźniki małego zakładu przemysłowego uwydatnia się jeszcze silniej w przedsiębiorstwach, których wartość kosztorysowa rozbudowy przekracza 15 mil. zł., i które w myśl § 27 zarządzenia winne są zorganizować

stanowisko Naczelnego Inżyniera Inwestycji z podległymi odpowiednimi działami. Z tego przepisu wynika, że należy utworzyć szereg stanowisk kierowniczych, odpowiednio wysoko płatnych. Utworzenie tych etatów w małym zakładzie z odpowiednim funduszem płac wpłynie na podwyższenie się średniej rocznej płacy. Jeżeli ten fakt będzie się powtarzał w szeregu zakładach jednej gałęzi produkcji to wpłynie on na podobną podwyżkę średniej płacy odpowiedniego centralnego zarządu, co nie jest objawem korzystnym.

Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że inwestorzy organizujący swoją służbę inwestycyjną starają się rozwiązywać te problemy tak jak im to dyktują przepisy różnie interpretowane. Sposoby rozwiązań są zasadniczo utrzymane w dwóch koncepcjach:

- uzyskanie od władzy nadrzędnej dotacji na pokrycie zaplanowanego niedoboru,
- przetawienie organizacji z „przedsiębiorstwa w rozbudowie” na „przedsiębiorstwo w budowie” z oddziałem produkcyjnym i sfinansowanie służby nadzoru inwestycyjnego z funduszy inwestycyjnych. Wypadek ten zachodzi przede wszystkim tam, gdzie rozbudowa ma raczej charakter budowy nowych obiektów i oddziałów na terenie zakładu.

ad a)

Rozwiązanie podane wyżej w punkcie a) jest przejęciem do porządku dziennego nad poważnym zagadnieniem. Z ekonomicznego punktu widzenia nie można się zgodzić, żeby ten sposób stał się regułą i aby deficyt był traktowany jako zło konieczne, akceptowane przez jednostki nadrzędne przyznaniem dotacji. Dla zakładu, który znalazł się w deficycie z powodu zorganizowania służby inwestycyjnej, można zaproponować rozliczenie tego kosztu w sposób następujący:

Propozycja 1: Można by zaproponować rodzaj „systemu międzyokresowego amortyzowania kosztów”.

1. Koszt ten zostałby rozłożony na długi okres czasu, np. na 10 lat. Przykład: biorąc jako podstawę koszt finansowania służby inwestycyjnej w wysokości 230.000.— zł., na 1 rok przypadnie kwota 23.000.— zł. W ten sposób koszty własne przedsiębiorstwa wzrosłyby w ciągu roku tylko o kwotę przypadającą z rozliczenia na 1 rok i można by sporządzić plan techniczno-finansowy, obciążając koszty własne tylko kwotą przypadającą na dany rok.

— Takie rozliczenie spowodowałoby:

- uniknięcie nadmiernego obciążenia kosztów własnych zakładu,
- wyeliminowanie dodatkowego elementu zniekształcającego wskaźniki ekonomiczno-techniczne zakładu,
- wprowadziłoby formę rozliczenia, likwidując ten koszt przez pewnego rodzaju — system odpisów amortyzacyjnych.

Ten system jednak posiada również wady, gdyż spowodowałby:

- zaciemnienie obrazu kosztów własnych,
- zaciemnienie obrazu wskaźników techniczno-ekonomicznych, które w tym systemie nie uległyby wielkim wahaniom.

Ten system jednak został już w pewnej mierze zastosowany przy rozliczaniu kosztów okresu rozruchu (zarządzenie Przewodniczącego PKPG i Ministra Finansów nr. 196 z dnia 27.VI.52 r. § 7). Koszty te wchodziły do normatywu środków obrotowych, lecz są aktywowane odrębnie, jako nakłady przyszłych okresów i amortyzowane w ciężar kosztów własnych produkcji w ciągu 5-ciu lat.

Nie stoi nic na przeszkodzie system ten rozszerzyć na inne zagadnienia.

Propozycja 2: Źródłem pokrycia wydatków na utrzymanie służby inwestycyjnej — środki planu inwestycyjnego.

Można zaproponować rozwiązanie następujące: zachowując schemat organizacyjny „przedsiębiorstwa w rozbudowie” zmienić źródło pokrycia finansowego kosztu utrzymania służby inwestycyjnej i pokryć go ze środków planu inwestycyjnego z tym, że reszta komórek, tj. komórki organizacyjne, eksploatacyjne i obsługujące łącznie pion inwestycyjny i eksploatacyjny (jak personalny, admin.-gospodarczy, księgowo-financeowy, itp.) byłyby finansowane z kredytów obrotowych zakładu.

Propozycja 3: System więcej niż proporcjonalnego wzrostu wskaźników techniczno-ekonomicznych.

Przy zachowaniu zasady finansowania wg § 32 zarządzenia nr. 466, tj. że źródeł obrotowych zakładu w rozbudowie należałoby wprowadzić warunek, aby wskaźniki, które na skutek wprowadzenia służby inwestycyjnej do gospodarki zakładu uległy zmniejszeniu przez obniżenie, były zrekompensowane w określonym czasie po zakończeniu rozbudowy zakładu.

Projekt wstępny powinien zawierać analizę wskaźników i wykazać ich obniżkę wskutek wprowadzenia elementu służby inwestycyjnej w czasie rozrostu zakładu. Ten sam projekt wstępny powinien jednocześnie być tak opracowany, aby zakład po zakończonej rozbudowie (przebudowie) wykazał w określonym czasie wskaźniki rosnące więcej niż proporcjonalnie w stosunku do wskaźników poprzedzających rozbudowę (przebudowę) oraz wskazać, w jakim czasie zakład osiągnie nie tylko nominalną zamierzoną produkcję, lecz zrekompensuje niedobory powiększone wskutek trudności w okresie rozrostu zakładu.

W ten sposób przed zespołem sporządzającym projekt wstępny małego zakładu w rozbudowie (w przebudowie) stanęłoby dodatkowe zadanie przystosowania projektu do specyficznych warunków, w jakich zakład się będzie rozrastał. Te wymogi ekonomiczne nie są zresztą niczym nowym — należy to tylko wyraźnie pokazać zespołowi projektującemu i żądać odpowiedniej analizy ekonomicznej nie tylko zakładu po zakończonej rozbudowie, ale i w okresie jego rozrostu.

ad b)

Propozycja przejścia na schemat organizacyjny „przedsiębiorstwa w budowie” z czynnym udziałem produkującym i sfinansowania kosztu utrzymania służby inwestycyjnej z kredytów inwestycyjnych wydaje się słuszną. Ta sprawa została już omówiona na wstępie. Tego typu propozycje inwestorów są wynikiem nieporozumień, wynikających z możliwości różnego interpretowania pojęcia inwestycji nowych na podstawie omawianego zarządzenia nr. 466 i instrukcji nr. 93 (patrz tabela nr. 1 i 2).

B. Czy normatyw kosztów utrzymania zarządu przedsiębiorstwa w budowie jest wystarczający?

Źródłem utrzymania zarządu przedsiębiorstwa w budowie jest kredyt inwestycyjny w ramach preliminarza kosztów utrzymania. Zarządzenie wprowadza szereg norm, których zastosowanie upraszcza opracowanie preliminarza i wprowadza ład w obliczenia. Chcę tu omówić podstawę do obliczenia tylko jednej pozycji preliminarza kosztów, a mianowicie sprawę normatywu kosztów utrzymania komórek organizacyjnych zarządu „przedsiębiorstwa w budowie”.

Zarządzenie w § 15 ustala stosowanie norm na utrzymanie komórek organizacyjnych zarządu „przedsiębiorstwa w budowie” wg załącznika nr 6 do wspom-

nianego zarządzenia. Te normy, oparte na normach radzieckich, podają procenty od wartości kosztorysowej oraz maksymalny koszt utrzymania służby inwestycyjnej w całym okresie budowy. W zależności od wartości kosztorysowej budowy procent waha się od 0,38 do 1,09.

Inż. R. Czuba w swym artykule (Inwestycje i Budownictwo nr. 2/1952 strona 15) wyraża pogląd, że wysokość tych normatywów jest pozornie za niska. Stara się on pobieżnie to uzasadnić i proponuje przez stosowanie metody interpolacji usunąć nieuzasadnione anomalie, powstające pomiędzy wartościami granicznymi tabeli normatywów.

Z praktyki w Polsce niestety nie można jeszcze wyciągnąć wniosku, że inwestorzy umieją gospodarzyć poprawnie kredytem inwestycyjnym, mimo daleko posuniętej kontroli. Dotychczasowe osiągnięcia w tej dziedzinie są bez porównania mniejsze od osiągnięć radzieckich. Wprowadzenie tych norm na teren Polski ma niewątpliwie zadanie dydaktyczne i ma w konsekwencji doprowadzić do usilnej pracy i starań inwestora, aby osiągnąć takie ramy organizacyjne, w których mógłby się zmieścić, posiadając niewysoki fundusz na sfinansowanie nadzoru inwestycyjnego.

Z praktyki można sądzić, że sama metoda interpolacji, proponowana przez inż. R. Czuba, nie wyczerpuje zagadnienia. Trzeba się zastanowić:

1. czy wysokość tych norm jest odpowiednia dla obecnego okresu pracy naszych służb inwestycyjnych (który to okres należałoby traktować jako szkoleniowo-przejściowy) i czy cel ich ustalenia, a mianowicie zmobilizowanie inwestora do wysiłku właściwego wykonania nadzoru inwestycyjnego przy minimalnym personelu, z zachowaniem jakości jego pracy — zostanie osiągnięty.

2. Czy usztywnienie tych norm i zezwalanie na ich zmianę dla każdego indywidualnego przypadku za odrębną zgodą PKPG i Min. Finansów nie wprowadzi w naszej praktyce komplikacji dla pracy służb inwestycyjnych.

3. Czy zasada ustalenia jednego kosztu, bez względu na czas trwania wykonywania inwestycji jest słuszną (czas realizacji inwestycji przeważnie bowiem jest mocno zależny od wielu czynników działających poza inwestorem, jak np.: import, wysokość rocznego planu inwestycyjnego dla inwestora, produkcja ciężkiego przemysłu krajowego itp.).

Dla odpowiedzi na te pytania przede wszystkim należy przeprowadzić przykładową analizę, czy koszt zawarty w tabeli normatywów zarządzenia nr. 466 wystarcza dla sfinansowania służby inwestycyjnej.

Przykład 1: Przedsiębiorstwo duże.

Załącznik nr. 6 do zarządzenia Nr. 466 ustala, że maks. koszt utrzymania nadzoru inwestycyjnego dla budów o wartości kosztorysowej do 500 mil. zł. wynosi 1.900.000.— zł. w całym okresie budowy. Przyjmujemy, że realizacja tej inwestycji ma nastąpić w okresie 5-ciu lat, a więc koszt roczny wyniesie:

$$1.900.000 : 5 = 380.000.— \text{ zł.}$$

Zakładając, że wydatki osobowe przeciętne na 1 pracownika rocznie wynoszą 29.300.— zł. (w tym przeciętna roczna płaca pracownika inż. techn. w wysokości 14.350.— zł.) po obliczeniu otrzymamy ilość pracowników, których należy zatrudnić w ciągu roku:

$$380.000.— : 29.300 = 13 \text{ etatów}$$

dla nadzoru inwestowanych rocznie 100 mil. zł.

W wypadku, gdy budowa potrwa dłużej, np. 10 lat, analogicznie obliczając otrzymamy 6,5 etatów. Jest oczywiste, że ilość etatów zmniejszy się w momencie wzrostu średniej płacy rocznej, lub w wypadku, gdy okres realizacji inwestycji będzie dłuższy.

Przykład 2: Przedsiębiorstwo średnie.

Normatyw maks. dla służby inwestycyjnej budowy o wartości kosztorysowej 100 mil. zł. wynosi wg tego zarządzenia 610.000.— zł. w całym okresie budowy.

Przyjmijmy, tak jak poprzednio, że realizacja tej inwestycji nastąpi w okresie 5-ciu lat. Po obliczeniu, przy

zachowaniu tych samych założeń okazuje się, że otrzymamy 4 etaty. Jeżeli okres realizacji inwestycji będzie wynosił 10 lat, otrzymamy 2 etaty rocznie.

Przy zastosowaniu schematu organizacyjnego, podanego w załączniku nr. 1 do zarządzenia nr. 466 (typ schematu nr. 1) dla obsadzenia wszystkich wymienionych w schemacie stanowisk i komórek organizacyjnych po 1 osobie, należałoby posiadać 12 etatów bez uwzględnienia komórek ruchowych w budowie. Jednak szereg komórek wymaga obsady wieloosobowej, np.: sekcja finansowo-księgowa, sekcja zaopatrzenia, dział gł. inżyniera budowy itp. Z tego wynika, że dla tego typu budowy (z punktu widzenia kosztorysowego) trzeba albo stosować bardzo niskie wynagrodzenie, powiększając w ten sposób liczbę etatów, albo uznać za regułę, że normatyw jest przewidziany za nisko. Wydaje się w tym wypadku, że powiązanie tego normatywu z analizowanym schematem typ 1 jest niedostateczne oraz, że istnieje brak zastosowania czynnika czasu realizacji inwestycji do wyznaczenia wysokości normatywu.

Przykład 3: Przedsiębiorstwo małe.

Normatyw maks. dla służby inwestycyjnej budowy o wartości kosztorysowej 10 mil. zł. wynosi 45.900.— zł. Przewidując, że budowa zostanie zakończona w ciągu 1-go roku, po obliczeniu wg sposobu zastosowanego poprzednio otrzymamy 1,6 etatu. W wypadku zakończenia budowy w ciągu 3-ch lat, otrzymamy 0,5 etatu. Jest to oczywiście wybitnie za mało.

Zasadniczym wnioskiem wynikającym z tej pobieżnej analizy jest:

- a) przekonanie, że normatywy dla sfinansowania służby inwestycyjnej są na obecnym etapie za niskie i przejście na normatywy oparte o praktykę radziecką winno być stopniowane,
- b) normatywy te nie zawierają koniecznego powiązania z czasem trwania realizacji inwestycji,
- c) usztywnienie tych norm zbyt rygorystycznie stanowi niewątpliwie trudność. Można by zaproponować zatwierdzanie zmiany norm w poszczególnych wypadkach na okres przejściowy przez poszczególne resorty.

Tabela nr. 3

Normatywy kosztów utrzymania komórek organizacyjnych zarządu przedsiębiorstwa w budowie, biura rozbudowy, zarządu inwestycji

Wartość kosztorysowa budów w milionach	Koszt utrzymania służby inwestycyjnej w % wartości kosztorysowej									
	Czas realizacji inwestycji — lata									
	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
do 5 % maks. zł	5,74 215,7	8,61 359,2	8,90 373,5	11,48 411,6	11,48 545,8					
5 do 10 % maks. zł	4,30 416,2	5,80 574,9	7,81 776,2	8,00 805,4	8,50 863,2	8,80 900,0	8,90 904,1	9,20 918,4	8,90 904,1	7,20 861,0
10 do 25 % maks. zł	1,66 416,2	2,29 574,9	3,10 776,2	3,22 805,4	3,45 863,2	3,79 947,1	4,41 1104,9	5,05 1262,8	5,16 1291,5	5,74 1435,0
25 do 50 % maks. zł	0,95 473,6	1,72 861,0	2,14 1076,3	2,52 1262,8	2,87 1435,0	3,10 1549,8	3,21 1607,2	3,21 1607,2	3,36 1679,0	3,44 1722,0
50 do 100 % maks. zł	0,52 516,6	1,01 1004,5	1,42 1420,6	1,84 1836,8	2,22 2224,3	2,58 2583,0	2,81 2812,6	3,10 3099,6	3,36 3357,9	3,59 3587,5
100 do 300 % maks. zł	0,35 —	0,48 —	0,53 1592,9	0,69 2066,4	0,84 2511,3	0,98 2927,4	1,11 3314,9	1,23 3673,6	1,34 4003,7	1,44 4305,0
300 do 500 % maks. zł	0,32 —	0,45 —	0,47 —	0,52 —	0,54 2654,8	0,64 3185,7	0,66 3314,9	0,72 3673,6	0,80 4003,7	0,86 4305,0
powyż. 500 % maks. zł	0,30 —	0,41 —	0,45 —	0,50 —	0,52 —	0,62 —	0,64 —	0,70 —	0,78 —	0,83 —

Powyżej podaję opracowaną tabelę, jako przykład normatywu z uwzględnieniem czynnika czasu realizacji inwestycji. Tabela ta zawiera cyfry, które w liczniku oznaczają dopuszczalny procent od sumy kosztorysowej budowy a w mianowniku maks. sumę w złotych dla pokrycia kosztu utrzymania służby inwestycyjnej w zarządzie przedsiębiorstwa w całym okresie budowy. Przypadek ten, wskutek trudnych obliczeń i małego posiadanego materiału statystycznego nie ma pretensji do ostatecznej koncepcji, ma za zadanie jednak zilustrować moim zdaniem właściwszą metodę rozwiązania wysokości omawianego normatywu.

Celowo nie omawiano tabeli z punktu widzenia stosunkowego kształtowania się kosztów w zależności od okresu realizacji inwestycji i przyjętych wartości procentowych i bezwzględnych. Wymaga to niewątpliwie oddzielnej dyskusji. Celowo również w tabeli opuściłem w niektórych wypadkach cyfry bezwzględne, zestawiając tylko koszty w ujęciu procentowym, gdyż podanie cyfr bezwzględnych w tych wypadkach uważałem za bezcelowe. Brak tych omówień moim zdaniem nie umniejsza wartości tabeli, jako ilustracji metody opracowania normatywów kosztów.

Szczupłe ramy tego artykułu nie pozwalają na omówienie szeregu innych problemów, które należałoby

przedyskutować. Wymagają bowiem dalszego pogłębienia i interpretacji przepisy dotyczące finansowania służb inwestycyjnych tak w przemyśle, jak i w zakładach innych. Również wymagają szerokiej dyskusji i publicznej wymiany doświadczenia problemy organizacyjne i finansowe, dotyczące działalności komórek ruchowych w budowie (w rozbudowie) tym bardziej, że jak wspominałem na wstępie, wydano szereg zarządzeń uzupełniających, rozszerzających to zagadnienie. Szczególnie szeroko należy przedyskutować doświadczenia z działalnością tych komórek w okresie rozruchu, obecnie zwanym „fazą wstępnej eksploatacji”.

Omawiane zarządzenie nr. 466 reguluje bardzo poważnie zakres naszego życia gospodarczego i głęboko sięga w problemy realizacji naszych planów gospodarczych. Komentowanie działalności inwestycyjnej i wyciąganie wniosków oraz dzielenie się spostrzeżeniami praktycznymi wywoła niewątpliwie z jednej strony bliższy kontakt władz nadrzędnych z problemami istniejącymi w terenie, z drugiej — pogłębienie umiejętności inwestorów w stosowaniu przepisów i poszerzenie doświadczeń.

W efekcie niewątpliwie nasze młode kadry w inwestycjach będą się zbliżać do tego poziomu pracy, jaki cechuje kadry radzieckie w budownictwie.

Z doświadczeń radzieckich

K. WINOGRADOW

Budownictwo inwestycyjne w piątej pięciolatce a zadania statystyki inwestycyjnej¹⁾

Artykuł K. Winogradowa posiada szczególne znaczenie dla naszego budownictwa. Ujawnia on bezlitośnie i demaskuje rozmaite formy biurokracji a nawet szkodnictwa gospodarczego, występujące w budownictwie radzieckim i wskazuje konkretne rozwiązania. Na marginesie należy zaznaczyć, że wobec wysokiego poziomu, osiągniętego już w ZSRR, krytykuje się tam niezwykle ostro nawet drobniejsze usterki. Niewątpliwie budownictwo polskie w znacznie większym zakresie cierpi na te wszystkie niedomagania, które skrytykował tow. Malenkow w Referacie Sprawozdawczym Komitetu Centralnego WKP(b) na XIX Zjeździe Partii mówiąc o niewykonaniu zadań w zakresie obniżki kosztów przez budownictwo radzieckie. Realizując porywające założenia naszego planu 6-letniego oraz przygotowując się do podjęcia jeszcze poważniejszych zadań realizacyjnych w najbliższym planie 5-letnim musimy nauczyć się od ludzi radzieckich odważnego obnażania naszych wad i błędów oraz konsekwentnego ich leczenia i tępienia.

REDAKCJA

Naród Radziecki pod kierownictwem Komunistycznej Partii i swego Wielkiego Wodza i Nauczyciela Stalina osiągnął w ciągu ostatnich lat wspaniałe zwycięstwa na polu budownictwa gospodarczego i kulturalnego. Poważną rolę w uzyskaniu tych osiągnięć odegrało budownictwo inwestycyjne, realizowane w naszym kraju w ogromnych rozmiarach. W rezultacie wzrostu dochodu narodowego i osiągnięć w wykonaniu państwowego budżetu pierwszy powojenny plan pięcioletni w zakresie inwestycji w gospodarce narodowej został zrealizowany i przekroczony o 22%. W okresie od 1946 do 1951 r. inwestycje w gospodarce narodowej wyniosły około 500 mld. rubli. W ciągu tego okresu w Związku Radzieckim odbudowano, wybudowano i oddano do użytku około 7 tys. potężnych obiektów przemysłowych. Produkcyjny majątek trwały przemysłu wzrósł w 1952 r. w porównaniu z r. 1940 o 77%. W miastach i osiedlach robotniczych wybudowano w ciągu lat powojennych domy mieszkalne o ogólnej powierzchni ponad 155 milionów m², a w osiedlach wiejskich wybudowano ponad 3,8 milionów domów mieszkalnych.

Nowy, jeszcze bardziej wspaniały program budownictwa został nakreślony w Dyrektywach XIX Zjazdu Partii w sprawie piątego planu pięcioletniego, nastawionego na zabezpieczenie dalszego rozwoju gospodarki narodowej, podniesienie warunków materialnych i poziomu kulturalnego narodu.

Globalne rozmiary państwowego budownictwa inwestycyjnego w okresie 1951 — 1955 zwiększają się w porównaniu z czwartą pięciolatką prawie o 90%, z tego w przemyśle dwukrotnie, w rolnictwie 2,1 razy, przy czym nakłady na systemy irygacyjne i melioracje będą czterokrotnie wyższe niż w czwartej pięciolatce.

Takiego rozmachu i takiego tempa inwestycji historia dotychczas nie знаła.

Specjalne miejsce w naszym budownictwie zajmują gigantyczne budowle hydrotechniczne, wznoszone na Wołdze, Dnieprze, Donie i Amu-Darii. Nie ma nic równego na świecie co do rozmiarów i tempa tych robót. Budowa tych obiektów podjęta z inicjatywy towarzysza Stalina — to jaskrawe świadectwo nieustannej troski Komunistycznej Partii i Państwa Radzieckiego o podniesienie dobrobytu narodu. Pod względem zakresu, koncepcji technicznej oraz terminów realizacji budowy te rzeczywiście są budowlami komunizmu. Każda z nich stanowi złożony kompleks technicznych urządzeń i obejmuje swym zakresem realizację hydroelektrowni, zapory, zbiornika wodnego, systemu nawodnień i odwodnień.

Komunistyczna Partia i Rząd Radziecki przejawiają stałą troskę o rozwój dobrobytu materialnego, ochrony zdrowia i poziomu kulturalnego narodu. W naszym kraju realizuje się olbrzymie budownictwo mieszkaniowe, komunalne oraz budownictwo w dziedzinie urządzeń kultury i ochrony zdrowia.

¹⁾ Tłumaczenie artykułu, opublikowanego w radzieckim czasopiśmie „Wiestnik Statistiki”, Nr 6 z r. 1952, w opracowaniu H. Świdzińskiego.

W piątej pięciolatce rozmiary inwestycji w zakresie państwowego budownictwa mieszkaniowego wrażliwają się w porównaniu z czwartą pięciolatką prawie dwukrotnie. W ciągu pięciolatki tylko w pionie państwowego budownictwa zostaną wybudowane nowe domy mieszkalne w miastach i osiedlach o ogólnej powierzchni około 105 milionów m². Oprócz tego będzie prowadzone indywidualne budownictwo mieszkaniowe, realizowane bezpośrednio przez ludność, zarówno przy pomocy kredytowej państwa, jak też z własnych oszczędności.

O ile w poprzedniej pięciolatce w olbrzymim zakresie prowadzona była odbudowa zburzonych mieszkań, to w obecnej pięciolatce będą budowane tylko nowe domy mieszkalne, doskonale wyposażone i znacznie wyższej jakości.

Równolegle z realizacją wielkiego programu budownictwa mieszkaniowego przewiduje się szerokie zamierzenia w dziedzinie dalszej poprawy obsługi ludności na odcinku komunalnym i bytowym, zostanie rozszerzona sieć wodociągowa i kanalizacyjna, rozwinięta sieć ciepłownicza i gazyfikacja domów, rozrośnie się komunikacja miejska, podniesie się poziom wyposażenia miast i osiedli.

Rozmiar nakładów inwestycyjnych na budownictwo komunalne zwiększy się w końcu pięciolatki, w porównaniu z r. 1950 o około 50%.

W piątej stalinowskiej pięciolatce przewiduje się ogromne zamierzenia w zakresie rozwoju ochrony zdrowia, oświaty oraz zakładów naukowych i kulturalno-oświatowych. Wielkość inwestycji na te cele w piątej pięciolatce wzrasta w porównaniu z czwartą o około 50%. Budownictwo miejskich i wiejskich szkół wzrasta w porównaniu z czwartą pięciolatką o ca 70%.

Państwo Radzieckie okazuje budowniczym szeroką i wszechstronną pomoc. Nasze budowle zostały wyposażone w potężną, przodującą technikę. Dla prowadzenia robót budowlanych nasz przemysł stworzył cały szereg maszyn i sprzętu, zabezpieczających kompleksową mechanizację robót i znacznie ułatwiających pracę robotników.

W rezultacie twórczej inicjatywy grupy radzieckich inżynierów i przodujących robotników Uralskiej Fabryki Maszyn („Uralmaszawod“) została wyprodukowana potężna koparka krocząca z łyżką o pojemności 14 m³. Wybitnym osiągnięciem radzieckiej techniki jest wyprodukowanie niezwykle potężnych ziemiossących pomp o zdolności produkcyjnej 1000 m³ gruntu na godzinę, przeznaczonych dla budowy komunizmu. Dla zabezpieczenia tych wspaniałych budowli potrzebna ilość betonu niezbędna jest uruchomienie nowych potężnych zakładów betoniarskich. Przemysł radziecki stworzył najbardziej nowoczesne na świecie, zautomatyzowane zakłady betoniarskie. Zespół radzieckich inżynierów skonstruował niezwykle potężny, zautomatyzowany, przenośny zakład produkcji betonu. Wszystkie operacje w tym zakładzie, jak dostawa materia-

łów z magazynu, wsypanie do bunkra oraz wyładowanie gotowego betonu, są wykonywane w sposób całkowicie zautomatyzowany. Zdolność produkcyjna zakładu przekracza milion m³ betonu rocznie.

Wypożyczenie budownictwa na wielkich budowach komunizmu w niezbędne potężne maszyny i sprzęt pozwoli na wykonanie ogromnego zakresu robót w znacznie krótszych terminach, niż to miało miejsce na innych poprzednich wielkich budowach.

Na wielkich stalinowskich budowach komunizmu specjalnie wyraźnie uwidacznia się wzrastająca potęga przemysłowa naszej Ojczyzny. Wielkie budowle komunizmu wskazują naocześnie narodom wszystkich krajów, jakie gigantyczne siły wytwórcze ożywia socjalizm, jakie korzyści przynosi szerokim masom ustrój socjalistyczny.

Dyrektwy XIX Zjazdu naszej Partii w sprawie piątego pięcioletniego planu przewidują dalszy ogromny wzrost technicznego wyposażenia budów i organizacji budowlanych. W ciągu piątej pięcioletki powinna być w zasadzie zakończona mechanizacja robót ciężkich i pracochłonnych. Urzeczywistnienie tego zadania zmieni w sposób gruntowny warunki pracy w budownictwie, odkryje nowe nieznane dotąd perspektywy dalszego rozwoju budownictwa inwestycyjnego w naszym kraju i zabezpieczy możliwość uruchomienia produkcji nowych, wspaniałych urządzeń.

Ogromne zadania, postawione w piątym pięcioletnim planie rozwoju ZSRR, wymagają wielkiego wysiłku ze strony organizacji partyjnych, państwowych, gospodarczych, związkowych i komсомolskich i zobowiązują je do mobilizowania szerokich mas pracujących wokół zadania wykonania i przekroczenia nowego planu pięcioletniego, poprzez rozwijanie szerokiej krytyki niedociągnięć w pracy naszych organizacji, mającej na celu jak najszybszą likwidację tych braków. Dotyczy to w całej rozciągłości zwłaszcza organizacji zajmujących się realizacją budownictwa inwestycyjnego lub z nim związanych:

„Należy zaznaczyć — wskazywał towarzysz Malenkov w Referacie Sprawozdawczym Komitetu Centralnego WKP(b) na XIX Zjeździe Partii — że szczególnie źle realizuje się reżim oszczędności w budownictwie. Wciąż jeszcze dużo kosztuje nas budownictwo. Budownictwo pozostaje znacznie w tyle za pracownikami przemysłu, jeśli chodzi o obniżkę kosztów produkcji. W organizacji robót budowlanych istnieją poważne niedociągnięcia — w nie zadowalającym stopniu wykorzystuje się środki mechanizacji, wydajność pracy jest niska, dopuszcza się do niegospodarnego zużycia materiałów, niezwykle wielkie są koszty administracyjne. Poważnym niedociągnięciem w dziedzinie budownictwa inwestycyjnego jest rozproszenie sił i środków między liczne organizacje budowlane, wśród których wiele jest organizacji drobnych, które nieefektywnie wykorzystują środki mechanizacji. Wszystko to powoduje podrożenie kosztów budowy, rozdziecie aparatu administracyjnego, zwiększenie kosztów administracyjnych. Tak np. w 1951 r. ponadnormatywne koszty administracyjne wyniosły w budownictwie przeszło 1 miliard rubli i zamiast zysku przewidzianego w planie w wysokości 2,9 miliarda rubli organizacje budowlane przyniosły w tym roku straty sięgające 2,5 miliarda rubli.“*)

Przy globalnym wzroście rozmiarów budownictwa inwestycyjnego w okresie 1951 — 1955 w porównaniu z czwartą pięcioletką o około 90% państwowe nakłady finansowe na inwestycje wzrosły w przybliżeniu zaledwie o 60%, z założeniem, że brakujące 30 proc. zostanie pokryte kosztem odpowiedniego obniżenia kosztów własnych budownictwa, drogą podwyższenia wydajności pracy, obniżki wydatków nakładowych, oraz obniżenia cen na materiały budowlane i na urządzenia. Z tego wyraźnie wynika, jak wielkie znaczenie mają postawione przez XIX Zjazd Partii zadania w zakresie usunięcia wielkich strat i nieprodukcyjnych wydatków w budownictwie, podniesienia wydajności pracy w budownictwie oraz obniżenia kosztów robót budowlanych.

W trakcie realizacji gigantycznego programu inwestycyjnego piątej pięcioletki wydajność pracy w budownictwie powinna wzrosnąć, na bazie wprowadzenia przodującej techniki, usprawnienia pracy i podniesienia poziomu kulturalno-technicznego pracowników, w przybliżeniu o 55%. Koszt robót budowlanych powinien ulec obniżeniu co najmniej o 20%.

Cykl budowy powinien być skrócony, a jakość robót budowlanych podwyższona. W budownictwie powinien być surowo przestrzegany system oszczędności i rachunek gospodarczy. Wydatki nakładowe i administracyjno-gospodarcze powinny ulec poważnemu obniżeniu.

* * *

Wysunięte w drugim powojennym planie pięcioletnim przez Partię i Rząd zadania, stawiają przed statystyką budownictwa inwestycyjnego nowe wymagania

Istnienie poważnych braków w gospodarczej i finansowej działalności organizacji budowlanych świadczy że statystycy budownictwa inwestycyjnego niedostatecznie zajmowali się dotąd zagadnieniami ekonomiki i finansów budownictwa, mało wykorzystywali statystykę, jako instrument kontroli wykonania państwowych planów i zadań, wyznaczonych przez Partię i Rząd. Liczni statystycy budownictwa inwestycyjnego zbyt często ograniczali swoją pracę tylko do prostej rejestracji liczb, faktów, danych, nie analizując należycie rzeczywistej sytuacji w budownictwie, zgadzali się biernie z istniejącymi brakami, nie prowadząc walki o ich usunięcie i mało pomagając działaczom gospodarczym w wyszukiwaniu, znajdowaniu i wykorzystywaniu ukrytych rezerw, drzemających w głębi wykonawstwa budowlanego.

Statystycy inwestycyjni bez względu na miejsce ich pracy — a więc na budowach, w przedsiębiorstwach, organizacjach, zarządach, ministerstwach, urzędach organach statystycznych — nie mogą sprowadzać swojej pracy do zwykłej rejestracji faktów i zestawiania kolumn cyfr. Powinni oni badać ekonomiczną i finansową sytuację budownictwa, wszechstronnie analizować działalność finansowo-gospodarczą organizacji budowlanych, pomagać działaczom gospodarczym w wyszukiwaniu, znajdowaniu i wykorzystywaniu ukrytych rezerw, znajdujących się wewnątrz budownictwa, posługiwać się statystyką, jako instrumentem kontroli wykonania zadań postawionych przez Partię i Rząd.

Podstawowym obowiązkiem statystyków inwestycyjnych jest prawidłowa organizacja i ustawienie ewidencji, obiektywnie odzwierciedlającej rzeczywistą sytuację w budownictwie, oraz zdecydowana walka z tymi pracownikami, którzy usiłują ukrywać prawdę i staczają się na drogę oszukiwania Partii i Rządu.

W celu prawidłowej organizacji i ustawienia ewidencji i statystyki budownictwa inwestycyjnego została wprowadzona w Z.S.R.R. jednolita sprawozdawczość, obowiązująca wszystkie budowy, przedsiębiorstwa, organizacje i urzędy, wszystkie ministerstwa, oraz władze centralne; wprowadzono jednolity tryb opracowywania sprawozdań, którego ściśle przestrzeganie zapewnia wiarygodność danych sprawozdawczych.

Składanie obowiązujących sprawozdań ściśle w ustalonych terminach stanowi zasadniczy obowiązek pracowników budów, przedsiębiorstw i urzędów. Nie można zgadzać się z faktami naruszania państwowej dyscypliny na odcinku ewidencji i sprawozdawczości — składania sprawozdań z opóźnieniem w stosunku do ustalonych terminów, albo nawet w ogóle ich nieskładania. Jednakże wielu pracowników organów statystycznych zgadza się z taką sytuacją i nie podejmuje niezbędnych środków dla wykorzenienia tych naruszeń dyscypliny państwowej.

Jednym z najbardziej niebezpiecznych i szkodliwych przejawów naruszenia dyscypliny partyjnej i państwowej, jak to wskazał w Referacie Sprawozdawczym na Zjeździe tow. Malenkov, jest ukrywanie przez niektórych pracowników prawdy o rzeczywistym stanie spraw w podległych im przedsiębiorstwach i urzędach.

*) „Nowe Drogi“ 1952 r. Nr specjalny, str. 49.

dach. Pracownicy ci starają się podkoloryzować rzeczywisty stan spraw, mydlą oczy fikcyjnymi zapisami w sprawozdaniach o wykonaniu planu.

W trakcie przeprowadzonego przez organy statystyczne sprawdzenia wiarygodności danych sprawozdawczych w zakresie budownictwa inwestycyjnego ujawniono, że niektórzy kierownicy organizacji budowlanych tolerowali fikcyjne zapisy w sprawozdaniach o wykonaniu planu budownictwa inwestycyjnego, oraz w sprawozdaniach o wykonaniu planu oddania do użytku powierzchni mieszkalnej. Kontrola ujawniła również, że niektórzy działacze gospodarzy ukrywali rzeczywiście oddane do użytku zdolności produkcyjne, oraz zwiększenia mocy produkcyjnych czynnych zakładów, osiągnięte w drodze rekonstrukcji i wprowadzenia nowych urządzeń, w celu uzyskania niższego planu produkcji przemysłowej. Ujawniono także fakty ukrywania rzeczywistego rozmiaru wykonanych robót budowlanych, przy czym dzięki temu fundusz płacy roboczej, w porównaniu do planu wykazywał pewną oszczędność. Ten ukryty zakres robót ujawniał się wówczas, kiedy pracownicy gospodarzy usiłowali zamaskować przekroczenie funduszu płac, stanowiące rezultat niewłaściwego wykorzystania środków mechanizacji i złego stanu organizacji pracy.

W wielu wypadkach sprawozdawczość opracowywano niedbale, niechlujnie, podawano w niej obliczenia absolutnie niezgadające się, a na szereg pytań, objętych formularzami sprawozdawczymi, odpowiedzi nie udzielano. Często zdarzało się, że pracownicy statystyki inwestycyjnej biernie zgadzali się z tym złym stanem, a niejednokrotnie i sami schodzili na drogę oszustwa.

Ogólnie jest znane, że państwowa sprawozdawczość jest ściśle oparta na podstawie konkretnych danych ewidencyjnych. Niedopuszczalne są zatem żadne dowolne szacunki, ani oceny, zamiast konkretnych danych opartych na sprawozdaniach. Jednakże ta obowiązująca zasada często była naruszana przez niektórych pracowników statystyki, włączających do sprawozdań dane oparte o szacunek i wszelkiego rodzaju oceny, w wyniku czego państwowa sprawozdawczość stawała się niewiarygodna. Specjalna uwaga powinna być zwrócona na kontrolę wiarygodności danych sprawozdawczych. Każdy wskaźnik, podany w sprawozdaniu, zarówno planowy jak i sprawozdawczy, powinien być skrupulatnie zbądany i powinien być oparty na autentycznych dokumentach, zatwierdzonych w ustalonym trybie. Na przykład, wskaźniki planu inwestycyjnego, planowe terminy oddania obiektów do użytku, planowy przerób na jednego robotnika, norma przerobu maszyn, planowy koszt budownictwa i t. p. powinny być wykazywane w państwowej sprawozdawczości tylko w tej formie, w jakiej zostały one zatwierdzone przez władzę zwierzchnie na podstawie obowiązującego planu państwowego.

Rozmiary wykonanych robót budowlano-montażowych określa się tylko na podstawie aktów odbioru wykonanych robót, według ich obmiaru z natury; oddanie do użytku nowych zdolności produkcyjnych i obiektów budownictwa miejskiego wykazuje się tylko na podstawie aktów ich odbioru przez państwowe komisje odbiorcze; rozmiar robót wykonanych ciężkim sprzętem i maszynami wykazuje się jedynie na podstawie danych ewidencyjnych z faktycznego przerobu każdej maszyny; rzeczywisty koszt budownictwa wykazuje się na podstawie danych księgowości, uwzględniających wszystkie zakłady budownictwa, itp. Bardzo poważne znaczenie dla uzyskania wiarygodnych danych sprawozdawczych posiada prawidłowe ustawienie na budowach ewidencji pierwotnej.

Ze względu na specyfikę procesu produkcyjnego w budownictwie, gdzie na jednym i tym samym placu budowy prowadzone są tego samego rodzaju roboty w ciągu wielu miesięcy (na przykład: wznoszenie murów, roboty wykończeniowe itp.) co niezwykle komplikuje określenie rozmiarów faktycznie wykonanych za ostatni miesiąc robót, specjalnie ważne jest prawidłowe ustawienie ewidencji rozmiaru wykonanych na budowie robót. Dlatego też, aby w każdym miesiącu rozmiar wykonanych robót budowlanych był okre-

ślony prawidłowo, niezbędne jest prowadzenie na każdej budowie dziennika ewidencyjnego robót budowlanych faktycznie wykonanych od początku danej budowy.

W zakresie robót budowlanych, prowadzonych w ciągu kilku miesięcy, inwestor i wykonawca dokonują co miesiąc obmiaru robót z natury. Rozmiar wykonanych robót za ostatni (sprawozdawczy) miesiąc oblicza się, jako różnicę pomiędzy rozmiarem robót wykonanych od początku budownictwa do końca miesiąca sprawozdawczego a rozmiarem robót, wykonanych od początku budownictwa do początku miesiąca sprawozdawczego. W ten sposób określony rozmiar wykonanych robót za ostatni miesiąc, oparty na obmiarze robót z natury, podaje się w akcie odbioru robót. Akt odbioru robót jest podpisywany przez inwestora oraz wykonawcę i służy za podstawę dla wykazania w sprawozdawczości wykonanego rozmiaru robót.

Statystycy budownictwa inwestycyjnego powinni dążyć do tego, aby dzienniki ewidencyjne faktycznie wykonanych robót budowlanych były prowadzone na każdej budowie. Działacze gospodarzy, uchylający się od zorganizowania i ustawienia takiej ewidencji, określającej rozmiar wykonanych robót „na oko”, świadomie lub nieświadomie wchodzą na drogę oszustwa. Wykonany zakres robót budownictwa inwestycyjnego, powinien znaleźć prawidłowe i terminowe odzwierciedlenie w państwowej sprawozdawczości. Najmniejsze uchybienie prowadzi do wypaczenia wszystkich wskaźników obrazujących wyniki gospodarczej działalności organizacji budowlanych i do ukrycia prawdy o rzeczywistej sytuacji w budownictwie.

Specjalne znaczenie posiada prawidłowe i terminowe wykazanie w państwowej sprawozdawczości oddania do użytku zdolności produkcyjnych, powierzchni mieszkalnej, oraz obiektów budownictwa miejskiego. Statystycy budownictwa inwestycyjnego powinni ściśle kierować się przepisami i instrukcjami, określającymi sposób ewidencji tych najważniejszych wskaźników. Na przykład, oddanie do użytku nowych zdolności produkcyjnych wykazuje się w sprawozdawczości z chwilą przyjęcia obiektu do eksploatacji przez państwową komisję odbioru. Zwiększenie zdolności produkcyjnych na czynnych zakładach, uzyskane dzięki ich przebudowie i zainstalowaniu nowych urządzeń, wykazuje się w sprawozdawczości z chwilą zakończenia rekonstrukcji lub po zainstalowaniu nowych urządzeń, na podstawie odpowiednich dokumentów. Oddanie do użytku budynków mieszkalnych i obiektów budownictwa miejskiego wykazuje się w sprawozdawczości na podstawie aktów ich odbioru przez państwowe komisje odbioru, zatwierdzonych przez Komitety Wykonawcze lokalnych Rad Delegatów Pracujących oraz na podstawie wydanych przez Komitety Wykonawcze zezwoleń na oddanie tych obiektów do eksploatacji. Sprawdzenie wiarygodności danych sprawozdawczych z zakresu inwestycji powinno być dokonane skrupulatnie, bez pominięcia żadnego sprawozdania ani żadnego wyodrębnionego w sprawozdaniu wskaźnika.

Dane statystyki budownictwa inwestycyjnego pozwalają na stałe, wszechstronne i szczegółowe studiowanie rzeczywistego stanu spraw w budownictwie, na ujawnianie rezerw, kryjących się w głębi produkcji budowlanej, na wykrywanie braków w finansowo-gospodarczej działalności organizacji budowlanych oraz na znalezienie odpowiednich praktycznych środków zaradczych dla usunięcia dostrzeżonych braków w budownictwie.

Partia i Rząd wydały inwestorom dokładne wytyczne, nakazujące nierozpraszanie środków na licznych budowach i obiektach, a skoncentrowanie zasobów finansowych, materiałowych oraz siły roboczej na najważniejszych i kluczowych obiektach.

Celem skutecznego wykonania planu inwestycyjnego w zakresie ważniejszych budów i kluczowych obiektów zatwierdza się dla tych obiektów odrębny plan kompleksowego zaopatrzenia materiałowego i maszynowego. Zadaniem pracowników statystyki budownictwa inwestycyjnego jest organizowanie i prowadzenie sy-

stematycznej obserwacji przebiegu wykonywania ustalonego państwowego planu budownictwa inwestycyjnego nie tylko w całości według organizacji budowlanych, ale również według każdej ważniejszej budowy oraz każdego kluczowego obiektu. Na podstawie wszechstronnej analizy danych sprawozdawczych statystycy powinni wykazywać przebieg wykonania państwowych planów inwestycyjnych na każdej budowie i obiekcie, ujawniać istniejące braki, sprawdzać czy oddanie do użytku każdego obiektu nastąpiło w terminie, ustalonym przez Rząd. W dyrektywach XIX Zjazdu Partii wskazano, że równocześnie z oddaniem do użytku nowych zakładów i agregatów powinno być zabezpieczone zwiększenie mocy czynnych przedsiębiorstw — w drodze ich rekonstrukcji, zainstalowania nowych urządzeń, mechanizacji i intensyfikacji produkcji oraz usprawnienia procesów technologicznych. Dyrektywy przewidywały stworzenie stanów rozpoczętych w budownictwie *) zakładów metalurgicznych, elektrowni, zakładów produktów naftowych, zakładów przemysłu chemicznego oraz kopalni węgla, mających na celu zabezpieczenie niezbędnego rozwoju tych gałęzi przemysłu w latach następnych. W związku z tym przed pracownikami statystyki inwestycyjnej stoi nowe zadanie — zorganizowania ewidencji zwiększenia mocy czynnych zakładów przez ich rekonstrukcję i instalację nowych urządzeń oraz zorganizowania ewidencji i kontroli wykonania planu w zakresie stworzenia „stanów rozpoczętych” w budownictwie ważniejszych przedsiębiorstw przemysłowych.

Rozumie się, że zagadnienie polega nie na zwiększeniu budownictwa niezakończonego w ogóle, ale na stworzeniu niezbędnych „stanów rozpoczętych” w budownictwie zakładów metalurgicznych, elektrowni, zakładów produktów naftowych, zakładów przemysłu chemicznego i kopalń węglowych, których oddanie do użytku przewidziano w planie na lata następne. Przy czym niezakończone budownictwo w całości może być zmniejszone przez przyspieszenie oddania do użytku obiektów rozpoczętych w poprzednich latach. Obecnie specjalnie ważne jest szczegółowe orientowanie się w tym, co ukrywa się za ogólnymi danymi dotyczącymi rozmiarów budownictwa niezakończonego oraz rozpatrywanie danych o niezakończonym budownictwie na każdej budowie i przy każdym obiekcie, w ścisłej zgodności z ustalonymi przez plan terminami oddania ich do użytku.

Pracownicy statystyki budownictwa inwestycyjnego powinni znacznie wzmocnić kontrolę wykonywania planu budownictwa mieszkaniowego. Każdy budujący się dom powinien być wzięty pod szczegółową obserwację i kontrolę.

Pracownicy statystyki budownictwa inwestycyjnego powinni również zwrócić szczególną uwagę na zagadnienie obniżki kosztów budownictwa. Koszt budownictwa ciągle jeszcze pozostaje wysoki. W budownictwie niedostatecznie realizuje się system oszczędności i rozrachunek gospodarczy, dopuszcza się do marnotrawstwa w rozchodowaniu materiałów, przekracza się

*) W oryginale użyto wyrazu „zadieł” (dosłownie zaczyn). Chodzi tu autorowi o przygotowanie optymalnej wielkości frontu robót dla oddania do eksploatacji obiektów w latach następnych (przyp. tłumacza).

ustalone przez Rząd normy wydatków nakładowych, mają miejsce poważne straty i wydatki nieprodukcyjne. Od kierowników gospodarczych na budowach, od planistów i statystyków wymaga się znacznie większego zrozumienia zagadnień ekonomiki i finansów budownictwa. Istnieją ogromne rezerwy dla obniżenia kosztów budownictwa inwestycyjnego. Koszt budownictwa może być poważnie obniżony przez likwidację marnotrawstwa w rozchodowaniu zasobów materiałowych oraz przez obniżkę wydatków na materiały budowlane. Ogromne możliwości dla obniżenia kosztu budownictwa istnieją przy usprawnieniu wykorzystania mechanizacji i podwyższenia wydajności pracy. Zadaniem pracowników statystyki budownictwa inwestycyjnego jest przeprowadzenie wszechstronnej analizy kosztów budownictwa według każdej pozycji rozchodowej, celem ujawnienia i wykorzystania dla dalszego obniżenia kosztów budownictwa istniejących rezerw. Badanie i analizowanie działalności organizacji budowlanych, ekonomiki i finansów budownictwa wymagają od statystyków budownictwa inwestycyjnego poważnej gruntownej znajomości tej gałęzi, oraz odpowiedniego przygotowania ekonomicznego i technicznego.

Analiza sytuacji w budownictwie inwestycyjnym powinna być przeprowadzona wszechstronnie, z uwzględnieniem faktu, że poszczególne wskaźniki działalności organizacji budowlanych są ściśle między sobą powiązane. Byłoby błędem rozpatrywać poszczególne fakty i zjawiska w oderwaniu od całości, poza związkiem z innymi faktami i zjawiskami. Przy analizie i ocenie wykonania planu budownictwa inwestycyjnego konieczne jest przeprowadzenie równoczesnej analizy danych o wykorzystaniu środków mechanicznych, stanu wydajności pracy itp; przy analizie i ocenie wykonania zadania w zakresie podniesienia wydajności pracy w budownictwie równocześnie należy przeprowadzić analizę danych, charakteryzujących organizację pracy na budowach, wykonanie przez robotników norm przerobowych, wykorzystanie środków mechanizacji, zastosowanie przemysłowych metod budownictwa itp; przy analizie kosztu budownictwa należy jednocześnie analizować wszystkie wskaźniki działalności organizacji budowlanej, gdyż koszt budownictwa stanowi wskaźnik syntetyczny.

W oparciu o wszechstronne badania i analizy działalności organizacji budowlanych, statystycy budownictwa inwestycyjnego powinni umieć znaleźć praktyczne środki zaradcze i zgłosić swoje wnioski co do sposobu poprawienia sytuacji w budownictwie. Celem pracy statystyków budownictwa inwestycyjnego powinno być prowadzenie nieustannej i nieubłaganej walki z brakami w pracy organizacji budowlanych.

Statystyka budownictwa inwestycyjnego powinna być w maksymalnym stopniu wykorzystana jako potężna broń kontroli wykonania zadań, postawionych przez Partię i Rząd w dziedzinie inwestycji. Uzbrojeni w genialne dzieło towarzysza Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR” oraz w historyczne uchwały XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego pracownicy statystyki, tak jak i cały naród radziecki dołożą wszystkich sił i umiejętności dla wykonania i przekroczenia wspaniałych zadań nowej piątej stalinowskiej pięcioletki.

Jeśli idzie o planowanie gospodarki narodowej, to może ono osiągnąć pozytywne wyniki tylko przy przestrzeganiu dwóch warunków: a) jeśli prawidłowo odzwierciedla ono wymogi prawa planowego rozwoju gospodarki narodowej, b) jeśli zgodne jest ze wszystkim z wymogami podstawowego ekonomicznego prawa socjalizmu.

J. STALIN

Dział Informacyjno-Normatywny

Zasady finansowania inwestycji w r. 1953

Zasady finansowania inwestycji w r. 1953, podobnie jak w roku 1952 regulowane są odrębnie dla poszczególnych ich rodzajów. Obok wydanego w dniu 13 grudnia 1952 r. zarządzenia Ministra Finansów w sprawie finansowania inwestycji niescentralizowanych limitowych w roku 1953, obok przygotowywanego zarządzenia w sprawie finansowania inwestycji pozalimitowych, zasady finansowania przez banki specjalne inwestycji scentralizowanych limitowych ustala zarządzenie Przewodniczącego PKPG, wydane pod datą 14 stycznia 1953 r.

Zarządzenie to, regulujące finansową realizację podstawowego odcinka planu inwestycyjnego, stanowi w zasadzie nowelizację analogicznych przepisów z roku 1952.*). Podobnie jak tamte przepisy, zarządzenie posiada charakter ramowy i uzupełnione zostanie szeregiem szczegółowych aktów prawnych.

* * *

Podstawą finansowania inwestycji scentralizowanych limitowych są:

- a) tytuł inwestycyjny lub tytuł pomocniczy,
- b) roczny plan pokrycia finansowego inwestycji,
- c) uruchomione limity finansowania,
- d) wymagana dokumentacja projektowo-kosztorysowa i prawna, a ponadto
- e) w odniesieniu do robót inwestycyjnych:
 - umowa zawarta między inwestorem a przedsiębiorstwem wykonawstwa inwestycyjnego z zachowaniem przepisów o generalnym wykonawcy,
 - zlecenie wewnętrzne na wykonanie roboty przez SOWI lub wydzieloną brygadę roboczą (wydział eksploatacyjny) inwestora.

Pojęciem nowym jest tytuł pomocniczy. Tytuł ten wymagany jest przez bank w przypadkach, gdy przekazany mu, a zatwierdzony przez inwestora centralnego tytuł inwestycyjny obejmuje szereg inwestycji (robót, zakupów — nie dokonywanych centralnie na szczeblu inwestora nadrzędnego) bądź sukcesywnie lokalizowanych, bądź finansowanych przez różne oddziały banku. Tytuł pomocniczy powinien zawierać stwierdzenie przez inwestora bezpośredniego zgodności z programem rzeczowym i limitami składnika jego tytułu inwestycyjnego. Wynika to z faktu, iż tytuł pomocniczy stanowi fragment tytułu inwestycyjnego danego inwestora.

Tytuł pomocniczy określa jednostkę wykonującą zadanie inwestycyjne, lokalizację inwestycji, program rzeczowy i jego limit inwestycyjny.

Finansowanie inwestycji przez banki może się odbywać jedynie w granicach przelanych przez właściwy budżet (centralny, terenowy) środków budżetowych lub zakumulowanych środków własnych inwestora.

Warunkiem finansowania inwestycji dla których przewidziany jest kredyt bankowy, jest uprzednie złożenie przez inwestora skryptu dłużnego.

Banki finansują nakłady inwestycyjne tylko zgodne rzeczowo z tytułem inwestycyjnym i tylko do wysokości aktualnego limitu finansowania. Inwestorzy mają prawo angażować swe środki inwestycyjne jedynie na cele przewidziane w programie rzeczowym i tylko do wysokości odnośnych składników tytułu.

*) Zarządzenie Przewodniczącego PKPG i Ministra Finansów z dnia 11 grudnia 1951 r. w sprawie zasad finansowania inwestycji limitowych i działalności przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycyjnego przez banki specjalne.

Ograniczenie to nie dotyczy jednak nie objętych limitami inwestycyjnymi, kwot na zwiększenie zapasów materiałów inwestycyjnych, przewidziane w planie pokrycia finansowego inwestycji.

Angażowanie środków inwestycyjnych lat następnych w związku z zamówieniami na przyszłe dostawy, roboty i usługi może następować wyłącznie z zachowaniem przepisów zarządzenia Przewodniczącego PKPG Nr 215 z dnia 14 lipca 1952 r. w sprawie przygotowania dokumentacji projektowo-kosztorysowej przed zawarciem umów o wykonanie robót i dostaw dla realizacji planów inwestycyjnych lat następnych (Biul. PKPG Nr 30, poz. 142).

Wysokość środków finansowych potrzebnych w danym roku na sfinansowanie działalności inwestycyjnej inwestorów, czyli limity finansowania, określają roczne jednostkowe oraz zbiorcze plany pokrycia finansowego inwestycji. Plan te stanowią załączniki do bilansów dochodów i wydatków lub preliminarzy wydatków i dochodów budżetowych i zatwierdzane są w trybie ustalonym dla zatwierdzenia tamtych dokumentów.

Tryb przekazywania bankom rocznych planów pokrycia finansowego inwestycji uległ nieznacznym w stosunku do roku 1952 — zmianom, a mianowicie:

W zakresie inwestycji finansowanych z budżetu centralnego Ministerstwo Finansów przesyła bankom plany zbiorcze sporządzone osobno dla każdego rozdziału budżetowego wraz z odpowiednimi zestawieniami zbiorczymi, dotyczącymi każdego z resortów. Resort (dysponent główny kredytów budżetowych) przesyła bankom zbiorcze roczne plany pokrycia finansowego inwestycji zatwierdzone dla dysponentów kredytów budżetowych drugiego stopnia oraz plany jednostkowe dla bezpośrednio podległych inwestorów bezpośrednich.

Dysponenti drugiego stopnia przesyłają zatwierdzone przez siebie jednostkowe roczne plany pokrycia finansowego inwestycji podległych inwestorów bezpośrednio właściwym oddziałom banków.

W zakresie inwestycji finansowanych z budżetów terenowych — wydziały finansowe prezydentów rad narodowych wojewódzkich, powiatowych oraz miast stanowiących powiat przesyłają bankom zbiorcze roczne plany pokrycia finansowego inwestycji poszczególnych wydziałów (sporządzone z zachowaniem szczegółowej klasyfikacji każdego budżetu). W ramach tych planów poszczególne wydziały prezydentów wymienionych rad narodowych przesyłają bankom jednostkowe roczne plany pokrycia finansowego podległych inwestorów bezpośrednich.

W zakresie inwestycji finansowanych z budżetów miast nie stanowiących powiatu — prezydya właściwych rad narodowych przesyłają bankom swe zbiorcze roczne plany pokrycia finansowego inwestycji oraz także jednostkowe plany podległych inwestorów bezpośrednich.

W zakresie spółdzielczości centralne (spółdzielcze, spółdzielczo-państwowe) przesyłają bankom swoje zbiorcze roczne plany pokrycia finansowego inwestycji oraz także plany zrzeszonych związków branżowych spółdzielni (oddziałów). Tryb zatwierdzania tych planów ustala instrukcja Banku Inwestycyjnego.

Zatwierdzone przez siebie plany jednostkowe inwestorów spółdzielczych przesyłają bankom związki branżowe (oddziały).

W ramach rocznych planów pokrycia finansowego inwestycji uruchamiane są limity finansowania (zbiorcze, jednostkowe). Stanowią one operatywną podstawę finansowania inwestycji przez banki. Odrębne przepisy ustalają zasady i tryb uruchamiania limitów finansowania i dokonywania w nich zmian.

W przypadkach, gdy realizacja inwestycji następuje w oparciu o tytuł pomocniczy, banki mogą żądać od inwestorów bezpośrednich złożenia im odcinkowych planów pokrycia finansowego oraz ustalania odpowiednich limitów finansowania. Poza tymi przypadkami plany odcinkowe mogą być wymagane przez banki jedynie za zgodą inwestora centralnego.

Tryb otwierania kredytów budżetowych dysponentom głównym określają przepisy budżetowe. Zarządzenie zapowiada ustalenie formy i sposobu prowadzenia ewidencji zatwierdzonych rocznych planów pokrycia finansowego oraz uruchomionych limitów finansowania dla lub przez dysponentów głównych i dysponentów drugiego stopnia.

Również dodatkowo ustalony zostanie tryb akumulacji przeznaczanej na finansowanie inwestycji części amortyzacji środków trwałych, tryb przekazywania na dochód budżetów jej nadwyżek, tryb rozliczeń z tytułu akumulacji za rok bieżący i lata ubiegłe oraz tryb udzielania przez banki kredytów antycypacyjnych na poczet przyszłej akumulacji i amortyzacji (nowelizacja zarządzenia Ministra Finansów w tej sprawie z dn. 3 lipca 1952 r.).

Zarządzenie ustala, iż akumulacja środków własnych odbywa się do wysokości kwot przewidzianych w rocznych planach pokrycia finansowego — na rachunkach środków własnych inwestorów, prowadzonych we właściwych oddziałach banków. Ponad tę wysokość środki własne akumulowane są na indywidualnych rachunkach akumulacji pozaplanowej.

Środki pochodzące z pożyczek udzielanych z funduszy inwestycyjnych central spółdzielni traktowane są jako środki własne. Dotychczasowy tryb rozprowadzania tych środków nie ulega zmianie.

Minister Finansów ureguje odrębnym zarządzeniem tryb udzielania i spłaty kredytów przyznawanych przez banki jednostkom spółdzielczym — w wysokościach wynikających z zatwierdzonych dla nich rocznych planów pokrycia finansowego inwestycji.

Rodzaj dokumentów, których przedłożenie bankowi stanowi warunek legalnej realizacji inwestycji i jej finansowania omówiony został szczegółowo w numerze lutowym naszego czasopisma.

Zarządzenie ustala zakres badania przez banki umów zawieranych przez inwestorów z wykonawcami robót. Badanie to polega na ustaleniu czy:

- a) objęte umową roboty odpowiadają ich zakresowi ustalonemu w tytule inwestycyjnym,
- b) wartość umowy rocznej nie jest wyższa od limitu inwestycyjnego ustalonego dla odpowiednich robót w tytule inwestycyjnym,
- c) inwestycja, której umowa dotyczy, posiada zatwierdzony projekt wstępny i kosztorys,
- d) inwestycja posiada uzgodnioną lokalizację,
- e) umowa zawarta jest zgodnie z obowiązującymi w tym względzie przepisami (m. in. przepisami o generalnym wykonawcy),
- f) umowa zawiera prawidłowe ustalenie zadań w zakresie obniżki kosztów.

Umowy naruszające którykolwiek z warunków wymienionych pod a), c), d) lub naruszające przepisy o generalnym wykonawcy nie mogą być finansowane przez banki.

Umowy naruszające pozostałe warunki przestają być przedmiotem finansowania po upływie terminu wyznaczonego przez bank dla usunięcia stwierdzonych uchybień.

Potwierdzenie przez bank przyjęcia umowy do finansowania oznacza stwierdzenie, że ogólna wartość umowy mieści się w ramach odpowiedniego limitu inwestycyjnego.

Wykonawcy nie wolno rozpoczynać robót przed potwierdzeniem przez bank przyjęcia odpowiedniej umowy do finansowania.

Zasady ustalone dla kontroli umów między inwestorami a przedsiębiorstwami budowlanymi i montażowymi mają analogiczne zastosowanie również do zleceń na roboty, udzielonych SOWI. Przed złożeniem tych zleceń banki nie finansują SOWI opłacając jedynie materiały, konstrukcje oraz wstępne koszty związane z zagospodarowaniem placu budowy.

Za ostrżone zostały w r. 1953 wymagania co do obowiązku powoływania SOWI.

Zarządzenie przewiduje, iż po dniu 30 czerwca 1953 banki przerwą finansowanie robót wykonywanych systemem gospodarczym dla których realizacji, zgodnie z obowiązującymi przepisami, powinien powstać SOWI, o ile do tego terminu inwestor bądź nie zorganizuje tej jednostki, bądź nie przedstawi dowodu zwolnienia go z tego obowiązku przez właściwego ministra w porozumieniu z Przewodniczącym PKPG i Ministrem Finansów.

Roboty wykonywane systemem gospodarczym przez własne brygady robocze inwestorów działających na zasadach rozrachunku gospodarczego, finansowane są wstępnie z ich środków obrotowych z następną, comiesięczną refundacją tych środków ze środków inwestycyjnych.

Zarządzenie przewiduje, iż właściwy minister w porozumieniu z Ministrem Finansów może ustalić inne zasady finansowania powyższych robót.

Zasady rozliczeń z tytułu robót, wykonywanych dla siebie przez przedsiębiorstwa budowlane i montażowe, a wchodzących w zakres ich podstawowej działalności, są analogiczne, jak zasady rozliczeń z tytułu robót wykonawczych przez te przedsiębiorstwa na zamówienia jednostek obcych.

Podstawą finansowania robót wykonywanych systemem gospodarczym przez własne brygady robocze są odrębne zlecenia wewnętrzne i rejestr robót, które to dokumenty inwestor powinien złożyć bankowi przed rozpoczęciem finansowania.

Banki dokonują kontroli zleceń wewnętrznych w zakresie obowiązującym je przy kontroli umów z wykonawcami zewnętrznymi.

Jednostki budżetowe, przedsiębiorstwa w budowie, zarządy inwestycji, biura budowy, jednostki spółdzielcze oraz inwestorzy nie będący jednostkami gospodarki społecznej, wykonujący roboty przy użyciu własnych brygad finansują te nakłady bezpośrednio ze środków inwestycyjnych.

Drobni, obcy wykonawcy robót (spółdzielnie, szkoły przysposobienia przemysłowego oraz osoby nie będące jednostkami gospodarki społecznej) wykonują roboty budowlano-montażowe z materiałów podstawowych, powierzonych im przez zleceniodawców.

Potrącenie wartości wbudowanych materiałów podstawowych z rachunków wykonawców odbywa się zgodnie z zasadami zarządzenia Ministra Finansów z dnia 6 października 1952 r. w sprawie rozliczania wartości materiałów budowlanych, dostarczanych drobnym wykonawcom inwestycyjnych robót budowlano-montażowych (Mon. Pol. Nr A-89, poz. 1389).

Banki nie dokonują wypłat z tytułu przedstawionych dokumentów, stanowiących podstawę rozliczeń, jeśli w toku kontroli stwierdzą, że dokumenty te są bądź niezgodne rzeczowo z tytułem inwestycyjnym, bądź przekraczają aktualny limit finansowania lub limit składnika tytułu inwestycyjnego (z wyjątkiem składnika dotyczącego kosztów prac badawczych), bądź przekraczają wartość robót budowlano-montażowych lub prac projektowych, ustaloną w umowie przyjętej do finansowania, bądź nie są oparte o przedstawioną bankowi dokumentację, stanowiącą warunek przystąpienia przez bank do finansowania inwestycji.

Po otrzymaniu dokumentów nie podlegających zapłacie, bank zawiadamia o tym inwestorów bezpośredniego i naczelnego, którzy powinni zapewnić tym dokumentom pokrycie w ciągu dni 30-tu przez spowodowanie: bądź odpowiedniej zmiany programu rzeczowego inwestora — jeśli jego limit finansowania nie ma ulec zwiększeniu, bądź zwiększenia limitu

składnika oraz limitu finansowania, bądź zwiększenia limitu finansowania. Treść powyższych zawiadomień banki podają do wiadomości podawców faktur.

Tryb postępowania banków z dokumentami dla których nie zostało dostarczone pokrycie zostanie uregulowany odrębnie.

Odmienne niż w r. 1952 zasady postępowania obowiązują w stosunku do faktur za dostawy z importu, niezgodne z tytułem inwestycyjnym. Faktury takie bank pokrywa w ciężar ogółu środków aktualnego limitu finansowania inwestora, zawiadamiając o tym: w planie centralnym — inwestora naczelnego, w planie terenowym — odpowiedni wydział prezydium właściwej rady narodowej.

Zawiadamiane jednostki organizacyjne mają obowiązek zapewnić dokonaniem nakładów pokrycie w ciągu dni 30-tu na tych samych zasadach, co omówione wyżej dla dokumentów niepokrytych przez banki, a dotyczących pozostałego zakresu działalności inwestycyjnej inwestorów. Jeśli do tego terminu bank nie otrzyma pokrycia, wnioskuje on wobec właściwego dla danego inwestora ministra ograniczenie zakresu rzeczowego konkretnego składnika tytułu inwestycyjnego z tym, że jeśli składnik ten dotyczy robót budowlano-montażowych, bank zawiadamia o swym wniosku wykonawcę i właściwego dla niego ministra.

Jeśli po upływie dni 30--tu od daty zgłoszenia omówionego wniosku właściwy dla inwestora minister nie udzieli odmiennej od wnioskowanej dyspozycji w sprawie ograniczenia zakresu składnika tytułu inwestycyjnego — wniosek banku uważa się jako zaakceptowany.

Zarządzenie ustala, iż ze środków objętych limitami finansowania bieżącego roku mogą być pokrywane nie przedawnione zobowiązania inwestorów z tytułu działalności inwestycyjnej w latach ubiegłych.

Warunkiem pokrycia tych zobowiązań jest rzeczowa zgodność dokonanych nakładów z tytułem inwestycyjnym roku, w którym zostały dokonane. Zasada ta nie ma zastosowania do zobowiązań z tytułu importu inwestycyjnego. Legalność działalności inwestora ocenia się według przepisów obowiązujących w roku wykonania inwestycji.

Zarządzenie ustala, że wpływy ze sprzedaży wyrobów próbnej produkcji przedsiębiorstw w budowie osiągnięte w r. 1952 podlegają odprowadzeniu do banków jako zwrot wydatków inwestycyjnych. Wpływy te osiągnięte w r. 1953 są odprowadzane na rachunki rozliczeniowe przedsiębiorstw w budowie w bankach finansujących działalność rozruchową.

Przepisy przejściowe zarządzenia ustalają, że w ciągu I kwartału 1953 nie mają zastosowania jego postanowienia w zakresie uregulowanym odrębnymi aktami.

Chodzi tu o dopuszczone okólnikiem Ministra Finansów z dnia 4 grudnia 1952 r. w sprawie zasad i trybu finansowania inwestycji w pierwszym kwartale 1953 finansowanie inwestycji scentralizowanych limitowych, zobowiązań z tytułu przedniej działalności inwestycyjnej oraz tzw. poślizgu rzeczowego z r. 1952 z bezprocentowego kredytu bankowego. Chodzi również o odmienną od przyjętej generalnie w zarządzeniu podstawę finansowania poślizgu rzeczowego z r. 1952, które to zagadnienie reguluje zarządzenie Przewodniczącego PKPG Nr 382 z dnia 19 grudnia 1952 r. w sprawie robót i dostaw inwestycyjnych objętych planem inwestycyjnym na rok 1952, nie wykonanych do dnia 31 grudnia 1952 r. oraz wykonawstwa robót budowlano-montażowych w I kwartale 1953 r.

Zarządzenie upoważnia banki do wydawania instrukcji szczegółowych w zakresie uregulowanym jego przepisami.

Dokumentacja wymagana dla finansowania inwestycji scentralizowanych limitowych

Banki specjalne finansują inwestycje na podstawie określonych dokumentów, a mianowicie:

- a) tytułu inwestycyjnego lub tytułu pomocniczego,
- b) rocznego planu pokrycia finansowego inwestycji,
- c) uruchomionych limitów finansowania,
- d) wymaganej dla danego rodzaju inwestycji dokumentacji projektowo-kosztorysowej i prawnej,

a ponadto w odniesieniu do nakładów w zakresie prac projektowo-kosztorysowych i robót budowlano-montażowych, na podstawie

- e) umów zawartych przez inwestora z wykonawcą lub zleceń wewnętrznych na wykonanie robót przez własny aparat inwestora.

Oznacza to, że banki specjalne nie realizują dokumentów stanowiących podstawę rozliczeń (żądania zapłaty, przelewy, rozliczenia refundacyjne) za wykonane nakłady inwestycyjne, pomimo akceptu płatnika, jeżeli w toku kontroli stwierdzą, że dokumenty te są:

- 1) bądź to niezgodne rzeczowo z tytułem inwestycyjnym lub wnioskiem pomocniczym,
- 2) bądź przekraczają aktualny limit finansowania inwestora,
- 3) bądź przekraczają limit składnika tytułu inwestycyjnego,
- 4) bądź nie są oparte o wymaganą dokumentację projektowo-kosztorysową lub prawną,
- 5) bądź też przekraczają wartość robót budowlano-montażowych lub prac projektowo-kosztorysowych ustalonych dla danego obiektu w umowie przyjętej przez bank do finansowania.

Część dokumentów, o których była wyżej mowa, banki specjalne otrzymują od nadrzędnych władz inwestora bezpośredniego. Dotyczy to w szczególności tytułów inwestycyjnych oraz planów pokrycia finansowego inwestycji i uruchomień limitów finansowania.

Tą grupą dokumentów w poniższych rozważaniach zajmować się nie będziemy, ograniczając się jedynie do stwierdzenia, że ustalenia zawarte w tych dokumentach bezwzględnie wiążą zainteresowane jednostki, a zmiany w ich treści — zwiększenie lub zmniejszenie zakresu rzeczowego inwestycji oraz zmiany w wysokości i źródłach finansowania nakładów inwestycyjnych — mogą być dokonywane wyłącznie przez powołane do tego władze oraz w przepisany trybie.

Pozostałe dokumenty, niezbędne dla finansowej realizacji inwestycji, banki specjalne otrzymują od inwestorów bezpośrednich. Ta grupa dokumentów obejmuje przede wszystkim dokumentację projektowo-kosztorysową oraz dowody zaangażowania środków inwestycyjnych.

W odniesieniu do inwestycji realizowanych w roku 1953 zakres dokumentów, jakie inwestor bezpośredni obowiązany jest dostarczyć bankowi specjalnemu, przedstawia się następująco:

W zakresie inwestycji polegających na robotach budowlano-montażowych inwestor bezpośredni obowiązany jest przedłożyć właściwemu oddziałowi banku specjalnego:

- 1) dowód posiadania dokumentacji uprawniającej go do prowadzenia robót,
- 2) dowód uzgodnienia lokalizacji szczegółowej inwestycji,
- 3) dowody zaangażowania środków inwestycyjnych i odnośne kosztorysy.

Dowodem posiadania przez inwestora dokumentacji uprawniającej go do prowadzenia robót jest w zależności od stanu faktycznego:

- 1) albo zaświadczenie o zatwierdzeniu w należyty trybie projektu wstępnego wraz z kosztorysami obejmującymi całość inwestycji oraz o zatwierdze-

niu projektów technicznych i kosztorysów, wydane przez Główną Komisję Oceny Projektów Inwestycyjnych (PKPG) bądź uprawnionych inwestorów nadrzędnych — zależnie od szczebla, na którym projekty zostały zatwierdzone,

- 2) albo zaświadczenie Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, stwierdzające włączenie tej inwestycji do planu inwestycyjnego w drodze wyjątku za zgodą Prezydium Rządu bez wymaganego i ostatecznie zatwierdzonego projektu wstępnego wraz z kosztorysem oraz wskazujące ostateczne terminy, w jakich inwestor obowiązany jest posiadać wymaganą dokumentację,
- 3) albo zaświadczenie stwierdzające, że dla inwestycji z uwagi na jej nieskomplikowany charakter lub niewielkie rozmiary, projekt wstępny nie jest wymagany, wydane przez inwestora naczelnego lub centralnego (zależnie od tego kto dokonał zwolnienia) ze wskazaniem podstawy zwolnienia, tj. z powołaniem się w treści zaświadczenia na zarządzenie właściwego ministra, wydane w porozumieniu z Przewodniczącym PKPG.

Wzory powyższych zaświadczeń ustalone zostały pismem okólnym Departamentu Inwestycji PKPG Nr 43 z dnia 2 stycznia 1953 r. w sprawie zaświadczeń o dokumentacji projektowo-kosztorysowej wymaganej dla planu inwestycyjnego na rok 1953.

Dowodem uzgodnienia lokalizacji szczegółowej inwestycji jest zaświadczenie prezydium właściwej wojewódzkiej rady narodowej (Rady Narodowej m. st. Warszawy i m. Łodzi) o zatwierdzeniu lokalizacji szczegółowej, wystawione wg wzoru, stanowiącego załącznik Nr 13 do instrukcji PKPG Nr 92 o zasadach uzgadniania lokalizacji obiektów inwestycyjnych.

W zakresie dowodów zaangażowania środków inwestycyjnych inwestor bezpośredni obowiązany jest do przysyłania właściwemu oddziałowi banku specjalnego, w terminie do dnia 7 każdego miesiąca, wykazu sald zaangażowania środków inwestycyjnych oraz sald nakładów i finansowania inwestycji według stanu na koniec ubiegłego miesiąca, uwidocznionego w analitycznej kartotece inwestycyjnej, prowadzonej na podstawie okólnika Ministerstwa Finansów z dnia 12 grudnia 1950 r. w sprawie analitycznej księgowości inwestycyjnej. (Dz. Urz. Min. Fin. Nr 33 poz. 200).

Ponadto w odniesieniu do prac projektowo-kosztorysowych inwestor powinien przedstawić oddziałowi banku specjalnego umowy i porozumienia dodatkowe dotyczące tych prac, zawarte z państwowymi biurami projektów lub innymi wykonawcami dokumentacji projektowo-kosztorysowej oraz zlecenia wewnętrzne na wykonanie prac tego rodzaju przy użyciu własnego aparatu inwestora wraz z preliminarzami kosztów stanowiącymi podstawę do zawarcia umowy (lub udzielenia zlecenia) i przeprowadzania rozliczeń za wykonane prace.

W odniesieniu do inwestycyjnych robót budowlano-montażowych rodzaj dowodu zaangażowania, który inwestor dostarcza bankowi specjalnemu, zależy jest od systemu wykonawstwa robót i od osoby wykonawcy.

Przy systemie zleceń dowodem tym jest umowa wieloletnia i umowa roczna albo umowa jedno- lub dwuletnia, zawarte przez inwestora bezpośredniego z państwowym przedsiębiorstwem budowlano-montażowym (generalnym wykonawcą) — w trybie i na zasadach określonych w zarządzeniu Przewodniczącego PKPG Nr 5 z dnia 11 stycznia 1952 r. w sprawie zasad i trybu zawierania umów o wykonanie robót budowlano-montażowych, objętych planem inwestycyjnym. (Mon. Pol. Nr A-5 poz. 53, Nr A-20 poz. 246 i Nr A-89 poz. 1383 z 1952 r.), sporządzona według wzorów dołączonych do tego zarządzenia¹⁾.

W odniesieniu do robót budowlano-montażowych, wykonywanych systemem gospodarczym przez własny aparat inwestora (SOWI, własne brygady robocze), dowodem zaangażowania środków inwestycyjnych jest

zlecenie wewnętrzne, sporządzone — w przypadku zlecenia robót samodzielnemu oddziałowi wykonawstwa inwestycyjnego — na zasadach określonych w zarządzeniu Przewodniczącego PKPG i Ministra Finansów z dnia 15 lutego 1952 r. w sprawie działalności samodzielnych oddziałów wykonawstwa inwestycyjnego (Mon. Pol. Nr A-25 poz. 318), a w pozostałych przypadkach — według wzorów ustalonych przez inwestora centralnego lub naczelnego w porozumieniu z bankiem specjalnym.

Wreszcie w odniesieniu do robót wykonywanych systemem gospodarczym przez drobnych wykonawców obcych, tzn. przez przedsiębiorstwa spółdzielcze, przedsiębiorstwa nie będące jednostkami gospodarki społecznej lub przez indywidualnych rzemieślników — dowodem zaangażowania środków inwestycyjnych jest umowa budowlana, zawarta na zasadach rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 19 lutego 1949 r. w sprawie dostaw, robót i usług na rzecz Skarbu Państwa... oraz niektórych kategorii osób prawnych. (Dz. Ustaw Nr 12 poz. 73 i Nr 58 poz. 448 z 1949 r. oraz Nr 19 poz. 116 z 1952 r.) oraz zarządzeń wykonawczych, wydanych na podstawie tego rozporządzenia.

Jednocześnie z umowami i zleceniami wewnętrznymi, dotyczącymi robót budowlano-montażowych, inwestor bezpośredni powinien przedłożyć oddziałowi banku specjalnego należyście sporządzone i w przepisany trybie zatwierdzone szczegółowe lub uproszczone kosztorysy częściowe na poszczególne roboty lub wydatki, opracowane na podstawie projektu technicznego i wycenione na podstawie cenników lub analizy cen wraz z zestawieniami kosztów dla poszczególnych obiektów oraz kosztorys generalny, jako zbiorcze zestawienie robót i kosztów inwestycji w stosunku do całości projektu technicznego, tzn. pełną dokumentację kosztorysową, stanowiącą podstawę do zawarcia umowy z wykonawcą oraz do przeprowadzenia rozliczeń.

Jeżeli — w przypadkach określonych w przepisach regulujących zasady i tryb zawierania umów budowlanych — ogólny koszt objętych umową robót ustalony został szacunkowo z podziałem na scalone elementy budowy i podlega ostatecznemu określeniu na podstawie uzgodnionego między stronami kosztorysu szczegółowego — inwestor obowiązany jest przedstawić bankowi specjalnemu dodatkowo odpis kosztorysu szczegółowego w terminie przewidzianym w umowie między inwestorem a wykonawcą.

Również w przypadku zmiany zakresu robót lub podstawy rozliczeń w czasie wykonywania umowy — jednocześnie z przekazaniem wykonawcy nowych dodatkowych lub zamiennych kosztorysów, inwestor powinien jeden egzemplarz tych dokumentów przedstawić bankowi specjalnemu, a to w celu utrzymania pełnej zgodności pomiędzy dokumentacją kosztorysową, stanowiącą podstawę dla sporządzania faktur przez wykonawcę z dokumentacją kosztorysową posiadaną przez bank i służącą za podstawę do przeprowadzania bankowej kontroli rozliczeń.

W zakresie inwestycji polegających na zakupach dóbr inwestycyjnych, niezależnie od tego, czy występują one łącznie z robotami budowlano-montażowymi, czy też jako wyłączny rodzaj nakładów inwestycyjnych — inwestor bezpośredni obowiązany jest przedłożyć właściwemu oddziałowi banku specjalnego roczny plan nakładów na maszyny, urządzenia, narzędzia i inwentarz, sporządzony według wzoru stanowiącego załącznik Nr 1 (wzór M1) instrukcji PKPG Nr 94 — o sporządzaniu planu nakładów inwestycyjnych na maszyny, urządzenia, narzędzia i inwentarz na rok 1953.

Przedstawienie bankowi specjalnemu wszystkich wymienionych wyżej dokumentów stanowi nie tylko warunek finansowania inwestycji przez bank specjalny, ale również warunek podjęcia i prowadzenia inwestycji.

W odniesieniu bowiem do inwestycji objętych planem inwestycyjnym na rok 1953 przyjęto generalnie założenia pełnego zharmonizowania warunków rzeczowej i warunków finansowej realizacji procesu inwestycyjnego, tzn. przyjęto tezę, że jedynie takie inwestycje podlegają realizacji, które posiadają warunki dla ich finansowania dla rozliczania wykonanych nakładów inwestycyjnych.

¹⁾ W wzorach tych ulegają skreśleniu postanowienia dotyczące zaliczek materiałowych, — z uwagi na zniesienie zaliczkowania robót budowlano-montażowych — patrz zarządzenie Przewodniczącego PKPG i Ministra Finansów z dnia 24 października 1952 r. — Mon. Pol. Nr A-93 poz. 1441).

Nowe ustalenia w przedmiocie dokumentacji niezbędnej dla finansowania nakładów inwestycyjnych stanowią konsekwencję pogłębienia na rok 1953 dyscypliny projektowo-kosztorysowej i dyscypliny umownej przy realizacji inwestycji.

Należy przypomnieć, że — z uwagi na podstawowe znaczenie dokumentacji projektowo-kosztorysowej jako instrumentu określającego zakres rzeczowy oraz koszt planowanego zadania inwestycyjnego — sporządzenie tej dokumentacji w odpowiednich rozmiarach obowiązuje każda działalność inwestycyjną bez wyjątku, to znaczy bez względu na jej rodzaj, rozmiary i czasokres wykonania.

W odniesieniu do planu inwestycyjnego na rok 1953 Prezydium Rządu w drodze specjalnej uchwały³⁾ ustaliło zasadę, że do planu inwestycyjnego mogą być włączone jedynie inwestycje posiadające przynajmniej prawidłowo opracowane oraz w należytych trybie zatwierdzone projekty wstępne wraz z kosztorysami, obejmującymi całość inwestycji.

Warunek ten nie dotyczy tylko dwóch grup inwestycji:

- a) inwestycji polegających wyłącznie na zakupach maszyn, urządzeń, narzędzi i inwentarza — dla których wymagany jest wieloletni i roczny program zakupów, oraz
- b) inwestycji drobnych, to znaczy takich, dla których z uwagi na ich nieskomplikowany charakter lub niewielkie rozmiary nie jest celowym sporządzanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej w pełnym zakresie.

Przykładem tego rodzaju inwestycji mogą być inwestycje, których całkowita wartość kosztorysowa nie przekracza kwoty 150.000 zł. Dla tych inwestycji projekt wstępny wraz z kosztorysem nie jest wymagany.

W odniesieniu do innych drobnych inwestycji zwolnienie od projektu wstępnego powinno być stwierdzone zarządzeniem właściwych ministrów lub kierowników urzędów centralnych, wydanym w porozumieniu z Przewodniczącym PKPG i ustalającym zakres uproszczeń w dokumentacji.

W drodze wyjątku od zasady włączenia do planu inwestycyjnego na rok 1953 jedynie takich inwestycji, dla których sporządzono co najmniej projekty wstępne wraz z kosztorysami dla całości inwestycji, Prezydium Rządu w nielicznych przypadkach, uzasadnionych wyższą koniecznością i pilnością włączyło do PI/53 niektóre inwestycje produkcyjne i związane z nimi inwestycje w zakresie budownictwa mieszkaniowego nie posiadające wymaganej dokumentacji. Inwestycje te mogą być jednak realizowane i finansowane wyłącznie w zakresie nakładów na opracowanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej oraz studia i prace badawcze, a ponad to — jeżeli w założeniach projektu zatwierdzona jest lokalizacja szczegółowa inwestycji — również w zakresie nakładów na wstępne roboty przygotowawcze, związane z zagospodarowaniem placu budowy (na podstawie zatwierdzonego planu zagospodarowania placu budowy).

Natomiast podejmowanie i prowadzenie robót budowlano-montażowych do czasu zatwierdzenia projektu wstępnego wraz z kosztorysem — z mocy wyraźnego zakazu uchwały Nr 781/52 — jest bezwzględnie zabronione nawet w przypadku posiadania przez inwestora projektu technicznego.

Projekt wstępny wraz z kosztorysem do tego projektu wystarcza wprawdzie do włączenia inwestycji do spisu tytułów inwestycyjnych, lecz nie wystarcza do podjęcia i prowadzenia robót budowlano-montażowych, a w zakresie robót wykonywanych systemem zleceń lub systemem gospodarczym przy korzystaniu z usług drobnych wykonawców obcych — do zawarcia umowy budowlanej oraz do dokonywania rozliczeń z tytułu wykonanych robót.

Do tego celu niezbędne jest posiadanie przez inwestora i przekazanie wykonawcy projektu technicznego wraz z kosztorysem do tego projektu oraz rysunków roboczych.

³⁾ Nr 781/52 z dnia 10 września 1952 r. w sprawie dokumentacji projektowo-kosztorysowej jako warunku włączenia inwestycji do rocznych planów inwestycyjnych oraz jako warunku ich realizacji (Mon. Pol. Nr A-80 poz. 1297).

Dla zapewnienia dostarczenia państwowym przedsiębiorstwom budowlano-montażowym we właściwych terminach dostatecznej dokumentacji, Przewodniczący PKPG w drodze odrębnego zarządzenia⁴⁾ ustalił ścisłe terminy, do których inwestorzy powinni dostarczyć wykonawcom stosowną dokumentację projektową i kosztorysową.

Kontrola wykonania przez inwestorów powyższych obowiązków należy do zakresu bankowej kontroli inwestycji i jest wykonywana na podstawie powołanych na wstępie dokumentów oraz w drodze kontroli w terenie, u inwestorów i na placach budowy.

Banki specjalne finansują nakłady inwestycyjne wyłącznie zgodnie rzeczowo z tytułem inwestycyjnym i w ramach aktualnych limitów finansowania, inwestorzy zaś mogą angażować środki na poszczególne składniki tytułu inwestycyjnego wyłącznie w zakresie programu rzeczowego i tylko do wysokości limitów kosztorysowych, określonych w tych składnikach.

Przekroczenie powyższych granic stanowi nielegalną działalność inwestycyjną, stanowi naruszenie podstawowych założeń dyscypliny inwestycyjnej i dyscypliny finansowej w zakresie inwestycji.

Powyższy zakaz rzecz jasna nie ma zastosowania wówczas, gdy szczególne przepisy uprawniają inwestorów do angażowania się ponad aktualny limit składników tytułu inwestycyjnego.

W szczególności inwestor ma prawo, a nawet obowiązek dokonywania w określonych przypadkach zamówień na dostawy, roboty i usługi o charakterze inwestycyjnym, dotyczące realizacji planów inwestycyjnych lat następnych.

Dotyczy to w szczególności zawierania umów wieloletnich w zakresie prac projektowo-kosztorysowych i robót budowlano-montażowych, na warunkach i w przypadkach określonych w odnośnych zarządzeniach Przewodniczącego PKPG⁴⁾, a także umów o dostawy dóbr inwestycyjnych, w tych przypadkach, gdy wcześniejsze zawarcie umowy uzasadnione jest okresem koniecznym dla wytworzenia lub sprowadzenia z zagranicy maszyn lub urządzeń, których dostawa objęta jest umową⁵⁾.

Po otrzymaniu tytułu inwestycyjnego inwestorzy oczywiście powinni zaktualizować zaangażowane dokonane w ubiegłym okresie i dostosować je do programu rzeczowego tytułu inwestycyjnego danego roku, tj. tego roku, w którym zadanie rzeczowe ma być wykonane.

Zakaz angażowania się inwestorów bezpośrednich bez aktualnego limitu inwestycyjnego nie dotyczy również tzw. rzeczowego poślizgu inwestycyjnego — w granicach określonych odnośnymi przepisami — aktualnie na rok 1953 w granicach ustalonych w zarządzeniu Przewodniczącego PKPG Nr 382 z dnia 19 grudnia 1952 r. w sprawie robót i dostaw inwestycyjnych objętych planem inwestycyjnym na rok 1952 nie wykonanych do dnia 31 grudnia 1952 oraz wykonawstwa robót budowlano-montażowych w I kwartale 1953 r. (uzupełnionego zarządzeniem 387 z dnia 29 grudnia 1952 r.).

Celem zachowania pełnej zgodności zaangażowań w zakresie prac projektowo-kosztorysowych i robót budowlano-montażowych z zasadami dyscypliny inwestycyjnej, zaangażowania w tym zakresie poddane zostały specjalnej kontroli banków specjalnych, przy czym wykonawcom nie wolno rozpoczynać robót przed przyjęciem przez bank umowy do finansowania, to

⁴⁾ Nr. 228 z dnia 17 lipca 1952 w sprawie terminów sporządzania dokumentacji projektowo-kosztorysowej dla robót inwestycyjnych, przewidzianych w planie inwestycyjnym na rok 1953.

⁵⁾ Zarządzenie Nr. 112/51 z dnia 10 marca 1951 r. w sprawie stosowania wzoru umowy ramowej, dotyczącej sporządzenia technicznej dla inwestycji (Mon. Pol. Nr A-35 poz. 441, Nr A-49 poz. 647 i Nr. A-96 poz. 1308 z 1951 r. oraz Nr. A-53 poz. 781 i Nr A-77 poz. 1222 z 1952 r.).

Zarządzenie Nr 5/52 z dnia 11 stycznia 1952 r. w sprawie zasad i trybu zawierania umów o wykonanie robót budowlano-montażowych objętych planem inwestycyjnym (Mon. Pol. Nr. A-5 poz. 53, Nr. A-20 poz. 246 i Nr. A-89 poz. 1383 z 1952 r.).

⁶⁾ Zarządzenie Przewodniczącego P.K.P.G. Nr 215/52 z 14 lipca 1952 w sprawie przygotowania dokumentacji projektowo-kosztorysowej przed zawarciem umów o wykonanie dostaw i robót dla realizacji planów inwestycyjnych lat następnych (Biul. PKPG Nr. 30 poz. 142 z 1952 r.).

znaczy przed zaopatrzeniem umowy przez oddział banku specjalnego adnotacją, stwierdzającą, że ogólna wartość umowy mieści się w ramach odpowiedniego limitu inwestycyjnego⁹⁾.

Jeżeli bank specjalny w toku wykonywania swych czynności kontrolnych stwierdzi, że przedłożona mu

⁹⁾ Zakaz ten z mocy zarządzenia Przewodniczącego P.K.P.G. Nr. 382/52 z dnia 19 grudnia 1952 r. nie obowiązuje w terminie do dnia 28 lutego 1952 r. — do którego to terminu wolno wykonywać roboty budowlano-montażowe na warunkach określonych w tym zarządzeniu tj. po otrzymaniu przez wykonawcę zaświadczeń inwestora centralnego zapewniających pokrycie robót z poślizgu rzeczowego z roku 1952 odpowiednim limitem z rezerwy resortowej inwestora centralnego albo przeprowadzenie odpowiednich zmian w planie inwestycyjnym 1953 r. lub w odniesieniu do robót objętych PI/53-kwestionariusza zlecenia obiektu (roboty), sporządzonego w/g wzoru stanowiącego załącznik Nr 5a do instrukcji P.K.P.G. Nr. 24b.

dokumentacja jest niezgodna z tytułem inwestycyjnym, że dla danej inwestycji brak wymaganej dokumentacji projektowo-kosztorysowej lub też że brak umowy na roboty budowlano-montażowe albo prace projektowo-kosztorysowe, — odmawia on podjęcia finansowania inwestycji, żądając od nadzórnych władz inwestora wstrzymania realizacji odpowiedniego tytułu lub obiektu inwestycyjnego.

W przypadku zaś ujawnienia w projektach błędnych rozwiązań lub w kosztorysach błędnych obliczeń, które mogą być w krótkim czasie poprawione — bank specjalny żąda od inwestorów usunięcia stwierdzonych uchybień w ustalonym przez siebie terminie, pod rygorem wstrzymania dalszego finansowania inwestycji w przypadku niewykonania przez inwestora tego żądania.

Problemy normatywne generalnego wykonawstwa w budownictwie inwestycyjnym

Zagadnienie uprzemysłowienia procesu budownictwa — to przede wszystkim zastosowanie w pełni tych wszystkich metod szybkościowych, które wiążą proces produkcyjny z postępem technicznym.

Wielkie zróżnicowanie elementów procesu technologicznego w budownictwie wymaga szczególnych warunków organizacji pracy, opracowania właściwych metod zwiększenia efektu budowlanego oraz — jak to wynika z omówienia — odpowiednich zmian w strukturze naszych przedsiębiorstw budowlanych i montażowych.

Jedną z podstawowych form organizacyjnych o charakterze postępowym jest instytucja generalnego wykonawcy robót budowlanych. Uchwała Nr 915 Prezydium Rządu z dnia 21 grudnia 1951 r. w sprawie ustalenia zasady generalnego wykonawcy robót budowlanych i montażowych nie spełniła jednak w dostatecznej mierze tej roli normatywnej, jaka leżała w jej inspiracji.

Jak wykazała bowiem praktyka roku 1952, stosowanie zasady generalnego wykonawcy rozszerzane było również na przypadki gospodarczo nieuzasadnione ze względu na nieprawidłowości organizacyjne. Drugim, poważnym hamulcem stosowania w pełni tej zasady był brak przygotowania aparatu przedsiębiorstw wykonawczych do wykonania zadań generalnego wykonawstwa.

Z podstawowych problemów uregulowanych Uchwałą Nr 79 Prezydium Rządu z dnia 17 stycznia 1953 r. w sprawie ustalenia zasady generalnego wykonania robót bud.-mont. (Mon. Pol. A-8) wymagających uregulowania, wymienić należy przede wszystkim sprecyzowania zakresu dokumentacji projektowo-kosztorysowej, jaka winna stanowić przedmiot umów z generalnym wykonawcą. Dotychczasowe sformułowanie dopuszczało bowiem do włączania do zakresu robót objętych generalnym wykonawstwem również robót drugorzędnych, występujących w przypadku rozbudowy. Roboty te przewidziane są wprawdzie w tytule inwestycyjnym, nie objęte są przeważnie jednym projektem wstępnym i nie stanowią jednolitej całości użytkowej i technologicznej. Ustalenie zasady, że generalnym wykonawstwem powinny być objęte jedynie roboty budowlane i montażowe, wynikające z jednego projektu wstępnego i zestawienia kosztów budowy lub z jednego projektu technicznego i kosztorysu generalnego, a powierzone jednemu przedsiębiorstwu jako generalnemu wykonawcy — uchroni nasze przedsiębiorstwa od obowiązków przyjmowania robót niepowiązanych technologicznie i nie stanowiących jednolitej całości do przeznaczenia całości gospodarczej.

Następnym warunkiem, który został wprowadzony, jest obowiązek stosowania zasady generalnego wykonawcy już przy dokonaniu zleceń wstępnych, gdyż ustalenie i wybór generalnego wykonawcy w momencie zawierania umowy jest aktem późniejszym.

Osobną trudność przy właściwej organizacji placu budowy i frontu robót stanowi fakt, że inwestor wyko-

nywał część robót własnymi siłami (systemem gospodarczym). Brak jest w tej mierze przepisu, że w takim przypadku koordynację robót systemu zleceńowego i gospodarczego przeprowadza inwestor.

Automatyzm w „ustanawianiu“ generalnego wykonawcy, mimo częstego braku potencjalnych możliwości wykonawcy do podjęcia tych obowiązków, powodował poważne zakłócenia lub wręcz niestosowanie tej zasady. Dlatego jest słuszne określenie trybu uzgadniania sprawy przyjęcia generalnego wykonawstwa w przypadku zgłoszenia przez przedsiębiorstwo zastrzeżeń co do jego przyjęcia.

Określona została również podstawa do odmowy przez przedsiębiorstwo **włączenia pewnych robót** do zakresu robót objętych generalnym wykonawstwem. Przedsiębiorstwo budowlano-montażowe może w przypadku, gdy w chwili zawarcia umowy między inwestorem a generalnym wykonawcą nie istnieje odpowiednie specjalizowane przedsiębiorstwo, mogące podjąć się podwykonawstwa, wyłączyć z zakresu robót objętych generalnym wykonawstwem roboty specjalne, a w szczególności montaż aparatury i urządzeń specjalnych. Wyłączenie to nie może jednak dotyczyć robót montażowych z zakresu obiektów budownictwa ogólnego. Jest oczywiste, że w przypadku odmowy generalnego wykonawcy włączenia pewnych robót, mogą być one objęte odrębną umową inwestora z innym przedsiębiorstwem lub wykonywane przez inwestora systemem gospodarczym.

Poważnym zagadnieniem, które paraliżowało stosowanie zasady generalnego wykonawcy w roku 1952, była jej powszechność w stosunku do budów małych, często o prostym procesie produkcyjnym, realizowanych przez wykonawców bezpośrednich bez lub z jednym podwykonawcą. Wprowadzenie w tych przypadkach instytucji generalnego wykonawcy powodowało więcej zamieszania niż przynosiło korzyści. Stąd konieczność wprowadzenia dolnej granicy wartości kosztorysowej całości robót, do której ustanawianie generalnego wykonawcy jest niecelowe i gospodarczo niedostatecznie uzasadnione.

Ponieważ generalne wykonawstwo powinno objąć, poza robotami ogólnobudowlanymi, również roboty montażowe elementów konstrukcji budowlanej, roboty instalacyjne, roboty specjalne oraz roboty obejmujące montaż aparatury, maszyn i urządzeń — należy przewidzieć możliwość wyłączeń z generalnego wykonawstwa niektórych robót specjalnych lub montażu. Ustalono zasadę, że w przypadku, gdy w chwili zawierania umów nie istnieje odpowiednie przedsiębiorstwo specjalizowane mogące podjąć się podwykonawstwa — mogą być wyłączone z zakresu generalnego wykonawstwa roboty specjalne, a w szczególności montaż aparatury i urządzeń specjalnych. Przepis ten nie dotyczy generalnego wykonawstwa w zakresie obiektów budownictwa ogólnego.

W rozgraniczaniu robót przy zawieraniu umów z podwykonawcami, a także w trakcie wykonywania robót przedmiotem częstych sporów z generalnym wykonawcą są roboty ogólnobudowlane, ściśle powiązane z robotami specjalnymi, jak np. podlewanie fundamentów, zalewanie śrub kotwowych itp. Ustalono, że generalny wykonawca, jeśli jest nim przedsiębiorstwo budownictwa ogólnego — ma obowiązek wykonania tych robót we własnym zakresie.

Dla zmobilizowania generalnego wykonawcy do prawidłowego wykonania zadań, uchwała wprowadza przepis uzależniający premiowanie pracowników generalnego wykonawcy, zatrudnionych przy koordynowaniu działalności podwykonawców od wykonania całego planu produkcyjnego objętego generalnym wykonawstwem oraz przepis warunkujący wypłatę premii od stwierdzenia na piśmie, że roboty zostały wykonane zgodnie z obowiązującymi przepisami i w terminie określonym w umowie. To uzależnienie wypłaty premii od decyzji generalnego wykonawcy stanie się poważnym instrumentem w rękach generalnego wykonawcy, ułatwiającym mu sprawowanie trudnych zadań koordynacyjnych.

Osobnym ważnym zagadnieniem, wobec wprowadzenia nowych poważnych zmian przepisów o generalnym wykonawstwie, jest los umów nie uwzględniających nowych przepisów, które wejdą w życie. Umowy te w zasadzie powinny ulec rozwiązaniu. Byłby to jednak szkodliwy automatyzm. Należałoby przewidzieć, że niektóre umowy pozostają w mocy, a więc:

- 1) umowy dotyczące robót, które mają być ukończone w 1953 r.;
- 2) umowy określone przez ministrów sprawujących nadzór nad przedsiębiorstwami budowlanymi i montażowymi w porozumieniu z ministrami sprawującymi nadzór nad inwestorami bezpośrednimi i w porozumieniu z Państwową Komisją Planowania Gospodarczego. Ustalenia te powinny zawierać terminy i sposób przystosowania organizacji wykonawczych robót do nowych zadań generalnego wykonawstwa.

Istnieje bowiem konieczność określenia dla naszych organizacji wykonawstwa inwestycyjnego sposobów i środków pełnienia funkcji generalnego wykonawcy. Przepisy dotychczasowe, poza formalną stroną zagadnienia, nie określają warunków działania tego specjalnego aparatu, jaki ma za zadanie koordynację i odpowiedzialne kierownictwo robót wykonywanych przez inne przedsiębiorstwa jako podwykonawców.

Konieczne jest zatem przepracowanie przez zainteresowane resorty, sprawujące nadzór nad wykonawcami, instrukcji zmierzających do wyodrębnienia w strukturze organizacyjnej przedsiębiorstw występujących w roli generalnego wykonawcy grup kierowniczych, które działałyby niezależnie od własnej działalności produkcyjnej przedsiębiorstwa. Instrukcje te zapewnią właściwą formę kierowania i koordynacji robót oraz umożliwią prawidłową kontrolę postępu tych robót przez inwestora.

Mgr Andrzej Koss

*Nakładem Polskich Wydawnictw Gospodarczych
ukazało się albumowe wydanie pt.*

PLAN 6-LETNI

(str. 216, cena zł 68,40). Bogato ilustrowana zdjęciami i planszami graficznymi książka ta stanowi pierwsze opracowanie przedstawiające całokształt zadań i problemów „Sześcioletniego Planu Budowy Podstaw Socjalizmu w Polsce na lata 1950—1955”.

Obfity materiał daje przegląd nie tylko postanowień planu we wszystkich gałęziach gospodarki Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, ale ponadto również dane porównawcze dotyczące rozwoju gospodarczego innych państw obozu pokoju i socjalizmu ze Związkiem Radzieckim na czele.

Na tle wyników powojennej odbudowy i rozbudowy gospodarczej Polski książka przedstawia zadanie obecnego planu 6-letniego, ujmując w zarysie rozwój gospodarki narodowej od chwili odzyskania niepodległości po II wojnie światowej.

Zarówno ze względu na swą treść, jak estetyczną oprawę graficzną „Plan 6-letni” stanie się cenną pozycją każdego księgozbioru, oddając równocześnie usługi w pracy zawodowej czytelnika, który ma styczność z problemami gospodarki narodowej.

PODAJE SIĘ DO WIADOMOŚCI PRENUMERATORÓW, ŻE POCZĄW-SZY OD DNIA 16 LUTEGO B. R. PRENUMERATĘ NALEŻY ZAMAWIAĆ TYLKO W PLACÓWCE POCZTOWEJ WŁAŚCIWEGO REJONU DORECZEN, NA TERENIE KTÓREGO ZAMIESZKUJE PRENUMERATOR — ODBIORCA.

POWYŻSZE NIE DOTYCZY PRENUMERATY ZBIOROWEJ, KTÓRĄ NADAL NALEŻY ZAMAWIAĆ U KOLPORTERÓW ZAKŁADOWYCH.

T R E Ś Ć

BOLESŁAW BALIŃSKI	str.
O wyższą efektywność inwestycji i obniżenie kosztów budownictwa	1
Mgr Z. CHODOROWSKI, inż. St. WIELA	
Planowanie operatywne i system dyspozytorski jako czynniki kierowania budową	11
STANISŁAW WYGANOWSKI	
W sprawie metod i wskaźników w planowaniu budownictwa mieszkaniowego	16
STANISŁAW BARAN	
Inwestycje pozalimitowe	21
Z DOŚWIADCZEŃ TERENU	
Mgr WITOLD BEŁKOWSKI	
O niektórych problemach wyłaniających się przy tworzeniu komórek nadzoru inwestycyjnego w przemyśle	24
Z DOŚWIADCZEŃ RADZIECKICH	
K. WINOGRADOW	
Budownictwo inwestycyjne w piątej pięcioletce a zadania statystyki inwestycyjnej	27
DZIAŁ INFORMACYJNO-NORMATYWNY	
Zasady finansowania inwestycji w r. 1953	31
Dokumentacja wymagana dla finansowania inwestycji scentralizowanych limitowych	33
Problemy normatywne generalnego wykonawstwa w budownictwie inwestycyjnym	36



Wydawca POLSKIE WYDAWNICTWA GOSPODARCZE, Przedsiębiorstwo Państwowe
Warszawa, ul. Poznańska 15, tel. 736-46 wewn. 36 i 625-06
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE

Redaktor Naczelny tel. 814-49. Sekretarz Redakcji 701-20 i 702-24 wewn. 902.

Adres redakcji: Warszawa, Plac Trzech Krzyży 5, pokój 310, tel. 898-25, wewn. 510.

Od dnia 16 maja 1952 r. zamówienia i wpłaty na prenumeratę pisma przyjmują tylko urzędy pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy.

Prenumerata wynosi: roczna 84 zł, półroczna 42 zł, kwartalna 21 zł.

Zamówienie PWG CP₁ — P/C 111/53 z dnia 12.II.53. Podp. do druku dn. 10.II.53 r. Druk ukończ. dn. 17.III.53

Nakład 4543 egz. Papier druk. sat. kl. V, 60 gr. A1. Ark. wyd. 7,8.

Zam. 812/c. Zakłady Graficzne i Wydawnicze Dom Słowa Polskiego. 4-B-13430

NOWOŚCI

NOWOŚCI



POLSKICH WYDAWNICTW GOSPODARCZYCH



WARSZAWA

Z DZIAŁU BIBLIOGRAFICZNEGO „HANDEL“

- Bieniek M. mgr i Posiła Z.* — PORADNIK DLA PRACOWNIKÓW HANDLU WŁÓKIENNICZEGO.
Stron 260. Cena Zł 28.—.
- Czajkowski W.* — PORCELANA. Szkic towaroznawczy.
Stron 68. Cena Zł 5.—.
- Herbst St.* — SPRZEDAŻ WARZYW I OWOCÓW.
Stron 63. Cena Zł 5.50.
- Ehrlich E. P.* — ORGANIZACJA I TECHNIKA HANDLU SOCJALISTYCZNEGO. Część II — Organizacja handlu detalicznego.
Stron 107. Cena Zł 5.50.
- Ehrlich E. P.* — ORGANIZACJA I TECHNIKA HANDLU SOCJALISTYCZNEGO. Część III — Organizacja handlu detalicznego w ZSRR i Polsce.
Stron 75. Cena Zł 3.80.
- Ehrlich E. P.* — ORGANIZACJA I TECHNIKA HANDLU SOCJALISTYCZNEGO. Część IV. — Technika handlu detalicznego.
Stron 88. Cena Zł 5.—.
- Flach St.* — TECHNIKA TRANSAKCJI EKSPORTOWYCH.
Stron 99. Cena Zł 11.30.
- Klimek Z.* — O METODZIE BADANIA ROTACJI TOWARÓW W PRZEDSIĘBIORSTWACH HANDLOWYCH.
Stron 54. Cena Zł 4.60.
- MIARY I WAGI** — Tabele przeliczeniowe. Praca zbiorowa pod redakcją Walewskiego.
Stron 160. Cena Zł 12.80.
- Milewski E.* — HANDEL JAJAMI. — Organizacja i technika.
Stron 104. Cena Zł 8.—.
- NORMOWANIE PRACY FAKTURZYSTÓW W HANDLU HURTOWYM.** Praca zbiorowa.
Stron 24. Cena Zł 2.30.
- Pągowski S. i Rutkowski W.* — PRZYPRAWY KORZENNE I WARZYWNE.
Stron 89. Cena Zł 7.—.
- Ślawiński W. i Dziubiński J.* — ŚWIATOWE RYNKI TOWAROWE. Tom II — Afryka — Australia.
Stron 335. Cena Zł 27.—.
- Sokołow W. N.* — ORGANIZACJA PLANOWANIA W CENTRALI HANDLOWEJ. Tłum. z rosyjskiego Sackiewicz E.
Stron 72. Cena Zł 5.20.
- Tilgner D. J. dr* — NAUKA O OPAKOWANIU.
Stron 445. Cena Zł 48.—.
- Witkowska S.* — NORMY ŻYWIENIA DZIECI I JADŁOSPISY.
Stron 288. Cena Zł 25.—.
- Zieleniewski J.* — ORGANIZACJA I METODY PRACY PRZEDSIĘBIORSTWA HANDLU ZAGRANICZNEGO
Stron 299. Cena Zł 32.50.

W/W KSIĄŻKI MOŻNA NABYĆ W KSIĘGARNIACH TECHNICZNO-GOSPODARCZYCH „DOMU KSIĄŻKI“.



Cena egz. zł 7.-